Nr. 221 Rok XI. Lwów sobota 19 maja 1906. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. **Nadesłane** za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. **Nekrologia** za wiersz petit. 60 hal. **Doniesienia** o ślubach, zaręczynach it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. **Drobne ogłoszenia** za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie.** — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego we Lwowie.** — Adres dla telegramów: **Słowo Lwów.** — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Treść numeru.

Dzisiejszy numer „Słowa Polskiego“ składa się nie licząc dodatku powieściowego, z 20 stron i zawiera na stronicach dodatkowych:

Str. 12 Maurice Level, „Ojciec“, tłum. F. Popławska.
„ 16 Rocznica obłąkanego króla.
Zapobieganie „przymiotowi“.

Do numeru dzisiejszego dołączamy 7 arkusz powieści Doroty Gerard (Longard de Longgarde) „Nieprawdopodobna idylla. Przygody angielskiej rodziny w Galicyi“ w przekładzie z angielskiego p. A. G.

Strajki i lock-outy.

Stronnictwa socyalistyczne, przybierając coraz wyraźniej charakter demagogiczny, posługują się dziś w akcyi politycznej, nietylko u nas, ale i w całej Europie, niemal wyłącznie taktyką strajkową.

Do niedawna jeszcze, kiedy działalność socyalistów polegała przeważnie na propagandzie i agitacyi, na jednaniu mas robotniczych dla swych programów, strajki, nawet w walce pracy z kapitałem, dosyć oględnie stosowano, rozumiejąc, że lekkomyślne stosowanie tego środka może właśnie masy pracujące od sztandaru socyalistycznego odwrócić.

Dzisiaj jednak stronnictwa socyalistyczne i u nas i w Europie nie opierają się już na karnych zastępach „uświadomionych i zorganizowanych towarzyszy“. Wciągają one w zakres swoich wpływów i wyprowadzają do akcyi ciemne i obałamucone tłumy wszelkiego rodzaju proletaryatu pracującego, a nawet żywioły, nie należące wcale do tej kategoryi społecznej.

Bankructwo doktryny socyalistycznej wywołać musiało zmianę charakteru stronnictw, których była ona programem. Dziś stronnictwa socyalistyczne są właściwie stronnictwami demagogiczno-rewolucyjnemi, dążącemi do wywołania przewrotów społecznych bez wyraźnie nawet określonych celów dalszych.

Więc i taktyka tych stronnictw stała się po prostu demagogiczną. Rzecz jasna, że ten jej charakter nie wszędzie zupełnie wyraźnie występuje, w Niemczech n. p. stronnictwo socyalistyczne, najdawniej utrwalone i najsilniej zorganizowane, a zarazem zmuszone do rachowania się z mocną i bezwzględną władzą państwową oraz z instynktami karności społecznej — nie schodzi dotychczas w swej działalności z dawnych torów. Natomiast demagogia socyalistyczna zaznacza się bardzo jaskrawo w tych krajach, gdzie rozwój doktryny socyalizmu nie znajduje odpowiedniego gruntu psychologicznego, a gdzie zarazem słabość władzy państwowej i luźność organizacyi społecznej ułatwiają działalność rewolucyjną.

Strajki coraz częściej i na coraz większą skalę przez socyalistów urządzane, nie mają wcale na widoku celów ekonomicznych. Okazuje się to n. p. w Królestwie, gdzie strajki doprowadziły do nędzy klasę robotniczą i jeżeli nie zrujnowały jeszcze przemysłu, to poważnie przyszłości jego zagroziły.

Jakkolwiek przewódcy socyalistyczni, zwłaszcza u nas, odznaczają się niezwykłą w sprawach gospodarczych ignorancyą i niezwykłą lekkomyślnością lub nawet raczej niepoczytalnością moralną, nie podobna jednak przypuścić, żeby nie rozumieli niedorzeczności wielu wywoływanych przez siebie strajków, niemożliwości ich udania się w poszczególnych wypadkach. Nie chodzi im też bynajmniej o powodzenie strajków, ale dążą do wywoływania bezustannego wrzenia, do wytwarzania agitacyi politycznej.

Strajk w wielkich zakładach w Witkowicach jest znamiennym przykładem taktyki socyalistów. Początek strajku datuje się od obchodu Pierwszego Maja. Zarząd zakładów wydalił robotników, którzy samowolnie w tym dniu świętowali. Wówczas pod naciskiem i wskutek agitacyi socyalistów inni robotnicy postanowili strajkować, i postawili szereg żądań, podyktowanych przez agitatorów. Znajdował się tam bowiem także ustęp, wymagający od dyrekcyi uznania 1. maja za święto robotnicze. Dyrekcya odrazu oświadczyła, że nawet nie będzie prowadzić układów z robotnikami, a na próbę strajku odpowiedziała zamknięciem wszystkich zakładów.

Po dwutygodniowem bezrobociu musieli obałamuceni robotnicy wrócić do pracy, zgiąć się na łaskę i niełaskę zarządu fabryk, ponosząc ogromne straty. Przeszło 600 tysięcy koron wynosi utrata zarobku robotników podczas strajku, wszystkie zaś zasiłki, wypłacone im z kasy partyjnej, wynosiły zaledwie 30.000 kor. — więcej nie można było dać, bo fundusze strajkowe są prawie zupełnie wyczerpane — a zresztą nowe ogromne wydatki czekają organizacyę socyalistyczną z powodu zamknięcia wszystkich budowli wiedeńskich i wydalenia zajętych przy nich robotników. To też wrzenie wśród robotników, zajętych w zakładach witkowickich, jest ogromne, a na zgromadzeniu w Morawskiej Ostrawie, na którem zapadła uchwała zakończenia strajku, rozjątrzeni robotnicy omal nie wykonali lynchu na przybyłych z Wiednia, Berna i Pragi przywódcach partyi socyalistycznej. Zwłaszcza wiedeńscy delegaci Pergelt i Domes byli najsilniej atakowani i tylko narodowym socyalistom czeskim zawdzięczają swe ocalenie. Do podtrzymania nastroju wojowniczego wśród robotników najbardziej przyczyniały się kobiety, a jakaś żona robotnika wdarła się na trybunę i stamtąd piorunować zaczęła na przywódców partyi, nazywając ich złodziejami i rabusiami i wzywając zebranych, ażeby nie puścili ich cało dopóki nie zwrócą robotnikom tego, co stracili przez ten strajk. Ostateczny bilans strajku jest ten, że ani jedno z żądań, stawianych przez przywódców robotniczych, nie zostało uwzględnione.

Tak samo, jak wiadomo, zakończyły się strajki w wielkich fabrykach Szajblera i Poznańskiego w Łodzi. Tam straty robotników są jeszcze większe, wynoszą bowiem setki tysięcy rubli.

Na strajki, przez socyalistów wywoływane, kapitaliści coraz częściej zaczynają odpowiadać lock-out'em i ogólnem zamykaniem swoich fabryk i przedsiębiorstw. Tak w ostatnich czasach postąpiły garbarnie warszawskie, wielkie fabryki tkackie w Łodzi, zakłady witkowickie, paryscy fabrykanci samochodów, wreszcie przedsiębiorcy budowlani w Wiedniu i wielu innych miastach austryackich. Jest to niewątpliwie barbarzyńska forma walki ekonomicznej i społecznej, niszcząca obie strony, szkodliwa dla interesów ogółu narodowego. Ale i strajk jest również barbarzyńską formą takiej walki, którą moralność publiczna tolerowała dlatego jedynie, że ją stosowała strona słabsza i w wypadkach nadzwyczajnych, kiedy inne środki obrony słusznych praw i interesów pracowników zawodziły.

Wobec jednak coraz częstszego wywoływania strajków, których szkodliwość nietylko dla interesów kapitału, ale i dla interesów społeczeństwa jest widoczną, stosowanie przez przedsiębiorców lock out'u staje się uprawnionem, niemal koniecznem.

Szanse zaś walki w tym wypadku tak są nierówne, że robotnicy, bałamuceni przez socyalistów, niemal zawsze będą musieli sprawę przegrać. Ruch strajkowy im szersze przybiera rozmiary, tym jest słabszy. Zwyciężyć przedsiębiorców mogliby robotnicy tylko gwałtem, który władza państwowa nawet w rządzonej przez radykałów Francyi, musi siłą zbrojną poskramiać.

Taktyka socyalistów doprowadzić musi do zupełnego zdyskredytowania strajków, jako środka walki ekonomicznej a zwłaszcza politycznej. Niestety, uświadomienie tej sprawy będzie musiała klasa robotnicza okupić ciężkiemi ofiarami i stratami.

Intryżki „naszego przyjaciela“.

Wiedeń, 18 maja.

(A) Dyplomacya niemiecka, niby tak czuła i przyjazna dla Austro-Węgier, nie zaniedbuje ani jednego środka, aby popsuć stosunek monarchii habsburskiej do Rosyi i naodwrót. Naturalnie, posługuje się w tych wypadkach manewrami tak obmyślanymi, aby niełatwo było wykryć właściwego sprawcy intryg i aby sfery oficyalne berlińskie mogły również i nadal mizdrzyć się pod adresem decydujących czynników wiedeńskich.

Nowa opera polska.

Berlin, w maju.

Nowością przyszłego sezonu operowego we Lwowie będzie premiera opery „Bolesław Śmiały“, której libretto wyszło z pod pióra sławnego naszego śpiewaka Aleksandra Bandrowskiego, znanego już z mistrzowskich przekładów librettów Wagnerowskich.

Kompozytorem jej jest młodziutki, bo niespełna 23-letni warszawianin, pan Ludomir Różycki, a interpretatorką głównej postaci tej opery „Krysty“, będzie młodsza jeszcze małżonka samego kompozytora, utalentowana i wielkie nadzieje rokująca śpiewaczka, pani Stefania z Mławskich Różycka.

Młoda para artystów zamierza jednak pierwej jeszcze dać się poznać miastu, w którem ma się odbyć podwójny ich debiut i w tym celu zjedzie w tym miesiącu jeszcze z koncertem do Lwowa. Koncert ten, a raczej wieczór kompozycyjny — gdyż składać się nań będą li tylko kompozycye pana Różyckiego — da muzykalnym Lwowianom sposobność zapoznania się z rodzajem jego twórczości i to, kompozycye fortepianowe w jego własnem wykonaniu, a pieśni jego, pisane w większej części do słów ulubionego jego poety Micińskiego i Belgijczyka Verlain'a, w znakomitej interpretacyi jego małżonki.

Pan Ludomir Różycki, syn zasłużonego profesora konserwatoryum warszawskiego, bardzo wcześnie już okazywał zamiłowanie do muzyki i kształcił się pod kierownictwem profesora Noskowskiego, który się odrazu na zdolnościach jego poznał i do najzdolniejszych swych uczniów go zaliczał.

Pierwsze jego kompozycye były fortepianowe „Waryacye“ i „Nokturny“, nagrodzone na konkursie ks. Lubomirskiego, a następnie „Ballada“ na orkiestrę i fortepian, za którą dostał złoty medal. Pierwszym jego utworem orkiestrowym na większą skalę było Scherzo fantastyczne „Stańczyk“, grane z wielkiem powodzeniem w Filharmonii warszawskiej. Utworem tym zaprezentował nam się pan Różycki odrazu jako mistrz we władaniu orkiestrą, stojący na wyżynie nowoczesnych wymagań, a wielostronną, kameleonową naturę Stańczyka odczuł i doskonale w muzyce oddał częścią tematami skocznymi, częścią zaś lirycznymi i dramatycznymi.

Jego symfonia p. t. „Bolesław Śmiały“ odegrana z końcem marca na koncercie kompozytorów warszawskich w Filharmonii berlińskiej doznała bardzo sympatycznego przyjęcia i uzyskała mistrzowi palmę pierwszeństwa między współubiegającymi się młodymi talentami. Lecz i przedtem już zwrócił był p. Różycki na siebie uwagę kół muzycznych w Berlinie i cieszył się uznaniem i życzliwością kompozytorów tej miary co Ryszard Strauss i Humperdinck. Obaj ci mistrzowie interesują się dotychczas żywo talentem p. Różyckiego i bacznie śledzą jego rozwój.

Z utworów fortepianowych młodego kompozytora wymienić jeszcze należy: „Im Spiel der Wellen“, napisane pod wrażeniem równoimiennego obrazu Böcklinowskiego, a z pieśni wyszczególnić „Stanąć nad morzem“, do słów Micińskiego, i „Un grand sommeil noir“ do słów Verlain'a.

Pan Różycki jest kompozytorem na wskróś modernistycznym, nastrojowym, ale romantycznym, a muzyka jego tak jest trudną do oddania i zrozumienia, że kompozytor dobrze robi, popularyzując płody swej muzy koncertami. Na pierwszy rzut oka bowiem utwory jego wydają się tak odstraszająco trudne, że się wprost nie ma odwagi do nich zabrać. Inna rzecz, gdy się je choć raz słyszało, a szczególnie w wykonaniu samego kompozytora!

I jako pianista zyskał sobie pan Różycki wielkie uznanie. Szczególnie dzienniki poznańskie śpiewały mu, po jego koncercie tam, formalne hymny pochwalne, nazywając go genialnym wykonawcą i wirtuozem pierwszego rzędu, i podnosząc w jego grze prócz siły i werwy jeszcze wspaniałe uderzenie, głębokość tonu etc. etc. Mojem zdaniem, pan Różycki na wirtuozostwo wcale się nie sili, a gra jego odpowiada zupełnie poważnemu rodzajowi jego kompozycyi, jest oryginalną, głęboką i uczuciową. P. Różycki stawia na pierwszym planie szczere odczucie i przejęcie się tem co wykonuje, i wkłada w grę swą tyle duszy i wyrazu, że nie potrzebuje zupełnie przekonywać słuchaczy brawurową, błyskotliwą techniką i gonić za zewnętrznymi efektami.

Małżonka jego, pani Stefania Różycka, z uroku i szyku prawdziwa Warszawianka, kształciła się początkowo w instytucie muzycznym rodzinnego miasta, poczem za poradą Jana Reszkego wyjechała na dalsze studya do Berlina. Tu kształciła się najpierw pod kierunkiem profesorowej Nicklass-Kempner, i zeszłorocznym debiutem swym na poranku w Filharmonii berlińskiej zdobyła sobie odrazu żywe uznanie zawodowych krytyków i sympatyę szerszej publiczności.

Posiada ona prócz ogromnie dźwięcznego, miękkiego, srebrnego mezzosopranu o niezwykle szerokiej skali i wybornem wyszkoleniu, jeszcze bardzo wiele temperamentu, talentu dramatycznego i żywą, ruchliwą fizyognomię, na której każde najlżejsze wrażenie się odzwierciedla, przymioty te kwalifikują ją bardziej jeszcze na śpiewaczkę operową niż koncertową. Obecnie pracuje pani Różycka nad rolą „Krysty“ pod umiejętnem kierownictwem znakomitej śpiewaczki Loli Beeth.

E. L.

Za asumpt do tego rodzaju intrygi agenci berlińscy użyli dymisyi hr. Lamsdorffa i nominacyi p. Izwolskiego na rosyjskiego ministra spraw zagranicznych. W całym szeregu gazet niemieckich i austro niemieckich pojawiły się niemal identyczne notatki, że Izwolski jest zaciętym panslawistą, zwolennikiem czynnej polityki rosyjskiej na Bałkanie, wielbicielem metod, jakiemi w tejże polityce posługiwał się przed laty piętnastu poseł rosyjski w Bukareszcie, Chitrowo. Jako dowód przytaczano okoliczność, że Izwolski u boku Chitrowa był sekretarzem poselstwa i na tem stanowisku naczelnikiem policyi politycznej rosyjskiej, operującej na całym Bałkanie.

Cel owej intrygi był jasnym. Sfery kierujące berlińskie pragną wykopać przepaść między Wiedniem i Petersburgiem, aby zmusić dwór wiedeński do rzucenia się w objęcia Prus. Postanowiły przeto wywołać na zewnątrz wrażenie, jakoby nominacya Izwolskiego była nie zmianą osobistą, lecz zmianą całego systemu polityki zagranicznej, przemazaniem zupełnem tego kierunku, który zapoczątkował w Petersburgu książe Łobanow-Rostowski, zamianowany w marcu 1895 r. ministrem spraw zewnętrznych. Jako długoletni ambasador rosyjski w Wiedniu (urzędowania w Berlinie nie miał czasu rozpocząć, bo go mianowano ministrem) nabrał przekonania, że większa część rozterek między Austro-Węgrami i Rosyą polega na nieporozumieniach, rozdymanych sztucznie przez szereg lat za sprawą agentów berlińskich. Nikt inny też, jak tylko Prusy ciągną zysk z wzajemnych dąsów austro-rosyjskich. Postanowił szukać zbliżenia do dworu wiedeńskiego. Pomoc znalazł w hr. Agenorze Gołuchowskim, który w dwa miesiące później stanął na czele ministerstwa spraw zagranicznych w Wiedniu. Ów plan zbliżenia obydwaj ministrowie oparli na tak mocnych podstawach, że mu nie zaszkodziła nawet śmierć nagła księcia Łobanowa-Rostowskiego w pobliżu stacyi kolejowej Szepietówki, dnia 30 sierpnia 1896 r. podczas podróży powrotnej z Wiednia, gdzie towarzyszył Mikołajowi II i małżonce.

Następcy księcia Łobanowa, zastępca chwilowy Szyszkin, potem hrabia Murawiew (zamianowany dnia 13 stycznia 1897 r.) i po jego śmierci nagłej w dniu 21 czerwca 1900 roku hr. Lamsdorff, który stanął na czele ministerstwa w dniu 8 stycznia tegoż roku, wszyscy trzej w stosunku do Austro-Węgier byli tylko wykonawcami wskazówek księcia Łobanowa. Ustaleniem i niejako sparagrafowaniem owych wskazówek była umowa austro-rosyjska w Mürzsteg (3 października 1903 r.).

Gdy wnet potem wybuchła wojna japońsko-rosyjska i Rosya znalazła się w tarapatach niebywałych, odzywały się głosy — rzecz znamienna, najczęstsze i najdonioślejsze w dziennikach niemieckich oraz austro-niemieckich, komenderowanych z Berlina — że hr. Gołuchowski wpadł w pułapkę, zastawioną przez Rosyę. Sfery decydujące petersburskie wiedziały, że wojna z Japonią jest nieuniknioną i dlatego zawczasu chciały zabezpieczyć sobie tyły na Bałkanie, umową w Mürzsteg krępując swobodę ruchów monarchii Habsburskiej.

Oskarżenie nie wydaje się słusznem. Wiadomo bowiem doskonale, że Petersburg do ostatniej chwili nie wierzył w wybuch wojny, a gdy ta wojna wybuchła, przedstawiano ją sobie jako kampanię kolonialną, która się skończy tryumfalnem zdobyciem Tokio. Umowę w Mürzsteg zawarto nie z uwagi na nadchodzącą wojnę, lecz w chęci utrwalenia zgody między Austro-Węgrami i Rosyą. I właśnie jako zadatek zgody ta umowa była Berlinowi niesłychanie niewygodną. Berlinowi, który od lat wielu grał rolę opiekuna Turcyi i sypiąc frazesami przyjaznymi, zagarniał sute, tłuste koncesye kolejowe, portowe, górnicze, oddające mu w zależność ekonomiczną całe państwo Ottomańskie. Nie brakuje dowodów — a historya przyniesie ich więcej — że Berlin pracował, aby popchnąć dwór wiedeński w 1904 i 1905 do powtórzenia błędu z 1854—1857 r.

Jak wtedy podczas wojny Krymskiej Austrya obsadziła Multany i Wołoszczyznę i w ten sposób zraziła sobie Rosyę na lat trzydzieści bez jakiegokolwiek zysku dla siebie, tak samo teraz w Berlinie usiłowano nakłonić dwór wiedeński do złamania umowy w Mürzsteg, albo przynajmniej chciano skonstruować pozory, że takie naruszenie było projektowanem.

Gabinet wiedeński na Ballhausplatzu pokrzyżował te intryżki „najlepszego przyjaciela“. Gdy w dniu 15 października 1905 r. Porta nie przystała na zaprowadzenie w Macedonii komisyi międzynarodowej finansowej, instytucyi, będącej następstwem umowy w Mürzsteg, Austro-Węgry i Rosya zaproponowały demonstracyę flot. Admirał austro-węgierski stanął na czele eskadry międzynarodowej: dn. 27 listopada 1905 r. obsadzono Mytilene, dn. 5 grudnia Lemnos. Turcya widząc, iż Niemcy pocieszają ją tylko frazesami, skapitulowała.

Od tego czasu Berlin systematycznie podkopuje stanowisko hr. Gołuchowskiego, jako skrytego i niebezpiecznego wroga Niemiec. Demonstracya flot nietylko utrwaliła ponownie dobre stosunki Rosyi i Austro-Węgier, lecz podkreśliła po raz pierwszy wyraźnie odosobnienie Niemiec, oraz nadwyrężyła ich stanowisko w Konstantynopolu, ponieważ sułtan się przekonał, że nie może liczyć na czynną pomoc Niemiec. Jest to objaw znamienny, że część prasy w Wiedniu i w Budapeszcie przedstawiała demonstracyę flot jako kompromitacyę Austro-Węgier. Były to inspiracye berlińskie.

Nie udała się robota intrygantów berlińskich w zimie 1905 r., spaliła na panewce także i teraz. Organ dyplomatyczny „Politische Korrespondenz“ w inspirowanej korespondencyi z Petersburga zaprzeczył plotkom, jakoby Izwolski był panslawistą w znaczeniu Chitrowa i niechętnie usposobionym względem Austro-Węgier. Przeciwnie, chce on utrzymać i utrzyma stosunki z monarchią Habsburską w duchu dotychczasowym.

„Nasz przyjaciel“ i tym razem nie miał szczęścia. Trzeba mu jednak stale patrzyć na palce!

Wiadomości polityczne.

ANGLIA I ROSYA.

Podczas gdy prasa angielska wyraża się o prawdopodobieństwie zbliżenia się Anglii do Rosyi z uderzającą rezerwą, a „Times“ np. pisze, iż dzisiaj podstawą takich zbliżeń muszą być w pierwszem miejscu korzystne układy ekonomiczne, część półurzędowej prasy niemieckiej głosi, że Europa stoi w przededniu anglorosyjskiego traktatu, który ubezpiecza odnośnym mocarstwom ich teraźniejsze posiadłości azyatyckie. Traktat ma równocześnie uregulować wzajemne i specyalne stosunki obu mocarstw w Persyi. W Europie zanosi się na zupełnie nową konstelacyę polityczną. Już Gladstone usiłował doprowadzić Anglię i Rosyę do zawarcia podobnego traktatu, którego doniosłość polegałaby na tem, że oba państwa, będąc zabezpieczone w Azyi, miałyby rozwiązane ręce w Europie.

Tymczasem angielscy dziennikarze nie znajdują ani w londyńskiem ministerstwie spraw zagranicznych, ani w tamtejszej ambasadzie rosyjskiej potwierdzenia pogłoski o mającym nastąpić zjeździe cara z cesarzem Wilhelmem. Niemożliwym zjazd oczywiście nie jest, ale nie ma powodu, dla któregoby miał się odbyć teraz, kiedy parlamentarna sytuacya w Petersburgu wymaga ciągłej cara obecności. Berlińskie pisma podają w wątpliwość pogłoskę o zjeździe, a „Reichsbote“ twierdzi nawet, że wszelka próba ze strony cara zbliżenia się do Niemiec byłaby źle widzianą przez Dumę, która wolałaby porozumienie z Anglią.

NOWY WÓDZ NACZELNY WE FRANCYI.

Ze strony urzędowej wyszła wiadomość w Paryżu, że następcą generała Brugère na stanowisku wiceprezydenta najwyższej rady wojennej, z którem się łączy naczelne dowództwo armii francuskiej, będzie mianowany generał Hagron. Brugère kończy służbę 27 czerwca. Nominacya Hagrona wypada po myśli generalnego sztabu i w ogóle oficerskich kadrów; armia natomiast i podobno większość publicznej opinii wolałaby, aby następcą Brugère'a został generał Dessirier, który jest obecnie wojennym gubernatorem stolicy, brał udział w wojnie 1870, dostał się wtedy do niewoli, uciekł z niej i wrócił, aby uczestniczyć w ciągu dwu miesięcy w przeszło 20 bitwach. Generał Hagron nie ma za sobą tak świetnej przeszłości, ale posiada niezwykłe zdolności fachowe, zna gruntownie teoryę wojny i ma znajomość wielu współczesnych języków.

Agitacya ruska.

(Od specyalnego korespondenta „Słowa Polskiego“.)

Brzeżany, 17 maja.

Ruch strajkowy w powiecie brzeżańskim rozpoczął się w Kalnem, tj. wsi graniczącej z gminami powiatu podhajeckiego objętemi strajkiem. Był tam już radca dworu Piwocki i odeszło wojsko, dla ochrony robotników pracujących. Wójt z Kalnego, Babij, pisał do wójta miasteczka Kozowy Kanarskiego, aby nie puszczał ludzi z Kozowy na robotę do Kalnego. W Kalnem jest już sędzia śledczy, sekretarz sądu Willaume. Z Kalnego rozszerzył się strajk na Słobodę i Kozowę, ale nie ma charakteru ostrego i nie jest powszechny.

Ponieważ załoga tutejsza odeszła na teren strajkowy podhajecki, więc do nas przyszły batalion piechoty z Tarnopola i szwadron ułanów ze Zborowa. Dziś jedna kompania poszła do Żukowa gdzie wybuchł strajk (8 klmtr. od Brzeżan) jednej z najbardziej zradykalizowanych gmin a to przez poprzedniego proboszcza śp. ks. Łepkiego. Obecny proboszcz należy do partyi staro-zachowawczej — gromi za strajki — więc i jemu strajkują. Stawiają takie warunki: dorosły robotnik 3 k., dziewka lub chłopak 1 kor. 60 h. dziennie. Na razie strajkują tylko tam, gdzie żydzi gospodarują i na 2 folwarkach hr. Potockiego, gdzie własny zarząd tj. Kotów i Sarauczuki.

Organizacyą strajkową kieruje komitet, do którego należy główny agitator koncypient adwokacki dr. Wrodzimierz Baczyński, rolnik-radykał Dmytro Romanów z Hinowic, a prawdopodobnie i Tymotej Staruch eksżandarm ze Słobody i jeden wielki hajdamaka brzeżański i polonofob G. B. Charakter i podkład strajków bezwarunkowo polityczny a nie ekonomiczny.

Brzeżany, 18 maja.

Dwa kilometry za Brzeżanami, przy drodze krajowej Złoczowskiej jest folwark 800 morgowy Zamost dzierżawiony poprzednio przez śp. Michała Krzyżanowskiego, żołnierza z oddziału Różyckiego z r. 1863 po śmierci jego gospodarowała od lat może już 10, wdowa po nim. W r. b. kończyła się jej dzierżawa, chciała odnowić kontrakt na dalsze lata, ale hr. Potocki podniósł czynsz w dwójnasób, nie mogąc obliczywszy się na tych warunkach objąć dzierżawy, ustąpiła, a dzierżawę objął żyd Sternhell. Ponieważ przy folwarku tym nie ma osady, więc do roboty polnej używa się ludzi z poblizkich gmin Szybalin, Hinowice, Baranówka-Żuków, a nawet z Brzeżan a to aresztantów z sądowego domu więziennego.

Od tygodnia zastrajkowali robotnicy z powołanych wyżej osad, żądając podwyższenia dotychczasowej zapłaty, która wynosiła w tym sezonie gospodarczym 80 hal. do 1 kor. dla robotnika a 70 hl. dla robotnicy na 2 k. 40 hal.

Wskutek tego strajku ograniczył się dzierżawca na własną służbę folwarczną (mazurów) i więźniów. Dziś chłopi szybalińscy i z Baranówki widząc, że dzierżawca nie jest wcale skłonnym do ugodowych pertraktacyi, wypadli gromadą na łan, spędzili aresztantów i dozorującą ich straż więzienną, podobno poturbowali nawet gdzie niektórych i zagrozili im, ażeby nie ważyli się więcej stawać do polnych robót, bo ich pobiją. O godz. 11 rano poszedł na Zamost patrol żandarmeryi i pół kompanii wojska, zachodzi bowiem obawa napadu na dom mieszkalny dzierżawcy.

Ogólnie odnosi się wrażenie, że chłop niechętnie strajkuje, i że po prostu uległ tylko teroryzmowi czerwonych agitatorów i zapaleńców radykałów w guście Baczyńskiego jakimi wysługuje się centralna polityczna organizacya ruska, wywołując strajk i rozdmuchując go w celach politycznych a nie w interesie chłopa-robotnika.

A że tak jest i że lud nie zdaje sobie sprawy, dlaczego każą mu strajkować i do czego to prowadzi — podaję podsłuchaną rozmowę dwóch chłopów, którzy stali pod gmachem sądu obwodowego w chwili, gdy tamtędy przechodził Baczyński.

— „Dywy sia, ide nasz Baczyńskij, szczo namawlaje narid do strajkiw“ — mówi jeden z nich.

— „Prokaży, kotryj to“ — zapytuje drugi.

— „Toj małyj, hrubawyj, z czornym łycem, win adwokatuje“ — objaśnia pierwszy, znawca widać „rzeczy politycznych“.

— „Ta dobre — mówi biedny obskurant — naj win namawlaje do strajkiw — ale naj win i o tim pamiataje, aby my mały w zymi szczo isty, bo jak my budem strajkowały, a naszu praciu zaberut czuźi robitnoki i dla nas ne bude chliba, to my sia z nym porachujemo, my ho na mak zitrem, win tohdy swoju duszu widdast“.

Rozmowa autentyczna!

*

W Brzeżańszczyźnie są objęte strajkiem następujące gminy: Sarańczuki, Kotów, Hinowice, Żuków, Kalne, Krzywe, Słoboda i Zamost. W Kalnem i Krzywem jest kompania piechoty, w Słobodzie trzy plutony piechoty i szwadron ułanów. W Słobodzie interweniował przy ugodzie znany Tymotyj Staruch i wyraźnie się zastrzegł że jeśli przyjdzie do zgody, to tylko warunkowo — bo jeśli przyjdzie ze Lwowa z głównego komitetu rozkaz strajkowania, to za żadne pieniądze ludzie nie pójdą do roboty.

Nadeszła do Brzeżan telegraficzna wiadomość, że w poniedziałek rozpoczyna się strajk w Dunajowie i sąsiednich gminach. Odchodzi tam patrol żandarmeryi.

*

Z autentycznego źródła donoszą, że w powiecie r o h a t y ń s k i m w każdej wsi istnieją dobrze zorganizowane komitety strajkowe, które są w ciągłem ze sobą porozumieniu i tutaj zapowiada się strajk masowy który ogarnie wszystkie wsie tutejszego powiatu.

*

W podhajszczyźnie uspakaja się powoli. Porobiono dotychczas ugody w Uhrynowie, Holendrach, Nowosiółce. Płacę podniesiono na ogół na 1 k. 20 do 40 h mężczyznom a na 90 hal. do 1 kor. 20 hal. kobietom Ugody zawarto jednak na czas obecnych robót, tak aby mieć w zanadrzu masowy strajk na wypadek komendy z Wiednia.

P. Semen Wityk wydał w Podhajcach 15 maja „orędzie do narodu“, w którem daje wskazówki jak się zachować, aby nie być aresztowanym, wzywa do spokojnego zachowania się, zabrania przeszkadzać chcącym pracować, a radzi prosić ich tylko, aby strajku nie psuli itp. Byłby to znak, że obecne, niewczesne, jak lamentują znane odezwy narodnego komitetu strajki, starają się aranżerowie sprowadzić na drogę ekonomicznej walki i użyć ich, gdzie są, za próbę organizacyi.

*

Niezależnie od tego ruchu strajkują od poniedziałku w Brzeżanach stolarze w warsztatach Hertmana i Radeckiego. Żądają 12-godzinnego czasu pracy tj. od 6 rano do 6 wieczór z ½ godzinną przerwą na śniadanie i 1½ godziny przerwy na południe, jak niemniej podwyższenia płacy o 25 prc. Strajk ma się rozszerzyć na krawców i szewców. Organizacyą strajku zajmuje się dr. Baczyński i delegaci socyalistyczni ze Lwowa.

Kobiety ogrodniczkami.

Korzystając z otwarcia niejako dyskusyi nad kwestyą, czy wskazanem jest, aby kobiety zajęły się praktycznie gałęzią przemysłu tak ważną, jaką niezaprzeczenie jest ogrodnictwo, mam zamiar zbić niektóre fałszywe poglądy w ogóle na sprawę ogrodniczą, które niestety tak bardzo zakorzeniły się w naszem społeczeństwie, a następnie poddać pod rozwagę drogę, która zdaniem mojem, część naszych kobiet najszybciej i najłatwiej doprowadziłaby do celu, a jest nim przysporzenie krajowi dzielnego i licznego zastępu ogrodniczek.

Czy i o ile korzystnem jest to zajęcie tak pod względem indywidualnym jak i społecznym, sądzę, że dwóch zdań tu niema, jest ono nie tylko miłem, ale i wszechstronnie dobrem.

Zanim jednak przystąpimy do kształcenia tychże ogrodniczek, musimy im to ogrodnictwo przedstawić

we właściwem świetle, a nie pod pryzmatem ogrodnictwa galicyjskiego. U nas dopiero przed niespełna jedenastu laty, od czasu założenia Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie i zainteresowania się Wydziału krajowego tą sprawą, zaczęto poważniej na tem polu pracować, nic też dziwnego, że w czasie tak krótkim i wobec tak małego zainteresowania się ogółu tą sprawą, ogrodnictwo nasze nie wyemancypowało się jeszcze z okresu niemowlęctwa.

Ogrodników fachowych, ludzi prawdziwie zdolnych jest u nas tak mało, że możnaby ich na palcach wyliczyć.

Widząc takie stosunki, wyrobił sobie ogół przekonanie, że stanowisko ogrodnika jest po pierwsze wielce podrzędnem, graniczącem niemal z najniższą kategoryą służby, po drugie zaś twierdzi wielu, nie warto tyle lat pracy i trudu poświęcić, aby następnie otrzymać tak liche wynagrodzenie.

Rzecz ta przedstawia się zupełnie inaczej. Ogrodnik inteligentny z teoretycznem i co najważniejsze praktycznem wykształceniem nie będzie z pewnością przez swego chlebodawcę źle traktowany, przeciwnie wyrabia się często między temiż stosunek bardzo przyjazny, umocowany wspólnością interesu.

Co do wynagrodzenia, to człowiek tej miary zajęty w większych przedsiębiorstwach ogrodniczych, śmiało liczyć może na dochód od 2.000 do 4.000 koron, wliczając w to procent od wytworzonych przez się produktów.

Jest u nas wprawdzie przedsiębiorstw tego rodzaju ogromnie mało, nie zapominajmy jednak, że ogrodnictwo nasze weszło już na właściwe tory i jeżeli dziś mamy pojedyncze zakłady, za lat kilka mieć ich będziemy dziesiątki, a byłby to właśnie czas, kiedy nasze przyszłe ogrodniczki z nagromadzonym zasobem wiedzy i co najważniejsze ze zdrowym rumieńcem na policzku, mogłyby wziąć się raczo do samodzielnej wydatnej pracy. Często spotykamy się z zarzutami, że na wyprodukowane owoce niema zbytu lub też, że dają za nie zbyt nizkie ceny.

Tak stanowczo nie jest. Szlachetne odmiany owoców, wyprodukowane z drzew zdrowych, dobrze utrzymanych, nie trzęsione naturalnie, ale zbierane troskliwie ręką lub też zapomocą odpowiednich narzędzi, znajdą z pewnością nabywców, jeśli nie u nas to zagranicą, a ceny ofiarowane za nie są często wprost znakomite. Czyś możemy się dziwić, że właścicielowi, jak często to się zdarza, przekupień daje od 4—6 koron za 100 kg. gruszek lub jabłek? Owoce te byłyby wprawdzie więcej warte, gdyby była możność przerobienia ich na miejscu fabrycznie, gdy się jednak uwzględni, iż są one najlichszej przeważnie odmiany z drzew najzupełniej zaniedbanych, trzęsione, a czasem nawet obijane, następnie ilość tych odmian jest tak liczna, że nieraz trudno 100 kg. tej jakości samej zebrać, trudno się dziwić, że tak śmiesznie małą zapłatę za nie otrzymujemy. Zapotrzebowanie jest ogromne, gdyż kraj nasz sam wiele zużytkowuje, a zagranica tysiącami wagonów. Nie twierdzę tego na ślepo, najlepszą próbkę miałem zeszłego roku, kiedy to Zakład sadowniczy w Okopach św. Trójcy na wniesioną ofertę otrzymał wiele zamówień, a między temi jedno od domu eksportowego „Weinhagen i Spółka“ w Berlinie, na 2 wagony morel dziennie przez cały sezon z tą wzmianką, iż więcej brać nie mogą, ponieważ ruch owocowy słaby. Tak samo rzecz ma się z innemi owocami. Kraj nasz w całości nadaje się do uprawy najrozmaitszych owoców, a pas nadbrzeżny Dniestru począwszy od Zaleszczyk do Okopów św. Trójcy wyjątkowo odpowiada uprawie morel, brzoskwiń i winogron. Jest to prawdziwa kopalnia złota, tak mało jednak eksploatowana!

Na polu ogrodnictwa mogłyby kobiety stanowczo ogromnie wiele zdziałać, szczególnie zaś te, które będą w możności rozporządzenia pewnym, choćby niewielkim kapitałem. Szczególny nacisk kładę właśnie na te kandydatki, gdyż one, jako takie, mogłyby zaraz po ukończeniu studyów wziąć się do samodzielnej i na własnej ziemi pracy. Uniknęłyby tym sposobem pewnego rodzaju niedowierzania, z którem pierwsze ogrodniczki spotkaćby się mogły, z drugiej zaś strony, tworząc nowe przedsiębiorstwa, wielce przyczyniłyby się do rozwinięcia ogrodnictwa naszego kraju.

Nie chcę krytykować dzisiejszych młodych kobiet, ale porównajmy tylko przeciętną pannę, pędzącą monotonne, chwilowe, a co najważniejsze bezcelowe przeważnie życie, porównajmy ją z tą, która po ukończeniu czy to szkół wydziałowych, czy też innych równorzędnych, zabiera się do kilkoletniej pracy na tak miłem polu, jakiem jest ogrodnictwo.

Pierwsza, to obraz znudzenia i apatyi życiowej! Drugiej przyświeca myśl, że po nabyciu odpowiednich wiadomości, będzie mogła zakupić kawał ziemi rodzinnej, na tejże pracować i wprowadzać w czyn praktyczne wiadomości, zdobyte w czasie nauki w kraju czy też zagranicą. Czuć ona będzie, iż jest wydatnym pionkiem na szachownicy przemysłu krajowego, że jej praca, każdy niemal ruch jej poświęcony roślinie, przynosi nie długo na się dające czekać rezultaty. Pędząc takie życie zdobędzie prawdziwe zdrowie i cel, a te czynniki z pewnością ochronią ją od wielu dolegliwości.

Gdy się zestawi te dwa typy, przyznać musimy, iż pierwszy anemicznie blady, drugi zaś bajecznie świetlany!

Zastanówmy się teraz co należy robić, aby w czyn poruszoną, a tak ważną myśl wprowadzić i kto byłby najodpowiedniejszy do jej zrealizowania. Biorę przedewszystkiem na uwagę środowiska życia naszego, a więc Lwów i Kraków, które powinny dać impuls, a przyszłoby im to, jako mającym siły fachowe, łatwiej. W Krakowie odbywają się corocznie specyalne kursy ogrodnicze i kandydatki tamtejsze mają większą możność praktyki, okolica bowiem, jak i sam Kraków posiada dość liczne i wzorowo prowadzone zakłady. Ruch na tem polu coraz więcej się tam rozwija, kobiety biorą w niem dość znaczny udział i słusznie spodziewać się możemy pomyślnych rezultatów. Jak inaczej dzieje się we Lwowie!

Ogrodnictwem szczerze zajmuje się zaledwie kilka jednostek, o braniu zaś w niem czynnego udziału kobiet najzupełniej nic nie słyszymy. Jak łatwo możnaby, zebrawszy zastęp kandydatek, traktujących poważnie nie jako zabawkę tę gałęź nauki, nie mówię kupić, bo na to zabrakłoby pewnie funduszów, ale wydzierżawić na szereg lat kawał ziemi, postarać się o zdolnego kierownika i urządzić rodzaj stacyi doświadczalnej, w której mogłyby uczenice praktycznie pracować. O teoretyczne wykształcenie sądzę byłoby znacznie łatwiej, mamy tak we Lwowie, jak i w Krakowie już własne siły, ludzi wybitnie zdolnych i z prawdziwem zamiłowaniem w tym kierunku pracujących.

Ci, jestem pewny, chętnie i bezinteresownie podjęliby się urządzania systematycznych wykładów. Możnaby w ten sposób dać początek żeńskiej szkole ogrodniczej, która z wzrostem frekwencyi poważnieby się rozwinęła i prawdziwe korzyści społeczeństwu przyniosła. Dalszą praktyką mogłoby być coroczne przebywanie kandydatek przez pewien czas dla głębszego wykształcenia się w krajowych lub zagranicznych zakładach, bo niemal każdy ma swoją specyalną gałęź racyonalnie i wzorowo prowadzoną.

Ostatecznie nasuwa się pytanie, kto ma się tą sprawą zająć, aby w jak najkrótszym czasie ujrzała światło dzienne.

Sądzę najłatwiej i najszybciej przy szczerem zapału są tą myślą, doprowadziłoby ją do skutku ruchliwe „Koło pań“ T. S. L. we Lwowie, które już zeszłego roku zajęło się gorliwie rozdawnictwem drzewek owocowych i wykazało prawdziwą energię w popieraniu tej tak dla nas ważnej gałęzi.

Gdyby wspomniane wyżej „Koło“ zaprosiło jeszcze do pomocy sympatyczne działaczki z czynnego „Koła Panien“, to przy wspólnej akcyi, znalazłyby się wkrótce środki, a ziarno, które niedawno padło w tym dzienniku z ust nieznanej autorki, wydałoby nieobliczalnie obfite plony.

W. NIEMCZEWSKI (junior).

Z zaboru pruskiego.

Odezwę wyborczą

dla okręgu bytomsko-tarnogórskiego wydał Polski Komitet wyborczy dla Ślązka. Jest to już druga odezwa na rzecz kandydatury p. Adama Napieralskiego. W pierwszej Komitet tłumaczył, dlaczego kandydatem ogłosił wydawcę „Katolika“, mimo jego przez długi czas wrogiego wobec narodowego ruchu stanowiska.

Obecna odezwa składa się z dwóch części. W pierwszej Komitet stanowczą daje odprawę faryzeuszowskim centrowcom; druga zawiera osobiste credo polityczne p. Napieralskiego.

Wywody p. Napieralskiego są bardzo spokojne, przemawiające raczej do łagodnego serca ludu wiejskiego, aniżeli do żywego temperamentu robotnika przemysłowego. Poza tem jest wyznanie wiary politycznej p. Napieralskiego zbyt długie, nużące.

Pan Napieralski nie wspomina ani słowem o stosunku do centrum; zaznacza natomiast, że stoi na stanowisku katolickiem, narodowo-polskiem i ludowem, że wstąpi do Koła polskiego.

Mamy nadzieję, że odezwy, które wydane zostaną w krytycznym czasie, tuż przed wyborami, zredaguje sam Komitet Wyborczy, w nieco krótszej i jędrniejszej formie.

Centrowcy wydali także odezwę na rzecz swego kandydata, p. Muschallika. Odezwa, zwracająca się „do wyborców katolickich“, ani słówkiem nie wspomina o polskości ludu górnośląskiego, zawiera tylko jedno jedyne zdanie o „języku ojczystym, po przodkach odziedziczonym“.

Głównym celem odezwy centrowej jest wbicie klina między „lud górnośląski“ a „obcych agitatorów wielkopolskich“; odezwa zachwala przeto „prawdziwego górnoślązaka“ p. Muschallika, a zwraca się przeciwko „nie pochodzącemu z górnośląskiej ziemi rodzinnej obcemu przywódcy partyjnemu“.

Pan Napieralski bowiem pochodzi z Księstwa, na Ślązku jednakowoż pracuje już od 17 lat.

„Gazeta Katolicka“, w języku polskim wydawane pismo centrowe, czepia się nawet tego, że polską odezwę narodową podpisało trzech „obcych“ ludzi z Poznańskiego (pp. Hanke, Seyda i Steślicki), a jeden tylko Górnoślązak (p. Ligoń). „Gazeta Katolicka“ przemilcza oczywiście, że wymienieni panowie tworzą tylko zarząd Komitetu Wyborczego, a nie cały jego skład, w który wchodzi znaczny szereg Górnoślązaków, co prawda nie „prawdziwych“ w stylu spruszczałego p. Muschallika, lecz polskich narodowców.

W przyszłości winien Komitet Wyborczy pod odezwami wypisywać wszystkich swych członków.

Wiec Sokołów

odbył się w niedzielę w Poznaniu na sali Lamberhta przy licznym udziale członków i przyjaciół Sokoła, z miasta i z prowincyi.

Wiec zagaił p. dr. Ksawery Zakrzewski, prezes Sokoła poznańskiego, zaznaczając, że dziś Sokół — wskutek szykan policyjnych — nie może z szerszemi sferami społeczeństwa wejść w bliższą styczność przez pochody i zloty. Stąd Sokół mniejszą obecnie stanowi atrakcyę dla żywiołów, którym imponują zewnętrzne błyskotliwe akcesorya; tem bardziej natomiast skupia

---

61)

KAZIMIERZ ROJAN.

Jutrzenka.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Niechce jednak zdradzić i udaje wielki spokój, przystrojony w większą jeszcze obojętność, a nawet nudę. Dotrzymuje zda się, pod tym względem towarzystwa Wilakowi, który wlazł na wysokie krzesło w głębi loży, oparł się plecyma o ścianę, skrzyżował ręce i z wyrazem człowieka, który doznaje bolu „zawałków“, wpatrywał się w kilkadziesiąt światełek olbrzymiego pająka.

Ale oto odzywa się elektryczna grzechotka: zaczyna się!

Ogólne poruszenie.

Wicekapelmistrz zapukał w pulpit, muzyka w przyspieszonem tempie kończy melancholijną figurę gawota — zasłona unosi się w górę.

Na twarzach widzów zawisa ciekawość zmieszana z niedowierzeniem.

W zamkowej komnacie uczta.

Wiarus Rogala kończy toast na cześć Mścisława Czarnego, pana na Skalińcach i Skalinie, który wyrusza na wojnę. Jaką? mniejsza o to, autor nie powiada, publiczność nie ciekawa.

Natomiast już z pierwszych słów dramatycznego poematu odczuwa widz, że autor jest uczniem Szekspira. Ze sceny płynie wiersz gładki, potoczysty, pełen przenośni i silnych obrazów. Coś tam naprawdę w tych słowach dzwoni, niby szczęk koncerza o żelazny puklerz.

Rogala nie skończył mowy, bo oto dworscy hajducy wrzucają do komnaty cygankę.

— Kto to?

— Cyganka, panie, co rzuca na lud czary i z biesem obcuje. Sądź ją i skaż na pal lub ogień.

Mścisław Czarny śmieje się. Z dyabłów drwił on zawsze. Podchodzi śmiało ku czarnookiej i woła.

— Jeżeli naprawdę z biesami obcujesz, to siedliskiem ich są twe czarne ślepia, któremi błyskasz dokoła. Umiesz wróżyć, psie plemię?

Cyganka umie, bo taka jej dola, aby przepowiadać obce cele podczas własnej bezcelowej wędrówki po świecie.

Mścisław wyciąga rękę.

— Wróż!

Matka Mścisława, Halszka z Borkowiczów Skalińska odciąga syna, boi się o niego. Ale on bohater, nie wie co to trwoga, bo i gdzieby kiedy jaki bohater bał się czegokolwiek.

„Strzeż się panie bladej gołąbki i jej pocałunku — a będziesz wielkim“ powiada z ręki cyganka.

Mścisławowi uśmiecha się przepowiednia o wielkości i sławie, natomiast strzedz się bladej gołąbki nie chce, nie myśli — bo on jedynie miłością żyje i u stóp każdej pięknej kobiety, którą spotka na drodze, składa swe serce.

— Strzeż ty się harapa, czarci puszczyku! — woła z humorem, ciska cygance złoty pieniądz i każe ją wyprowadzić. Z za sceny odzywa się hasło do pochodu. Dworzanie rozchodzą się na wsze strony.

Wtem, od przybocznych niewiast Halszki Skalińskiej odłącza się podlotek-dziewczyna i bieży ku Mścisławowi Czarnemu.

Jestto wychowanka pani Halszki.

Dzieweczka przyklęka przed rycerzem, składa ręce i prosi:

— Pozwól mi, panie iść, z tobą na wojnę.

— A cóż tam będziesz czyniła, dzieweczko moja? — pyta Mścisław przyglądając się z wyniosłym uśmiechem klęczącej dziewczynie.

— Będę patrzała na ciebie, o panie! — odpowiada naiwnie podlotek.

Bohater gładzi jej głowinę swą męską dłonią i tłumaczy, że białogłowy nie do bojów stworzone, lecz ona wciąż prosi:

— Pozwól panie jechać mi z tobą, wszak konia dobrze wiodę i mieczykiem nieźle władam, więc pozwól, o pozwól!

Mścisław jednak nie pozwala. Dziewczyna załkała i odchodzi.

W następnej scenie matka zasięga rady cyganki w jaki sposób ustrzedz syna od pokus bladej gołąbki a raczej wszystkich biadych gołąbek, któreby stanęły mu na drodze do wielkości i sławy.

Dam ci o pani, ziele z południowych krajów. Dam ci to ziele. Wrzucić mu je do wina, gdy pić będzie zdrowie twoje przed odjazdem a zamrze w nim serce i będzie odtąd stało bez ruchu jako czarny kamień na pustkowiu. Wtedy żadna jasnowłosa nic mu nie uczyni.

— Więc kochać kobiet nie będzie?

— Będzie! będzie kochał oczyma, nie sercem.

(D. c. n.)

i skolarza dzielniejsze i szlachetniejsze elementy, które nietylko zajmują się gimnastyką, lecz nie mniej szerzą oświatę narodową. O ideowej stronie Sokoła mówił poseł Maciej Mielżyński, o fizyczno-higienicznej dr. Gantkowski, rzut oka na historyę sokolstwa ze specyalnym uwzględnieniem Sokoła czeskiego dał p. Karol Rzepecki.

Strajk murarzy w Poznaniu

zakończył się po 7-tygodniowem uporczywem trwaniu.

Warunki zakończenia są kompromisem, ratującym pozornie „honor“ trzech niemieckich organizacyj, faktycznie zaś poddającym robotników woli i przewadze organizacyi pracodawców.

Pisaliśmy już o całym szeregu zabiegów pruskich władz i jednostek z wyższej urzędnikeryi, które wszelkich dokładały starań, aby „ratować niemczyznę“, t. zn. usunąć walkę między trzema niemieckimi związkami robotniczemi a organizacyą pracodawców, podczas której to walki murarze z Polskiego Związku Zawodowego pracowali spokojnie i rzetelnie zarabiali. Ostatecznie po kilkutygodniowych machinacyach zakulisowych, organizacya pracodawców — pod wpływem niezwykle dostojnych obrońców ludu robotniczego — zgodziła się na następujące „ustępstwo“ wobec trzech opozycyjnych związków: Pracodawcy przyrzekają podwyższyć murarzom płacę już w bieżącym roku, — o ile, o tem umowa milczy. W zamian za to nieokreślone bliżej „ustępstwo“ murarze podjęli dziś robotę, zupełnie niezależnie od tego, na jaką podwyżkę zdecydują się pracodawcy.

Istotnie, szczególny kompromis! I ten jednakowoż niemieckie związki zawdzięczają „patryotyzmowi“ władz pruskich, które zbratały się z towarzyszem Schultzem, hersztem strajku.

Niema oczywiście mowy, aby pracodawcy zgodzili się na żądane przez trzy wspomniane organizacye podwyższenie płacy o 5 fen. na godzinę. Podwyżka będzie minimalna, tak, że robotnicy, którzy w strajku udział brali, przez szereg lat nie wybiją tych strat, które w bieżącym ponieśli roku.

Polski Związek Zawodowy postara się o to, aby i dla jego członków miarodajną była taryfa, którą obecnie podyktują pracodawcy opozycyjnym związkom.

Ciekawem jest, że za podjęciem pracy w nieokreślonych warunkach głosowało 285 strajkujących, przeciwko 90. Odnośne zebranie było więcej niż burzliwe. Kierownik strajku, wspomniany Schultz, z całą stanowczością wystąpił przeciwko owym 90 robotnikom, nazywając ich „darmozjadami“, „wyzyskiwaczami związków zawodowych“ itd. Widocznie trzy organizacye niemieckie zupełnie są wyczerpane.

Na zakończenie wracamy jeszcze do osoby p. Schultza. Pan ten, jak już pisaliśmy w „Słowie Polskiem“, apelował na publicznem zebraniu do patryotyzmu niemieckich pracodawców, załamując ręce z rozpaczy, że niemieccy robotnicy muszą wobec przedłużającego się strajku wyjeżdżać w dalsze strony, na zachód, ze wskutek tego „Poznań się spolszczy“.

Wykazało się tymczasem, że towarzysz-patryota pruski rozszedł się świadomie z prawdą. Nietylko bowiem, że nie sami Niemcy opuścili Poznań, lecz przeciwnie, wyjechało w niemieckie strony więcej Polaków, niźli Niemców; na ogólną bowiem liczbę 280 wyjechało Polaków 148.

No, ale mniejsza o prawdę! Skutek osiągnięty został: władze przestraszyły się i wpłynęły na organizacyę pracodawców. Nie ma, jak być pruskim patryotą!

Księża germanizatorzy

coraz bezwzględniej i fanatyczniej szykanują lud polski na wychodźtwie. Donoszą z Westfalii, że tam obecnie księża przemocą narzucają ludowi polskiemu zwyczaje i obyczaje niemieckie. Tym sposobem zmuszają księża lud polski, aby dziewczęta do pierwszej komunii ubierały w sukienki czarne, wedle zwyczaju niemieckiego ludu westfalskiego.

Lud polski tymczasem do stroju tego wyraźną czuje odrazę, raz dlatego, że gustuje w barwach jasnych i żywych, powtóre, że czarną powłóczystą suknię zwykł łączyć z widokiem protestanckich konfirmantek, udających się w jego stronach rodzinnych do zborów protestanckich.

Księża tymczasem z upodobaniem z tradycyą ludu polskiego nie liczą się zgoła, przeciwnie, żądają kategorycznie zastosowania się do niemieckich obyczajów. Wobec takiego fanatyzmu germanizatorskiego duchowieństwa, dochodzi w Westfalii do gorszących scen — nawet przed ołtarzem, w chwili komunikowania.

W Dortmundzie grono rodziców polskich postanowiło dzieci swe do Komunii posłać w białych szatach. Tymczasem oświadczył ks. Kloid, że przyjmie tylko dzieci czarno ubrane. Polscy rodzice ulegli, prócz jednego p. Nowotnego, który dziewczynki swej nie posłał do zbiorowej pierwszej Komunii, lecz w tydzień później na t. zw. polskie nabożeństwo, podczas którego do Komunii przystępowało bractwo różańcowe i Towarzystwo pod wezwaniem św. Wojciecha.

Niestety i na tem polskiem nabożeństwie biała sukienka do tego stopnia księdza germanizatora wyprowadziła z równowagi, że dwa razy dziewczynkę pominął przy udzielaniu Komunii, a trzecim razem odepchnął od balustrady z gniewem.

Tak spełniają posłannictwo swe księża germanizatorzy! W chwili najuroczystszej dla wierzącego katolika, ksiądz germanizator pała nienawiścią do dziewczynki polskiej i w gorszący sposób daje wyraz brutalnym swym instynktom krzyżackim.

Poznań, 16 maja. M.

W zaborze rosyjskim.

Wybory.

Warszawa, 17 maja

Dziś dokonano wyborów 6 członków Rady państwa z pośród posiadaczy większej własności w Królestwie Polskiem. Wybrani zostali pp. Eust. Dobiecki, St. Gawroński, Leop. bar. Kronenberg, Ant. Napiórkowski, J. Ostrowski i K. Przewłocki, jak to zresztą można było z góry przewidzieć i czemu dałem wyraz w przesłanym wczoraj telegramie. W liczbie tych sześciu członków Rady państwa, trzech należy do stronnictwa „realistów“, mianowicie pp. Dobiecki, Ostrowski i Kronenberg, dwóch jest bezpartyjnych i jeden demokrata narodowy Stanisław Gawroński.

Stronnictwo nasze przy wyborach do Rady państwa kandydatów własnych nie stawiało, ograniczywszy się do skorygowania list wyborców w każdej gubernii, tem się więc tłumaczy znaczny stosunkowo sukces ugodowców, boleśnie dotkniętych przez los w wyborcach do Izby posłów.

I nic w tem złego, że przeszli właśnie realiści lub półrealiści; w Instytucyi typu Rady państwa znajdą oni pole właściwe dla uzdolnień politycznych w ich rodzaju. Obecność pana Gawrońskiego w Petersburgu jest potrzebną bardziej może dla Koła polskiego w Izbie, niż w Radzie państwa, gdyż — jak wiadomo — Suwalszczyzna niestety pozbawiona jest w Kole polskiem reprezentanta. A zatem okres pierwszych wyborów z Polski zaboru rosyjskiego, ma się ku końcowi.

Jeszcze tylko pozostaje gubernia warszawska wraz z płocką, ale już wybory te — wobec niepomyślnych wiadomości z Petersburga — nie budzą w naszem nadwrażliwem społeczeństwie ani części poprzedniego zainteresowania, tembardziej, że rezultat wyborów wiadomy jest z góry. W gub. płockiej, która wybiera dwóch posłów, przeszła w prawyborach lista demokratyczno-narodowa, to znaczy posłować będą pp. Stanisław Chełchowski z Chojnowa i dr. Al. Macierza z Płocka lub Michał Bojanowski z Klic; to samo dotyczy gub. warszawskiej, która wybiera pięciu posłów. Tu stronnictwo nasze przyjęło na listę kandydatury: ks. Jana Gralewskiego, Władysława Grabskiego, Maryana Kiniorskiego, inż. Zaglenicznego i włościanina St. Śmiałka z pod Łowicza. Niech mi wolno będzie podać słów parę o każdym z kandydatów. Inżynier Zagleniczny, dyrektor cukrowni w Modelu pod Kutnem, jest bardzo cenionym w kołach zawodowych znawcą stosunków robotniczych; Władysław Grabski (brat Stanisława, docenta uniwersytetu lwowskiego), autor cennego dzieła o warszawskiem towarzystwie rolniczem z lat 1856—1861, wnosi z sobą do Koła polskiego znajomość kwestyi agrarnej; M. Kiniorski, obywatel ziemski z Kutnowskiego, b. redaktor „Ekonomisty“, posiada również gruntowne wykształcenie ekonomiczne; ks. Gralewski jest osobistością znaną także we Lwowie, wreszcie dzielny „księżan“ Śmiałek stanowi typ wieśniaka-bywalca na szerokim świecie, gdyż bywał on w Krakowie, w Rzymie i w Ameryce, ale przywiązanie do swej ziemi łowickiej zachował. W gronie naszych włościan-posłów będzie on słabszym co do wymowy od J. Nakoniecznego, ale posiada odeń większe wykształcenie i kulturę.

STARY.

Nasza reprezentacya w Dumie.

Wybory do Rady państwa tak mały budziły interes w kraju, że nie miejmy nawet sposobności wspomnieć o przygotowaniach do nich na tem miejscu.

W przeddzień wyborów w Warszawie odbyło się zebranie przedwyborcze, które się zaznaczyło charakterystycznem wystąpieniem p. Piotra Górskiego z gub. suwalskiej. Oświadczył on, że wobec tego, iż Duma występuje przeciw samemu istnieniu Rady państwa, wskazaną jest rzeczą z naszej strony powstrzymanie się całkowite od wyborów do tej instytucyi; zebrani nie podzielili tej opinii, ale p. Górski w wyborach udziału nie wziął.

Ważniejszą jest kwestyą, czy posłowie nasi do Rady państwa wejdą jako równouprawnieni członkowie Koła polskiego, złożonego z posłów do Dumy. „Słowo“ warszawskie, które wiedziało, że na wyborach do Rady Państwa realiści odniosą pewien sukces, od paru tygodni już niepokoi się tą sprawą i kruszy kopie o prawa należenia do Koła, rzekomo przez kogoś kwestyonowane.

Tymczasem stanowisko Koła polskiego w Dumie jest daleko trudniejszem, niż oczekiwano.. Jakkolwiek Rosya przejęta jest obecnie entuzyazmem wolności, nie poszła ona za przykładem Niemiec z r. 1848 i nie wita z zapałem przedstawicieli narodu, który przelał tyle krwi w walce z absolutyzmem carskim. Przeciwnie „kadeci“ obecnie żywią względem Polaków takie uczucia, jakie się ma wobec człowieka, któremu się dużo naobiecywało, a któremu nie chce się właściwie nic zrobić.

Korespondent „Czasu“ słusznie zupełnie pisze pod datą 15 b. m.: „W programie „kadetów“, jak się on wyraził w projekcie adresu do tronu, niema autonomii Polski. Była ta autonomia, kiedy „kadeci“ obawiali się, iż będą mniejszością, może garstką w Dumie; kiedy szukali sobie pomocy i głosów na wsze strony, sypiąc obietnice i zobowiązania; kiedy w Petersburgu, Moskwie, Kijowie i innych miastach przechodzili do Dumy przy udziale polskich głosów. I gdy przyszedł pierwszy termin wypłaty zobowiązań, dłużnik odwraca się od wystawionego najformalniej wekslu“.

Korespondent warszawskiego „Słowa“, wspominając o niechęci względem Polaków, tłumaczy, dlaczego położenie nasze w Dumie jest, szczerze mówiąc, złe: Ot „naprzód jest nas mało, potem nie możemy się zorganizować w jedno stronnictwo“. Tu przypomnieć musimy, że właśnie realiści, którzy mieli nadzieje na przewagę w reprezentacyi polskiej z krajów zabranych, dowodzili, iż ze względów narodowych lepszem będzie utworzenie dwóch kół, a nie jednego. Widzimy obecnie, jak się sprawdzają ich argumenty.

Nadzwyczaj charakterystycznem jest, co właściwie rosyjskim bojownikom o wolność ludu nie podoba się w Polakach — korespondent warszawskiego „Słowa“ tak na to pytanie odpowiada:

„Kadeci“ mają do zarzucenia Kołu polskiemu „skrajny nacyonalizm w chwili, kiedy cała Rosya ożywiona jest najszerszemi humanitarnemi czysto ideami“, zaś „Kołu terytoryalnemu polskiemu“ (złożonem z posłów Litwy i Rusi) powiadają: „My jedynie dla Polaków z Królestwa dopuszczamy zasadę terytoryalności. Wy zaś Polacy z Litwy i Rusi powinniście się grupować na zasadzie ideowej“.

Realną treść tych zarzutów stanowi nic innego, jak dążenie Polaków do autonomii, do ocalenia swej odrębności. „Grupujcie się na zasadzie ideowej — powiadają „kadeci“ — to jest wstępujcie do partyj rosyjskich bez zastrzeżeń, kto z was wejdzie do nas, no to dobrze, resztę zaś będziemy mogli zwalczać, jako „czarną sotnię“ (tak bowiem nazywa się wszystkich, stających „na prawo“, choćby mieli nawet w swem życiu duże zasługi w walce o wolność Rosyi).

Tak mówi się niby tylko do Polaków z Litwy i Rusi, ale właściwie to samo prawie stosuje się do Polaków z Królestwa. Bo jak sobie „kadeci“ wyobrażają

autonomię Królestwa,

której niby to i teraz są szczerymi zwolennikami? Mieliśmy już tego przykład w słowach Pietrunkiewicza do Pietrażyckiego, dotyczących reformy agrarnej. Mamy teraz cały szereg nowych tego rodzaju enuncyacyi. Z powodu cytowanego już przez nas artykułu Pantalejewa („Słowo Polskie nr. 217) wystąpiła z wyjaśnieniami „Strana“. Jej zdaniem p. Pantelejew całkiem niema racyi, taka autonomia, jak ją maluje Pantelejew, byłaby nie autonomią, ale zupełną samodzielnością i niezależnością, a „tak sami Polacy nie stawiają teraz kwestyi“. Co to nie „stawiają“, właściwie „Strana“ gotowaby utrzymywać, że Polacy nawet nie chcą niezależności i właśnie pragną, aby autonomia nie przekraczała pewnych granic.

Deklaracya posłów polskich.

jak wiemy, niechętnie była przez Dumę wysłuchana, i za jej uwzględnieniem w komisyi adresowej nie głosował ani jeden Rosyanin. Nawet pp. Kempnerowie w „Nowej Gazecie“ przyznają, że spotkał ich zawód ze strony kadetów, pewne wytłumaczenie, jeśli nie usprawiedliwienie tego upatrują jednak w historyczno-prawnem uzasadnianiu żądania autonomii. Tę samą myś wypowiada też i „Riecz“, organ urzędowy stronnictwa.

Gazeta ta dowodzi, że „aluzye do opieki prawa międzynarodowego należą do najmniej zręcznych stron deklaracyi polskiej“. W dłuższym wywodzie przekonać się stara, że artykuły traktatu wiedeńskiego nie zawierają ścisłych zobowiązań względem udzielenia Królestwu odrębnych instytucyj. Stawianie kwestyi polskiej na gruncie międzynarodowym uważa organ kadetów za fałszywe i dla samych Polaków zgubne.

Według „Strany“ jak polityczna wolność Polski wyrośnie na fundamencie wolności, zapewnionej przez prawodawstwo ogólno-państwowe, tak samo i wielka, oczekująca wszystkie części państwa robota społeczna i kulturalna dokonywana będzie na podstawie wspólnych dla wszystkich zasad, określonych przez to samo prawodawstwo. Lecz takie określenie nie zawiera ani śladu zamachu na ideę autonomii. Twórcza z istoty swej działalność daje podstawę, ale nie krępuje samodzielności pracy organicznej.

Jeżeli przy reformach społecznych w Polsce trzeba brać na uwagę „odrębne jej właściwości“, to Polacy winni „wnieść szczegółowe dane o tych właściwościach“ na rozpatrzenie odpowiednich komisyj Dumy. To jest droga praktyczna — powiada „Strana“ — bo oprócz instytucyj miejscowych, jak Sejm polski, musi przecież istnieć „jedna izba państwowa, pozbawiona wszelkiego charakteru nacyonalistycznego“ (?).

Polacy i to winni pamiętać, że „warszawski Sejm okręgowy“ kiedy tam jeszcze będzie, przekazanie więc jemu reform społecznych nie byłoby zapewne zgodne z wolą polskiego włościaństwa — dodaje „Strana“ — i powołuje się przytem na jakiś mityczny włościański „zjazd wielkanocny w Warszawie, który postanowił jakoby „odłożyć zaburzenia agrarne“ (!!) w nadziei, że potrzeby włościan będą przedewszystkiem wzięte pod uwagę w Dumie.

„Mybyśmy chcieli widzieć w posłach polskich — powiada „Riecz“ — spadkobierców „mutatis mutandis“ realnej polityki Wielopolskiego, zamiast tego spotykamy się z sukcesorami romantyzmu politycznego Andrzeja Zamojskiego“...

Tłumaczyliśmy już w artykule wstępnym numeru wczorajszego, dlaczego powołanie się na prawa historyczne w deklaracyi uważamy za właściwe. Tu musimy zwrócić uwagę jeszcze na jedno. Między innemi „Riecz“ powiada, że „takie postawienie kwestyi wyprowadza ją daleko poza granice wszystkich tych układów o „autonomii“, które prowadzono pomiędzy przedstawicielami polskiej i rosyjskiej „opinii publicznej“. Tu już organ kadetów ujawnia dziwnie krótką pamięć. Właśnie przeciwnie, przedstawiciele rosyjskiej „opinii publicznej“ podczas układów głosili zdanie, że powołanie się na prawa historyczne ułatwia im przyznanie odrębnego stanowiska Królestwu Polskiemu, jak Finlandyi, stawianie

zaś kwestyi na gruncie prawa wszystkich narodowości prowadziłoby do rozczłonkowania Rosyi.

Zresztą — rzecz charakterystyczna — powoływanie się Polaków na prawa historyczne i traktaty międzynarodowe rażą obecnie „kadetów“, bynajmniej zaś nie rażą innych Rosyan. „XX Wiek“ sam z powodu pominięcia ustępu o „tronie Królestwa Polskiego“ w świeżo ogłoszonych „prawach zasadniczych“ powoływał się na traktat wiedeński.

Podobne stanowisko zajął i inny organ rosyjski „Birżewyja Wiedomosti“. Z powodu nowych „praw zasadniczych“ poddaje on analizie traktat wiedeński i powiada między innemi: „Królestwo Polskie znajduje się pod władzą korony rosyjskiej, nie jest wszakże jej własnością. Prawa Rosyi do Polski nie rozszerzają się do prawa unicestwienia jej, jako legalnej jednostki państwowej. Taki postępek może wywołać protest ze strony 6 mocarstw europejskich.

„Zamach ten na świętość i nienaruszalność umów międzynarodowych nie jest szczególniej do twarzy państwu, które wzięło na siebie inicyatywę w dziele międzynarodowych sądów rozjemczych i konferencyi. Takiemu zwłaszcza państwu, nie godzi się pokazywać jawnego lekceważenia względem przyjętych uchwał międzynarodowych. Owem lekceważeniem zamierający system uwiecznił swoją działalność, której wynikiem był Laojan i Cuszima“.

Stosunki posłów polskich do kadetów musiały się oziębić wskutek takiej wyraźnej niechęci do spełniania obietnic. Gdy czytano projekt adresu w Dumie, z Polaków, jak zapewnia korespondent „Czasu“, bił brawo tylko p. Lednicki. Podczas pauzy Polacy rozprawiają i p. Massoniuszowi wyrywają się słowa: „To niesłychane, kadeci nikomu nie dotrzymują słowa!“ „Natomiast, pisze tenże korespondent, p. Lednicki promienieje, uważa on niezawodnie wraz z Pacylosem, że wszystko idzie jak najlepiej na tym najpiękniejszym ze światów możliwych“.

Być może jednak posłowie nasi znajdą innych sojuszników. W Dumie tworzy się grupa federalistów-autonomistów, licząca już podobno 120 członków.

Z Rosyi.

Adres Rady państwa.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Adres Rady państwa do cara brzmi:

„Wolą W. Ces. Mości zreorganizowana Rada państwa składa W. Ces. Mości wyrazy wiernej podzięki za łaskawe słowa powitalne do reprezentacyi ludu, przez co Rosya weszła do rzędu państw parlamentarnych. Przez łaskawe słowa W. Ces. Mości został nowym instytucyom wskazany kierunek, w którym mają postępować, Rada państwa przystępując obecnie do spełnienia wskazanych przez W. Ces. Mości zadań, ma cały naród przed oczyma i poświęci wszystkie siły swe na usługi drogiej ojczyznie z wiarą w świetną przyszłość przekształconej, niepodzielnej i nieograniczonej Rosyi. Wobec swej gorliwej gotowości współdziałania z Dumą spodziewa się Rada państwa, że nowe ustawodawcze ciała, przejęte miłością ojczyzny, połączą swe siły celem przywrócenia porządku i pokoju w państwie, celem zaprowadzenia powszechnej oświaty ludowej i w obronie praw i wolności narodu, które mu mają służyć do rozwoju wszystkich sił twórczych kraju, do podniesienia dobrobytu wszystkich klas ludności, zwłaszcza licznej klasy włościańskiej.

„Rada państwa jest przejęta silnem przekonaniem, że zaprowadzenie zasad s a m o r z ą d u, zastosowanego do właciwości licznych ludów naszej rozległej ojczyzny w miejscach, gdzie go dotąd brak, przyczyni się do stworzenia wzmocnionej i dobrej organizacyi cywilizowanego państwa na sławę W. Ces. Mości i na pożytek wolnych obywateli państwa rosyjskiego. Wielkim i niezapomnianym będzie dla Rosyi dzień, w którym za inicyatywą W. Ces. Mości utorowana została droga opierającej się na prawie wolności i porządkowi. Od wieków wszystkie wielkie wydarzenia historyczne w Rosyi utrwalają się w pamięci narodu przez akty łaski jej władców wobec więźniów i zbrodniarzy.

„Jakkolwiek Rada państwa jest przejęta głębokiem oburzeniem na zbrodniarzy, którzy do politycznej walki wnieśli burzę i pożogę, uznaje jednak nadzwyczajną ważność obecnej chwili i postanowiła przedstawić do wspaniałomyślnej decyzyi cara los tych, którzy czy to wskutek nieprzepartego pędu chcieli przedwcześnie uzyskać swobodę, albo przy obronie porządku przekroczyć granice, nakreślone przez ustawę, ale przytem nie naruszyli ani życia, ani mienia bliźnich.

Debata adresowa w Dumie

rozpoczęła się wskutek niedbalstwa i opieszałości drukarni państwowej — która potrzebne druki dostarczyła dopiero o g. 4 popoł. zamiast o 11 rano, — o godz. 7 min. 20 wieczorem dnia 15 bm.

Przedewszystkiem po krótkiej dyskusyi odrzucono wniosek 43 reakcyjnych włościan z pod znaku osławionego Jerogina, którzy domagali się odroczenia dyskusyi nad adresem do dnia następnego, ponieważ nie mając czasu, aby się nad projektem komisyi dokładnie zastanowić, nie mogliby wziąć należytego udziału w debatach.

Następnie referent komisyi adresowej pos. Nabokow (Petersburg) przedłożył Dumie wypracowany przez nią projekt. W krótkiem i spokojnem przemówieniu wyjaśnia on znaczenie adresu. „Skład komisyi — powiada — był dobrany w ten sposób, aby adres przedstawiał o ile możności nie program stronnictwa, ale aby był wyrazem ogólnego pragnienia Dumy a za nią całej ziemi rosyjskiej. Komisya starała się sformułować takie tylko żądania, które mogą zjednoczyć wszystkich członków Dumy. Z tego punktu widzenia adres dąży do osiągnięcia dwóch celów: ma on wskazać carowi, jak zdaniem społeczeństwa, powinna być w najbliższej przyszłości postawiona działalność rządu, a z drugiej strony ma on okazać społeczeństwu, w jaki sposób przedstawiciele jego zjednoczeni w Dumie pojmują swe obowiązki wobec narodu“.

Po tym wstępie pos. Naboków odczytuje wypracowany przez komisyę projekt adresu, którego nie powtarzamy tu, ponieważ zamieściliśmy go w Nrze 215 naszego pisma. Dla przypomnienia tego jednak będziemy w dalszym ciągu niniejszego sprawozdania podawali poszczególne artykuły projektu tego w takim porządku, w jakim one przychodziły pod dyskusyę w Dumie.

Po odczytaniu adresu przewodniczący na żądanie Dumy ogłosił jednogodzinną pauzę, poczem o godz. 9 min. 20 otworzono dyskusyę.

Jako działo drobnego kalibru, które rozpoczęło kanonadę argumentami i uzupełnieniami, wystąpił pos. M i k ł a s z e w s k i z Czernihowa. Chwali adres za jego spokojny i rzeczowy ton, ale przyznaje się, że „z bolem serca nie może nie wskazać w nich jednego istotnego braku“. Zdumiewa go mianowicie fakt, że w projekcie nie wspomniano ani jednem słowem „o odpowiedzialdości tych osób, w których ręku znajdowały się losy Rosyi po dniu 30-tym października r. z.“ „Ministerstwu poruczono zabezpieczenie swobód rosyjskiemu narodowi. Tymczasem odebrała nam ona nawet najbardziej elementarne prawo polityczne, wedle którego nikt nie może być straconym bez sądu. Wspomina o bezprawnem zesłaniu do Archangielska prof. Gredeskuła, który wrócił wprost stamtąd na wysokie stanowisko drugiego wiceprezydenta Dumy i podnosi, że podczas gdy Duma trzy dni mówi o amnestyi, ci, którzy zsyłali, palili i rozstrzeliwali, nie proszą o amnestyę, ponieważ są pewni swojej bezkarności“.

Tymczasem jednak bezkarność ich jest w dalszym rozwoju naszego życia politycznego faktem niezmiernie niebezpiecznym. Niedawno jeszcze w Charkowie wojska rozstrzeliwały gromadki bezbronnych ludzi, stojące na ulicach. Następnego dnia dorożkarz, z którym jechałem, żalił się na to bezprawie i zapytał mnie: „Któż to wydał taki rozkaz?“ Odpowiedziałem mu, że nie wiem. A dorożkarz po chwili powiedział: „A mnie mówiono, że to car wydaje takie rozkazy“. Zapewniam panów, że w tej chwili wydało mi się, iż podstawy tronu chwieją się“. Z tych powodów mowca żąda, aby w adresie Duma postawiła postulat ukarania winnych tych wszystkich represyj, które miały miejsce po 30 października.

Po tej niewinnej przygrywce kadeci wysunęli na trybunę działo najcięższego kalibru. Zabrał głos poseł petersburski

Rodiczew,

uchodzący za znakomitość zarówno polityczną jak krasomówczą. Co prawda, gdyby opinia ta polegała tylko na tem wystąpieniu jego oratorskiem, to musiałaby uledz bardzo znacznej redukcyi...

Rodiczew oświadcza w swej długiej mowie, że nie zgadza się z żądaniem Mikłaszewskiego, ponieważ miesza on z sobą dwa pojęcia: Oświadczenie stronnictwa jako takiego z jednej strony, i wyrażenie ogólno narodowej woli z drugiej. „Staraliśmy się w naszym projekcie — powiada on — pomijać milczeniem wszystko to, co może wywołać w Dumie zbyt jaskrawe różnice zdań. Do takich milczeniem pominiętych kwestyj należy także kwestya podniesiona przez poprzedniego mowcę“.

„Za podstawę projektu przyjęto następujące zasady: Duma jest powołana do moralnego odrodzenia państwa rosyjskiego. Odrodzenie to nieda się pomyśleć bez wolności (grzmot oklasków). Nasz stosunek do ludzi, którym poruczono urzeczywistnienie tych swobód, określa się sposobem, w jaki oni wywiązywali się z tego swego zadania. Nie ukrywamy przed nimi, że okazali się niegodnymi naszego zaufania. Jeżeli jednak wbrew oczekiwaniu oni poprą naszą pracę, nie odniesiemy się do nich z nienawiścią, ale będziemy pracowali razem z nimi. Ale uwierzyć im możemy tylko wówczas, kiedy w rzeczywistości ujrzymy, że pracują oni na rzecz oswobodzenia Rosyi“.

„Jedynym warunkiem rzeczywistego porządku prawnego jest mianowanie ministerstwa, cieszącego się zaufaniem większości Izby. Dopóki tego nie będzie, nie doczekacie się tego z tej prostej przyczyny, że informatorowie korony i objaśniający carowi każdą sprawę państwową, będą ludźmi dla was obcymi, a w tej chwili nawet wrogimi. Powiadają nam, że ministrowie są odpowiedzialni przed carem. Ale argument ten jest przecie czczym frazesem, pozbawionym realnych podstaw. Dopóty bowiem, dopóki nie wiemy, o czem i w jaki sposób car jest informowany, odpowiedzialność ta będzie bardzo ciemną. Odpowiedzialność taka istnieje w Rosyi już od dawna; i wy wszyscy wiecie, ile to zbrodni pokryto imieniem cara, jak wiele krwi pokrywa jego płaszcz gronostajowy“.

Następnie Rodiczew mówił jeszcze ogólnikowo o powszechnem prawie wyborczem, o konieczności obdzielenia ziemią pracujących na niej włościan, o potrzebach klasy robotniczej, a wreszcie o amnestyi.

Po Rodiczewie zabrał głos poseł z gubernii wołyńskiej

hr. Józef Potocki.

Oświadczył on, że jest przeciwnikiem eksproryacyi ziemi jako środka ogólnego i sądzi, że zaspokojenie potrzeb włościańskich powinno rozstrzygać w każdym poszczególnym wypadku w zależności od istniejących tam warunków. Zniesienie prywatnej własności ziemskiej nie da włościanom dobrobytu, jeżeli bowiem ziemia wystarczy dla wszystkich, to i w takim razie włościanie utracą połowę swojego zarobku. „Załatwienie kwestyi agrarnej — powiada hr. Potocki — wedle jednej ogólnej formuły przedstawia mi się jako wielkie wstrząśnienie i przewrót w całej konstrukcyi ekonomicznej: praktyczne urzeczywistnienie tego przewrotu może wywołać zupełne bankructwo państwa. Zwolennicy reformy oszukują sami siebie i podnoszą do rzędu hasła zasadę własnej ruiny“.

Wywody hr. Potockiego nadto widocznie cywilizowane jak na ogólny poziom umysłowy Dumy, nie znalazły w niej uznania, podobnie jak bez wrażenia pozostała następna mowa, którą wygłosił jeden z nielicznych przedstawicieli związku 30 października

hr. Hayden.

Broni on szlachtę i Radę państwa przed atakami, ponieważ Rada państwa, podobnie jak Duma, jest tylko pierwszą próbą organizacyi narodowego przedstawicielstwa i dlatego nie może być doskonałą.

Po hr. Haydenie przemawiają posłowie włościańscy Ryrkow i Żitkin, obaj w duchu bardzo radykalnym za usunięciem Rady państwa, którą Ryrkow porównuje „ze zgniłym tramem na nowej budowli“, poczem zabiera głos młody trybun ludowy, poseł samarski

Aładjin.

Twierdzi on, że adres do tronu powinien być równocześnie manifestem do narodu, z któregoby naród dowiedział się „kim jesteśmy, o co i w jaki sposób chcemy walczyć“. „Kiedy się pisze magnam chartam narodowej wolności, nie może być miejsca na targ jarmarczny“. Dalej mowca wpada w zapał i zaczyna mówić już zupełnie bałamutnie, co jednak nie przeszkadza skrajnej lewicy aplaudować go z niezmierną energią.

Na tem o g. 11 m. 25 w nocy prezydent odracza posiedzenie do dnia następnego.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

CARL KRONSTEINER.
Wiedeń, III, Hauptstrasse 120.
Farby fasadowe zw. „Wetterfest“
wytrzymałe na niepogodę
rozpuszczalne w wapnie do malowania budynków w 49 odcieniach od 24 hal. za kilogr. w górę.
Dające się myć, rozpuszczalne w wodzie farby jak emaliowe — fasadowe — lapidonowe farby.
Prospekty i kartony próbne darmo i opłatnie. 3678

Wszędzie do nabycia.
Sarg'a **Kalodont** 1572
niezbędny krem do zębów.
Czyści zęby, wybiela i zapewnia im zdrowie.

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer
ordynuje ul. Sykstuska 16. 5479
Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

Dr. Józef Mayer ordynuje jak w latach poprzednich **w Krynicy** 5251

Dr. Antoni Blumenfeld
b. asystent kliniki dermatolog w Uniwers. wrocławskim ordynuje w chorobach skórnych, wenerycznych (778
Lwów, ul. Kopernika 28 od godz. 3 do 5 popołudn.

Dr. Józef Liebeskind
ordynuje w sezonie letnim 5309
w Marienbadzie „Haus Kronprinz“.

Szczawa **Krondorfska** uznana za najlepszą i naturalną.
Skład Lwów, Sykstuska 31 3250

Pensyonat „VILLA CENTRAL“ w LOVRANIE (koło Abbazyi) w przepięknem położeniu nad morzem. Oświetlenie elektryczne; kąpiele w domu i w morzu, wyborna polska kuchnia; dla nieznających obcych języków jedyne umieszczenie! Pokoje względnie całe apartamenta z komfortem urządzone; ceny umiarkowane. 5194

Dr. Leopold Steinsberg
Franzensbad — willa dr. Steinsberg.
Własny pensyonat leczniczy. 5500

Sassów Zakład wodoleczniczy i stacya klimatyczna, otwarte od 10 czerwca. — Leczenie wszelkich chorób nerwowych, reumatyzmu, podagry, nerwobólów (ischias), chorób przewodu pokarmowego, oddechowego i chorób kobiecych, blednicy, otyłości itp. Oprócz kompletnej hydroterapii stosuje się kąpiele słoneczne, gazowe, mineralne, masaż i elektryzowanie. Lekarz zakładowy jak w roku zeszłym.
Dr Paweł Skrowaczewski. — Na żądanie prospekty.
5478 DYREKCYA ZAKŁADU.

Lovrana Wiedeńska Pensya
BERTY TREBITSCH-BLUM.
Znak. kuchnia Niskie ceny.
Własne kąpiele morskie.
3723

Nie wysyłajmy pieniędzy za granicę!

Biedna Galicya, której przemysł krajowy zaczyna się dzięki inicyatywie jednostek podnosić, leżała dotychczas odłogiem. Ileż to pieniędzy wysyłano rok rocznie do Węgier, aby stamtąd sprowadzać tak osławioną bryndzę liptawską. Z przyjemnością zaznaczyć nam wypada, że pan Kellner urządził w Kossowie wyrób bryndzy krajowej pod firmą:

„Pierwszy krajowy wyrób prawdziwej bryndzy owczej Czarnohorskiej w Kossowie“

która dobrocią przewyższa wszystką inną bryndzę z Węgier sprowadzaną. 3709 (Patrz anons.)

Słabowite dzieci, rozwijające się zbyt powoli pod względem fizycznym lub w naukach, jak również **anemiczni**, osłabieni, **nerwowi**, przepracowani, drażliwi, **dorośli** w każdym wieku używają jako środka wzmacniającego z wielkim skutkiem **Dra Hommla „Haematogenu“.**

Budzi się apetyt, **duchowe i cielesne siły wzmagają się w krótkim czasie a ogólny system nerwowy zostaje wzmocniony.** 4275

Należy jednak żądać wyraźnie **prawdziwego „dr. HOMMLA“ Haematogenu** i odrzucać wciskane a tak liczne imitacye.

Wszech nauk lekarskich
Dr. Zenon Pelczar
b. długol. lekarz zakładowy ordynuje nadal od 15 maja w **Truskawcu** Willa Zofia. 5012

Dr. J. Szarf
ordynuje jak w latach ubiegłych w Karlsbadzie, Dom „Rubin“ naprzeciw kolumnady Mühlbrunn. 4957

W Karlsbadzie ordynuje od 16 maja
Dr. E. Biernacki
Docent Uniwersytetu Lwowskiego. Adres dawny: Alte Wiese, dom „Nizza“. 4980

Dr. Ignacy Better
ordynuje w **Krynicy** willa Ułana. 5099

Dentysta Dr. Hugo Dattner
b. kilkoletni asystent kliniki dent. w Berlinie 5093
ordynuje ulica Jagiellońska 11a.
Plomby porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

W Marienbadzie willa „Wahnfried“ ordynuje jak zwyczajnie radca cesarski **dr. W. Harajewicz** 3841

Zakład wodoleczniczy i kuracyjny
pod kierownictwem lekarskiem **ulica Słowackiego 14.**
Wszelkie procedury hydropatyczne masaż, kąpiele mineralne, skrzynkowe parowe i inne.
Otwarcie 1 maja. 4704

Marienbad **Dr. Józef Schermant**
ordynuje w willi Apollo. 5477

Karlsbad **DR. KOŁACZKOWSKI**
ordynuje jak lat ubiegłych **dom Stadt Athen, Kreuzstrasse** (naprzeciw kolumnady Mühlbrunnu). 4355

Wiadomości bieżące.

— **Mianowania i przeniesienia.** Cesarz zamianował starostę Tadeusza bar. Löbla radcą namiestnictwa w etacie galicyjskiego namiestnika. Kierownik min. sprawiedliwości przeniósł adjunkta sądow. Leopolda Kliera z Biecza do Jasła.

— **Warunki przyjęcia do szkoły kadeckiej artyleryi w Traiskirchen.** Przyjęcie aspirantów na 1-szy oddział szkoły kadeckiej artyleryi w Traiskirchen koło Baden nastąpi w bieżącym roku w połowie września. O przyjęcie mogą się ubiegać młodzieńcy z ukończonym 14 a nie przekroczonym 17 rokiem życia, którzy cztery klasy szkoły średniej z dobrym postępem ukończyli. Niedostateczny postęp z łaciny i greckiego nie stanowi przeszkody w przyjęciu.

Przedmioty egzaminu wstępnego: język niemiecki, arytmetyka, algebra, geometrya, geografia, hist. powszechna, hist. naturalna, fizyka, chemia wreszcie dla aspirantów narodowości węgierskiej — język węgierski. Językiem egzaminacyjnym jest język niemiecki, względnie węgierski.

Aspiranci mogą się przy egzaminie wstępnym wyręczać językiem ojczystym, muszą jednak władać o tyle niemieckim, aby później wykłady w tym języku zrozumieć mogli.

Podania o przyjęcie należy wnieść, do zarządu szkoły kadeckiej artyleryi w Traiskirchen koło Badenu w Austryi niższej do 15 sierpnia. Bliższe warunki przyjęcia mieszczą się w t. zw. „Aufnahmsbedingungen für den Eintritt in die k. u. k. Kadettenschulen“ jakoteż w „Konkurausschreibung für die Aufnahme in die k. u. k. Kadettenschulen“.

Pierwszą z tych broszur można nabyć w każdej szkole kadeckiej w cenie 40 h., drugą zaś, zawierającą też program egzaminów w drukarni państwowej, albo w księgarni „Seidl und Sohn“ w Wiedniu.

— **Pralnia wojskowa.** Ministerstwo spraw wewnętrznych pozwoliło inżynierowi Antoniemu Fleschlowi i Bolesławowi Długoszewskiemu we Lwowie na założenie akcyjnego Towarzystwa pod firmą „I. galicyjska parowa pralnia dla wojska we Lwowie“.

— **Zmiana statutu.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło zmianę statutu, uchwaloną przez walne zgromadzenie Towarzystwa „I. galic. Akcyjne Towarzystwo rafineryi spirytusu we Lwowie“.

— **Kolonie wakacyjne.** Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na 80 miejsc w koloniach wakacyjnych w Brzuchowicach dla chłopców i dziewcząt. O miejsca te ubiegać się mogą uczniowe i uczennice miejskich szkół ludowych i wydziałowych we Lwowie w wieku 8 do 12 lat. Pierszeństwo mają dzieci urzędników i sług Gminy m. Lwowa, następnie wychowankowie miejskiego zakładu sierot wreszcie dzieci ubogich rękodzielników i przemysłowców we Lwowie. Podanie o przyjęcie do kolonii, zaopatrzone w metrykę, chrztu świadectwo ubóstwa i świadectwo z ostatniego półrocza, mają być wnoszone wprost do Departamentu VIII. Magistratu w terminie do 30. czerwca br.

— **Z życia młodzieży.** Na walnem zgromadzeniu „Związku Studentów Architektury“, wybrano następujący wydział: Krasnopolski O., przewod., Krauze B., zast. przew., Bardzki St., skarbnik, Kasler F., bibliot., Hilchen F., sekr., Tchórzewski K. i Biernacki St., wydziałowi, Struszkiewicz J. i Ruciński J., zast. wydziałowych. Komisya lustracyjna: Szamowski A., przewod., Osiński K. i Trojanowski K.

Posiedzenie Kółka polonistów Wszechnicy lwowskiej odbędzie się w niedzielę, 20 b. m. w I-szej sali Uniwersytetu. Na porządku dziennym: odczyt p. St. Kota: „Gallus jako pisarz“ i referat p. Heleny Kalitówne: „Polskie pomniki prawa“.

— **Odczyty i wykłady.** Odczyt p. Heleny Sołtysowej „o poszanowaniu pracy“ odbędzie się w poniedziałek d. 21 bm. o g. 6 w. przy ul. Ossolińskich l. 8, I piętro.

— **Odczyty.** Profesor moskiewskiego uniwersytetu J. M. Radecki, wypowie w sali Domu Narodnego w d. 21 i 22 bm. dwa odczyty na temat „O przyczynach zwyrodnienia i o stanie wychowania w północnej i zachodniej Europie“. Ważniejsze punkty odczytów: historyczny wstęp, ruch „odrodzeniowy“ w Europie, Ameryce i Azyi, wady wychowania młodzieży u różnych narodów i skutki tych wad, pesymizm młodzieży, strajki szkolne, wpływ filozofii egoizmu, Nietsche z punktu widzenia patologicznego, etycznego i społecznego, dekadencya w literaturze. Stan spraw wychowawczych i środki uzdrowienia tej dziedziny w krajach skandynawskich, nowe prądy w życiu społecznem, wolność polityczna i kultura. Początek odczytów o g. 7 w. — wygłoszone zostaną w języku rosyjskim.

Prof. Radecki założył w ciągu 18 lat 98 towarzystw wychowawczych w Rosyi.

— **Międzyszkolny match footballowy,** urządzony staraniem Tow. Zabaw Ruchowych, odbędzie się jutro w niedzielę o g. 5 na boisku Towarzystwa obok placu powystawowego. Wstęp na boisko 20 gr., dla młodzieży i dzieci 10 gr. Przygrywać będzie orkiestra Korpusów wakacyjnych. Match trwa $1^1/_2$ godziny.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** Ostatnie posiedzenie Komitetu obywatelskiego w sprawie burs, przed pierwszem walnem zgromadzeniem Towarzystwa im. Dekerta, odbędzie się we wtorek 22 bm. o g. 7 w. w sali konfer. liceum żeńskiego im. król. Jadwigi (ul. Akademicka).

Walne zgrom. czł. „Eleuteryi“ celem wyboru delegatów na zjazd do Tarnowa odbędzie się d. 23 b. m. o godz. 6 w. przy ul. Ossolińskich l. 8, I p.

— **Z teatru** piszą nam: p. Irena Solska wystąpi jeszcze dwa razy we Lwowie, tj. w niedzielę w Żuławskiego „Eros i Psyche“ i we wtorek w znakomitej komedyi Włodz. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra“ w roli „Heleny“, którą kreowała we Lwowie. Poprzednia, wyborna obsada ról, która tej komedyi zdobyła w zeszłym sezonie pierwszorzędne powodzenie, pozostaje bez zmiany.

— **Teatry: Teatr miejski:**

W sobotę 19 b. m. (po cenach zniżonych): „Chopin, opera w 4 aktach Jak. Orefice. — Występ Maryi Mokrzyckiej-Pilarz, Maryi Collignon-Szymańskiej, Włodz. Malawskiego i Ad. Okońskiego.

W niedzielę 20 bm. o godz. $3^1/_2$ popołudniu: „Panna praczka“, operetka w 3 aktach Rud. Raimana.

W niedzielę o godz. $7^1/_2$ wieczór: „Eros i Psyche“, fantazya dramatyczna w 7 rozdziałach, napisał Jerzy Żuławski. Gościnny występ Ireny Solskiej, artystki teatru krakowskiego

W poniedziałek 21 bm. (wznowienie): „Dziewczyna z fiołkami“, operetka w 3 aktach z prologiem J. Hillmesbergera.

We wtorek 22 bm.: „Lekkomyślna siostra“, komedya w 4 aktach W. Perzyńskiego. Trzeci i ostatni gościnny występ p. Ireny Solskiej.

We środę 23 bm.: „Sztygar“, operetka w 3 aktach K. Zellera.

We czwartek 24 bm.: „Opowiesci Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach (5 obrazach) J. Offenbacha.

Teatr ludowy lwowski.

W Horodence:

W sobotę 19 b. m.: „Żydzi“, sztuka w trzech aktach Czirikowa.

W niedzielę 20 b. m.: „Pan Dyrektor“, komedya w 3 aktach A. Bissona.

— **Irena Solska we Lwowie.** Dwudzieste piąte przedstawienie „Erosa i Psyche“ Żuławskiego było wczoraj wyrazem hołdu dla jednej z najlepszych polskich artystek, a serdecznem przyjęciem Solskiej, której publiczność chciała okazać w niemilknących oklaskach, że pamięć jej zapisaną jest we Lwowie głęboko. Darzono się więc wczoraj obustronnie: Solska grą przepyszną, publiczność ją kwiatami, których była moc ogromna. A ktoś, subtelnie czuły, posłał Solskiej po akcie drugim zaklętą w przedziwny obraz poezyę: Bouguereau'a „Amora i Psychę“. Poezyę za poezyę.

Jedną z najwspanialszych ról swoich oddała Solska mistrzowsko, w grze, wycezelowanej do doskonałości; każdy gest jak z obrazu, każde słowo wypieszczone w ustach.

Drugim gościem był na scenie lwowskiej p. Maryan Andruszewski, artysta młody, który w roli Erosa nie mógł rozwinąć w całej pełni warunków scenicznych, jakie posiada; wrażenie pozostawił sympatyczne. Natomiast p. Szymborski w roli Blaksa był najzupełniej poprawny, jeśli zapomnimy o mistrzowskiej kreacyi ś. p. Romana. Rzecz niezmiernie trudna taka rola transformacyjna, wymagająca od aktora wszystkiego, czego od aktora tylko żądać można, więc pochwała za poprawne wywiązanie się z roli takiej, znaczy wiele.

Zwrócił na siebie uwagę za bardzo sumiennie opracowaną rolę, za zapał i przejęcie się grą, p. Lenczewski, grający po Brzozowskim Delaroche'a. Szkoda, że się ten młody artysta marnuje razem z długim szeregiem młodych a zdolnych.

— **Nadużycia w rzeźni miejskiej.** Akta przeprowadzonych dochodzeń w sprawie nadużyć w rzeźni miejskiej przedłożyło prezydyum miasta namiestnictwu, które tych aktów zażądało. Jak wyszło na jaw w toku dalszych dochodzeń, zasuspendowani weterynarze za wyświadczane rzeźnikom „grzeczności“, głównie przepuszczanie na sprzedaż mięsa wągrowatego, otrzymywali nietylko stałe gratyfikacye z kasy korporacyjnej (2.400 koron rocznie), ale ponadto rozmaite podarki. I tak np. jeden z nich otrzymał od rzeźników srebrną zastawę w cenie 300 koron.

— **Rozstrzygnięcie konkursu na cerkiew w Tarnopolu.** Komisyi konkursowej złożonej z ks. metropolity Szeptyckiego i p. p. nadradcy Hawryszkiewicza, prof. Lewińskiego, art. mal. Dębickiego i Makarewicza i ks. kan. Gromnickiego nadesłano prac 12. Komisya po rozpatrzeniu prac przyznała nagrodę projektowi p. Józefa Handzelewicza, budowniczego z Warszawy i projektowi p. Tadeusza Obmińskiego, architekty ze Lwowa. Zarazem poleciła komisya projekt p. T. Obmińskiego do wykonania ze względu na zachowanie charakteru ruskich cerkwi drewnianych w zewnętrznej architekturze. Cerkiew ma pomieścić 4.500 osób, ma być wykonana z kamienia tarnopolskiego, kosztem 240.000 koron. Z zadowoleniem należy zaznaczyć, że i w tym wypadku zwyciężył jeden z najzdolniejszych naszych architektów, pomimo uprzedzeń i pokątnego działania patentowanych powag nieznoszących spółzawodnictwa.

— **Czteroletnią dziewczynkę żydowską** odebrała żandarmerya od bandy cygańskiej w Mostach Wielkich Dziecko oddane zostało miejscowej gminie żydowskiej, od której rodzice mogą ją odebrać.

— **Wypadek.** W pasażu Andriollego z okna domu, w którym się mieści kolektura loteryjna, spadł wazon na głowę dozorczyni domu Eufemii Stepery i zranił ją tak ciężko, iż musiano wzywać pomocy Tow. ratunkowego.

— **Przy zabawie rewolwerem** postrzelił wczoraj jakiś chłopak dziesięcio letniego Jana Wątrobowicza w lewą nogę. Pogotowie Tow. ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy.

— **Zgubiono.** Uczeń Jan Rubinowicz zgubił w ul. Karola Ludwika niklowy zegarek podwójnie kryty z wisiorkiem z paciórek — P. Marya Tialówna pozostawiła w ławce w kościele Archikatedralnym rulon ceratowy zawierający nuty.

— **Znaleziono.** W ul. Akademickiej książkę pt. „Pamiętnik dziewicy chrześciańskiej“.

— **Pęknięcie rury wodociągowej** zdarzyło się wczoraj na placu Krakowskim około 5. popoł. Pogotowie wysłane z dyrekcyi wodociągów miejskich, pozamykało sąsiednie zasuwy. Ciekawemu widowisku przypatrywały się tłumy ludzi, część bruku zniszczona.

— **Kronika policyjna.** W ul. Szpitalnej pod l. 3 rozbito ubiegłej nocy budkę sadownika Stefana Czarnika i skradzino mu futro z białych baranów o czarnym wierzchu, czarną chustkę zimową i poduszkę w czerwonej nasypce. — W szpitalu powszechnym wyprawił ogomną awanturę Michał Rozborski, czeladnik szewski, który zgłosił się tam o przyjęcie w stanie opilstwa. Na razie zamiast do szpitala oddano go do aresztów. — Podczas koncertu w Domu Narodnym skradziono p. Bohdanowi Wachnianinowi jasno bronzową narzutkę letnią. — Przyjęta przez Laurę Tuhn do służby Walerya Nowakowska, zaraz pierwszego dnia uciekła, pokradłszy poprzednio suknię, bluzki, fartuszki i bieliznę stołową. W ul. Skarbkowskiej pod l. 41 otworzono mieszkanie p. Maryi Vogel i skradziono jej walizkę z rozmaitą białą bielizną. — Prócz tegopociągnięto do odpowiedzialności kilku handlarzy za dręczenie cieląt, wiezionych na targi.

☐ **Przemyśl.** (Kor. własn.) Poświęcenie sztandaru Towarzystwa młodzieży rękodzielniczej im T. Kościuszki odbyło się w dniu 6 b. m. w kościele pojezuickiem po uroczystem nabożeństwie, celebrowanem przez ks. biskupa Pelczara ku uczczeniu 250 rocznicy ślubów Jana Kazimierza. Sztandar, wykonany w szkole hafciarskiej w Krakowie, przedstawia się okazale, zdobią go orzeł polski i obraz Matki Boskiej Częstochowskiej na tle amarantowo-białem, drzewce zakończone również orłem polskim. Po nabożeństwie udały się delegacya

i zaproszeni goście z muzyką kolejową do sali „Przyjaźni“, gdzie odbyła się skromna uczta. Uroczystego pochodu przez miasto musiano zaniechać z powodu nagłego, ulewnego deszczu.

O tej samej porze odbywało się w sali na zamku zgromadzenie ludowe, zwołane przez komitet partyi socyalno-demokratycznej, na którem wylewano gorzkie łzy nad śmiercią polityczną J. E. Gautscha i wywoływano wszystkie siły piekielne przeciw wrogom reformy wyborczej. Po zgromadzeniu ruszył ku miastowi pochód, z którego wielu towarzyszy ulotniło się przy przejściu obok kościoła pojezuickiego, zmieszawszy się z publicznością, oczekującą przed kościołem na zakończenie ceremonii poświęcenia sztandaru, a echo pieśni „Serdeczna Matko“ płynący z kościoła odbijało się od podniesionych głosów towarzyszy, spiewających „O cześć wam panowie“ — jak uderzenia mieczów o tarcze walczących nieprzyjaciół — na dowód, iż zawsze jesteśmy tylko ludźmi.„

Uroczystą akademię urządzono w tym samym dniu staraniem Związku katolicko-społecznego w sali Sokoła ku czci Królowej Korony polskiej, a na dochód przytuliska Brata Alberta z nader poważnym i stosownie wykonanym programem, przy szczelnie zapełnionej widowni.

Strajk czeladzi piekarskiej, zatrudnionej przy wyrobie białego pieczywa, trwający kilka dni, zakończył się ugodą, zapewne tylko czasową, bo ugody takie zawierają nie ludzie fachowi, — lecz narzucający się na opiekunów prowodyrowie socyalistyczni, którzy nieraz nie mają wyobrażenia o warunkach niezbędnych dla jakiegoś cechu. Obecnie opiekunem i pośrednikiem strajkującej czeladzi piekarskiej był również jeden z menerów socyalistycznych, z zawodu murarz, — chyba tylko dlatego, że graca i łopata murarska podobne są do kociuby i łopaty piekarskiej, — zatem może na jakiś czas będziemy mieli bułki, rogale, kajzerki, sztangle i t. d. — czy dobre — to rzecz inna! Kilku ze strajkujących dostało się pod „Iwanową“ opiekę z powodu przeceniania wolności obywatelskiej i solidarności towarzyskiej, objawionego przy nocnej kontroli piekarń, wywyłamujących się z pod strajku. Nieumiejący tych przymiotów ocenić stróż ochrony prawa, ośmiela się czynić tym kontrolerom zarzuty na temat jakichś nocnych napadów i uszkodzenia złośliwego cudzej własności; muszą to jednak być plotki i brednie, bo w tutejszych radykalno-syonistyczno-socyalistycznych pismach, wiedzących zwykle o wszystkiem i nieprzebaczającym nikomu najdrobniejszego przewinienia — nie ma wcale wzmianki o tych napadach, wykonanych przez liczne grono towarzyszy, których głośnem hasłem: Obywatelska wolność!

□ **Suczawa.** Podziękowanie. Czytelnia polska w Suczawie rozpisała szereg listów z prośbą o wsparcie, bo ludność polska tamtejsza biedna, a potrzeby czytelni, chcącej odpowiedzieć swemu właściwemu zadaniu, dosyć znaczne.

Ten odezw do społeczeństwa dał nadspodziewane rezultaty. Pierwsza lista składek dała nam kwotę 516·04 kor., na którą złożyli się rodacy z całej Galicyi, od Krakowa począwszy.

Tą drogą ślemy im szczere podziękowanie. E. Sworokowski przewodniczący, J. Kwiatkowski członek zarządu.

(Nadesłanej nam listy imiennej nie drukujemy z powodu braku miejsca. Red.).

□ **Tarnopol.** (kor. wł.) Tarnopolscy „towarzysze“ radzą. Składając sprawozdanie z obchodu 1 maja, zaznaczyliśmy wyraźnie, że ilość około dwustu osób w nim udział biorących urośnie na łamach „Naprzodu“ do liczby tysięcy. I rzeczywiście w kilka dni później czytaliśmy w organie partyi ku naszemu ździwieniu, że tysiączne tłumy manifestowały swe socyalistyczne przekonania. Sprawozdawca tutejszy „Naprzodu“ musiał najlepiej wykuć w szkole tabliczkę mnożenia. Tarnopolscy towarzysze zebrali się tedy ubiegłej niedzieli na „barakach“ miejskich. Z tysiącznych tłumów, które według „Naprzodu“ wzięły udział w pochodzie w dniu 1 maja, zjawiło się na zgromadzeniu zaledwie kilkudziesięciu, to też referenci biadali, że towarzysze w tak małej liczbie na zgromadzenie przybyli. Mowcy zgodnie potępiali politykę Koła polskiego, wszechpolaków, tutejszy tygodnik „Głos Polski“, a ze słownictwa socyalistycznego padały tym razem pod adresem przeciwników łagodniejsze, niż zwykle wyrażenia, jak psubrat, pies itp. Przyjaciele socyalistów, Rusini, urządzają we środę „wsenarodne wicze“ w sprawie reformy wyborczej.

□ **Dynów.** Tyfus plamisty. Do „Gazety Sanockiej“ piszą z Dynowa: Przed kilku miesiącami zawleczono tu tyfus plamisty. Był to sporadyczny wypadek, lecz dzięki energii, stanowczości i sprężystości władz miejscowych tj. gminnych, wreszcie powiatowych i krajowych doczekaliśmy się, że grasuje tu u nas już typowa epidemia, że pół miasta jest nią objęta — a niedługo przeniesie się ona i na drugą stronę — i wobec nadchodzącego lata, zapanuje wszechmocnie, pochłaniając setki ofiar, które będąc stosunkami i obowiązkami z miejscem związane, nie mogą same w wyjeździe ratunku szukać. Do dni ostatnich notowano już kilkanaście wypadków, obecnie chorych znanych jest 8 osób — a ile nie znanych? tego zgadnąć nie podobna. Faktem jest, że chorzy chodzą a będąc izraelitami, uprawiają domokrążny handel, a rezultat taki — że w poblizkiej wsi Harcie, oddalonej o 8 kim. już stwierdzono wypadek (śmiertelny) tyfusu plamistego, jak również zawleczono go do sąsiedniej gminy Przedmieście dynowskie, a że go zawleczono — najlepiej świadczy fakt, że zachorował brat pierwszego chorego, w Dynowie mieszkającego.

Więc pytać się należy, co będzie dalej? Targi i jarmarki starostwo zamknęło, pomimo to ostatni targ czwartkowy równał się średniemu jarmarkowi, rynek zapchany furami, a przecież właśnie choroba w rynku i w śródmieściu pomiędzy kupcami żydowskimi grasuje. Dodać należy, że chorych jest znaczna ilość osób, lecz żydzi to tają, kryją się po szopach i piwnicach, a tylko w ostateczności lub przypadkiem dochodzą one do wiadomości miejscowego lekarza, który chociaż najlepszemi chęciami przejęty i pełen bezwzględnego poświęcenia i zaparcia się siebie, to jednak wobec opieszałości i bezradności organów do tego ze strony ustaw powołanych, jest poprostu bezradnym. Może władze zdecydują się nareszcie wystąpić energicznie ze środkami zaradczymi przeciwko tej chorobie.

≪ **B Gabryelska (Kraków)** najmuje, kupuje i sprzedaje — harmonie (od 100 kor.), samograje (od 400 kor.), pianina (od 500 kor.) i fortepiany (od 600 kor.) krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki instrumenty używane od cen najniższych. 4240

≪ **Skutkiem ogólnej drożyzny** środków żywności, głównie zaś przerażająco wysokich cen mięsa, poczęto oglądać się szczególnie w mniej zamożnych kołach, za jakimś tanim a smacznym środkiem spożywczym.

W takich czasach przypominamy sobie chętnie na smaczną zupę mleczną, różne mleczne potrawy, głównie zaś na zdrową i smaczną kawę mleczną.

Mleko, ten najzdrowszy produkt spożywczy, nie podrożało na szczęście wcale, lub tylko bardzo nieznacznie, tak że teraz zwracają się na nie spojrzenia wszystkich, jako na środek, użyczający nam siły. To też nie można dość zalecać jego jak najszerszego rozpowszechnienia, tak dla dobra konsumującej publiczności, jak też i naszego gospodarstwa wiejskiego, które wcale nie obfituje w wiele źródeł dochodów.

„Samego mleka“ wiele osób nie może znieść, innym zaś trudno przyzwyczaić się do ciągłego jego używania; dlatego też nie spożywa się je na czysto, lecz w znanej formie, jako kawa na śniadanie i podwieczorek.

Kawa ziarnista, użyta w niewielkich ilościach, działa niezaprzeczenie podniecająco i ożywiająco. Jest ona jednak za drogą, aby wraz z mlekiem mogła utrzymać się jako „ludowy środek spożywczy“ i potrzebuje dodatków, któreby smak czyniły pełniejszym, odwar, silniejszym, a kawę tańszą.

Z tego powodu używa się, prawie bez wyjątku, kawy z domieszką surogatów kawowych; najczęściej ze znaną Francka przymieszką do kawy. Ta bowiem przez swą korzenną goryczkę działa przyjemnie na smak kawy, a przez swą wydajność robi kawę tańszą i lepszą, tak że stała się wnet ulubioną przyprawą u biednych i bogatych, w miastach i po wsiach.

Dla tych jednak, którzy z powodu przepisanej dyety, lub z innych np. oszczędnosciowych względów chcą albo muszą unikać używania kawy ziarnistej, trzeba było wynaleść środek, któryby ze smakiem zbliżonym do kawowego, łączył pożywność i taniość.

Środek taki wynaleziono, a jest nim prawdziwy Francka „Enrilo“, produkt wytworzony z krajowych roślin. Dopiero od niewielu lat wprowadza go w handel działająca na tem polu firma „Henryka Francka Synowie“, a już zjednał on sobie w blizkich i dalekich stronach poważną liczbę zwolenników.

„Enrilo“ poleca się szczególnie tam, gdzie używano dotąd prażonego zboża, które jednak z powodu braku silnego podniecającego smaku i słabego koloru nie mogło się na stałe utrzymać.

„Enrilo“ jest z powodu swej wydajności, tańszym od innych surogatów kawowych, tak, że każda nawet najuboższa rodzina, jest w stanie pozwolić sobie na ten pożywny środek, poprawiający smak mleka. 4807

PODZIĘKOWANIE.

Niepowetowaną dotknięta stratą wskutek śmierci męża mego, śp. Józefa Baczyńskiego, składam niniejszem gorące dzięki za bezpłatne udzielenie miejsca na grób, zwolnienie od taksy z tyt. muzyki, a co najważniejsze zajęcie się losem mych czworga nieletnich dzieci: JWP. Prezydentowi Michalskiemu i WP. Radcostwu Łomnickim, które to osoby pośpieszyły do mnie z pierwszą pomocą i pociechą.

Czuję się również w obowiązku podziękować wszystkim za wzięcie udziału w pogrzebie, a osobliwie: Św. Reprezentacyi miasta Lwowa z J. W. P. Prezydentem na czele, Tow. Uczest. powst. z r. 1863, Tow. im. Kilińskiego, Czytelni im. Kościuszki, Reprezentantom młodzieży akad. i techn., Chórowi młodzieży gimn. i „Kółku śpiew. drukarzy lwowskich“, oraz znajomym i kolegom zmarłego, śląc staropolskie „Bóg zapłać!“

Helena Baczyńska
5531 **z dziećmi.**

≪ **Dra Schweinburga lecznica Zuckmantel.** Dzięki prześlicznej pogodzie zaraz po otwarciu zakładu zjechało się do sanatoryum mnóstwo gości, którzy nie szczędzili wyrazów uznania dla licznych zmian na lepsze, częściowo nowego urządzenia domów mieszkalnych, przebudowy i nowych instalacyj kąpiel, oraz rozszerzenia dróg spacerowych we własnym lesie, powiększonym ostatniej zimy przez dokupno 29-morgowego obszaru. Znakomite wyniki lecznicze **w chorobach serca, nerwów i przemiany materyi,** zdobywające zakładowi tylu przyjaciół od lat wielu, również i ostatniego lata, które zaznaczyło się najwyższą dotąd frekwencyą — zapewnią lecznicy niezawodnie i nadal coraz większą a dobrze zasłużoną wziętość i zaufanie. 55z2

≪ **Stanisław Horszowski — Lwów,** ul. Ossolińskich 8. Fort-piany, pianina z najlepszych fabryk Bösendorfera, Pleyela, Erarda, Steinwega. Warunki przystępne. Zastępstwo dla Galicyi Pleyelowskich pianol i phonoli. 4017

≪ **Suchoty** i ich następstwa spotkały się nakoniec ze zdolną do stawienia zapory skutecznej przeszkodą w działającej napewno „Tuberinie“, której małą flaszkę za 3 k., dużą za kor. 5 „Apteka apostołów“ Budapeszt, Josefsring 64—47 pocztą wysyła. 5804

≪ **Zdrowie i piękność dzieci** zależą głównie od właściwego odżywiania. U dzieci słabowitych, skrofulicznych lub anemicznych, które nie chcą jeść, wywołuje płynna (słodka) Somatoza często prawdziwie wilczy apetyt i przyczynia się istotnie do podniesienia sił i ogólnego stanu zdrowia. 3632

Po śmierci ojca naszego, nieodżałowanej pamięci Samuela Waldberga, rabina w Jarosławiu doznaliśmy tyle dowodów współczucia i życzliwości, że nie możemy spełnić obowiązku wdzięczności wobec każdego z osobna i dlatego na tej drodze składamy wyrazy szczerego podziękowania wszystkim, którzy nam w tej ciężkiej chwili swe współczucie okazali, w szczególności P. T. Reprezentantom władz, Szanownemu Przełożeństwu Zboru żydowskiego, wielebnemu rabinowi Szmelkesowi z Przemyśla, jakoteż wszystkim stowarzyszeniom i szkołom.

Pozostałe dzieci

W Jarosławiu w maju 1906. 5512

Telegramy „Słowa Polskiego.“

Z Rosyi i Zaboru.

Adres Dumy.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Loc. Anz.“ donosi z Petersburga, że nadzieja Dumy, jakoby jej prezydyum mogło dnia 18 b. m. w Peterhofie wręczyć carowi adres na mowę tronową, do tej pory się nie ziściła. Z Peterhofu nie otrzymano do dzisiejszego poranku żadnej odpowiedzi w tej mierze. Natomiast prezydent Dumy Muromcew otrzymał zaproszenie do Peterhofu na śniadanie galowe, jakie się tam odbędzie z powodu urodzin cara. Wśród posłów panuje wskutek tego wielkie rozczarowanie. Dziś ma być ogłoszona częściowa amnestya.

Adres Rady państwa.

Petersburg. (Tel. wł.) Dyskusya adresowa w Radzie państwa rozpoczęła się onegdaj o godzinie 1 popoł. Przedłożony projekt adresu w pierwszem czytaniu przyjęto 92 głosami przeciw 47, a 9 członków Rady państwa wstrzymało się od głosowania. Następnie zaraz rozpoczęto bezpośrednio drugie czytanie i tu przy ustępie adresu, dotyczącym amnestyi, przyszło do gorących rozpraw.

Nasamprzód przedłożono poprawkę, aby od amnestyi wyłączyć tych, którzy podburzali do zbrodni przeciw życiu i własności osoby niedojrzałe, lub umysłowo słabe, pod którem to określeniem rozumieć należy kobiety. Następnie wypłynęła poprawka Zamaryna, mocą której amnestya ma obejmować nietylko bojowników za wolność, ale także tych, co walczyli w obronie istniejącego porządku.

W motywach tej drugiej poprawki podkreślono, że wyjdzie ona na korzyść gubernatorów i naczelników policyi i t. d., którzy w walce przeciw rewolucyonistom posunęli się za daleko. Wyjdzie ona na korzyść także tych, którzy urządzali t. zw. „pochody porządku publicznego“, z niesionymi na czele portretami cara, a którzy napadali na osoby, podejrzane o związki z rewolucyonistami.

Głównym mowcą za tą poprawką był Maniuchin. Za poprawką Zamaryna głosowali także Witte, b. minister spraw wewnętrznych Durnowo, osławiony przez swą działalność na dalekim Wschodzie Aleksiejew, dalej były gubernator wileński, który był potem naczelnikiem policyi w Petersburgu oraz Wahl, Maksimow i ks. Galicyn.

Za poprawką głosowało wogóle 88 posłów, przeciw 48. Wreszcie zgodzono się na zmianę stylistyczną pierwszej poprawki, mianowicie zastąpienie słów: „osoby niedojrzałe i słabe umysłowo“, których podżegacze mają być wyłączeni od amnestyi, na słowa ogólnikowe „inne osoby“. Potem przedsięwzięto 3 czytanie i o godzinie 4 popołudniu adres przyjęto. Wręczenie jego carowi miało się odbyć dzisiaj.

Odpowiedź cara.

Cetynia (TBK.) Na wystosowaną przez księcia Mikołaja czarnogórskiego do cara depeszę z okazyi otwarcia Dumy, odpowiedział car następującym telegramem. „Bardzo wzruszony uczuciami, jakim W. Król. Mość z okazyi historycznego aktu, który dziś się dokonuje, łaskawie dałeś wyraz, dziękuję za nie z całego serca. Z góry byłem przekonany o żywym współudziale, jaki W. Król. Mość w tych wydarzeniach weźmie, jakoteż o życzeniach, jakie W. Król. Mość i dzielny jego naród żywi dla Rosyi, która tak silnie połączona jest z Czarnogórą“.

Telegram cara przyjęto w Czarnogórze z zapałem; przypisują mu wielkie znaczenie.

Zajście w forcie Aleksego.

Warszawa. (Tel. wł.) W głośnem w ostatnich czasach więzieniu politycznych przestępców w forcie Aleksego, pobito onegdaj ciężko kolbami kilkunastu więźniów. Rzecz miała się tak:

Przy codziennej zmianie warty wojskowej, więźnio-

wie mają zwyczaj dziękować oficerowi i żołnierzom, którzy humanitarnie z nimi się obchodzą, natomiast pewnego rodzaju pomrukiem wyrażają swe niezadowolenie, gdy luzuje się warta źle zapisana w pamięci więźniów. Otóż onegdaj w odpowiedzi na taki pomruk, oficer keksholmskiego pułku piechoty gwardyi wprowadził żołnierzy do kazamat i rozkazał klęknąć przed sobą wszystkim więźniom i w tej pozycyi prosić o przebaczenie. Niektórzy usłuchali wezwania, inni w liczbie kilkunastu odmówili, wobec czego oficer nakazał żołnierzom zbić ich kolbami. Najsrożej poszwankowany został starszy pewien więzień, który od uderzenia w głowę ma zwichniętą szczękę i ogłuchł na ucho.

O zajściu powyższem złożono raport komendantowi twierdzy gen. Kolendo.

Tak postępuje wojsko w przededniu amnestyi, podczas obrad Dumy.

Napad zbrojny.

Warszawa. (Tel. wł.) Przy ul. Bagno grupa członków partyi bojowej poczęła strzelać z rewolwerów do stojących przed swymi sklepami handlarzy mebli. Bojowcy dali kilkanaście strzałów, od których odnieśli ciężkie rany kupcy żydowscy Szulim Steinwasser, Hersz Kminek i Lewek Lichstein.

Była to zemsta za to, że podczas strajku subjektów meblowych, kupcy ci nie chcieli usłuchać wezwania do zamknięcia sklepów.

Zabójstwo.

Zasław (Tel. pryw.) Wystrzałem z rewolweru przez okno, zabity został p. Moszyski, administrator dóbr ks. Sanguszki.

Proces o pogromy.

Żytomierz. (Tel. pryw.) Sąd ukończył sprawę włościan z pod Żytomierza, którzy zabili 10 żydów z samoobrony, dążących na pomoc żydom podczas pogromu. 13 z nich skazano na 3 lata rot aresztanckich z pozbawieniem wszystkich praw, 11 na 8 miesięcy więzienia z utratą praw szczególnych, jednego na 6 miesięcy. 31 uwolniono.

Z Dumy.

Wilno. (Tel. pryw.) Do „Kuryera Litewskiego donoszą z Petersburga: Posłowie włościanie — posłowie z Królestwa Polskiego rozpoczęli pertraktacye z włościanami, należącymi do grupy „pracowników rolnych“. Wyjaśniło się, że grupa zgadza się uznać jak najszerszy samorząd lokalny do Królestwa, zgadza się uznać nie wtrącanie się narodu panującego w sprawy polskie, a także oddzielne rozstrzygnięcie kwestyi agrarnej, pod warunkiem, że Polacy nie odłączą się od Rosyi, i nie utworzą osobnego państwa.

Poparcie sprawy autonomii przez grupę pracowników rolnych, zdaje się być zapewnione.

Sosnowiec. (Tel. wł.) Aresztowano tu przybyłego z Ameryki palacza pancernika „Potemkin“ Mirkalskiego.

Strajk w kopalni węgli „Flora“ trwa nadal. Nie pracuje 1500 górników.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj zamknięto kursy buchalteryjne rękodzielników. Zapisało się na nie 111 majstrów, stale uczęszczało 76, egzaminowi poddało się 50.

Rozruchy w Lackiem.

Stanisławów (Tel. wł.) W procesie o rozruchy w Lackiem skazani zostali: Bojko na dziesięć dni, Niementowski na sześć tygodni, Łuśka Derkacz na czternaście dni, Matij Zając na trzy miesiące ciężkiego więzienia, Szumega na siedm dni. Wszyscy skazani na ponoszenie kosztów procesu. Reszta uwolniona.

Samobójstwo.

Tarnopol. (Tel. wł.) Z Trembowli telegrafują: Żołnierz stojącego tam załogą pułku strzelców, nazwiskiem Varga, odebrał sobie życie. Powodem samobójstwa miała być obawa przed karą za przewinienie.

Rokowania Koła polskiego z Rusinami.

Wiedeń. (Tel. wł.) W sprawie rzekomych rokowań Koła polskiego z Rusinami co do rozdziału mandatów pomiędzy posłów polskich i ruskich z Galicyi w uzupełnieniu telegramu, który wysłałem dziś rano, dowiaduję się z zupełnie autentycznego źródła, iż Koło polskie żadnych absolutnie kroków nie robiło, wszystkie kroki wyszły ze strony Rusinów i miały charakter nieoficyalny.

Z Węgier.

Budapeszt. (Tel. wł.) Węgierski prezydent ministrów Wekerle przed wyjazdem do Wiednia o g. 10 wczoraj wieczorem, odbył wpierw konferencyę z posłem Janem Boothem, który ma zostać kwestorem Izby poselskiej. Konferencya ta miała na celu ułożenie ostatecznych formalności poniedziałkowego posiedzenia Sejmu, które się odbędzie o g. 4 popołudniu. Następnie odbyła się w mieszkaniu chorego ministra handlu Koszuta konferencya przywódców koalicyi.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Pester Lloyd“ zaprzecza wiadomości, jakoby było wielkiem zwycięstwem stronnictw koalicyjnych, iż na zamku w Budzie podczas pobytu króla nie będzie powiewał sztandar austryacki czarno-żółty. „Pester Lloyd“ konstatuje, że od czasu przebudowy zamku królewskiego w Budzie wogóle żadnych chorągwi podczas pobytu monarchy nie wystawiano, ponieważ dach zamku został ozdobiony koroną św. Szczepana. Nadto już od czasu gabinetu hr. Tiszy wprowadzono zwyczaj, że podczas przyjęcia posłów sejmowych przez króla, organy kaplicy zamkowej nie grają hymnu „Gott erhalte“, lecz hymn węgierski.

Zmiany w dyplomacyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kołach doplomatycznych austro-węgierskich uchodzi za fakt pewny, że ambasador austro-węgierski w Konstantynopolu br. Calice ustąpi w jesieni ze swego stanowiska. Jego następcą ma zostać dotychczasowy pierwszy szef sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych Kajetan Merey. Byłoby to wielkiem rozczarowaniem dla wielu kandydatów, na których czele stoją dotychczasowy wspólny minister skarbu br. Burian i były minister handlu br. Call. Obaj ci dyplomaci uchodzili do tej pory za jedynych kandydatów na to stanowisko.

Mowa Edwarda VII.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ donosi z Londynu, że król Edward VII przyjmując burmistrzów miast niemieckich, wygłosił do nich mowę powitalną w języku niemieckim. W tej mowie uniknął wszelkich aluzyj politycznych i nie dotknął ani słowem stosunków angielsko-niemieckich.

Porozumienie angielsko rosyjskie.

Londyn. (TBK.) „Standard“ donosi, że rokowania w sprawie porozumienia angielsko-rosyjskiego, głównie co do Turcyi, Persyi, Tybetu i Afganistanu, postąpiły już bardzo daleko i wkrótce już powinny być ukończone, jeżeli nowa konstytucya w Rosyi zostanie przeprowadzona Rosya nie domaga się portu w zatoce perskiej. Sprawa kolejowa w Persyi tworzy główną trudność. Prawdopodobnie będzie ona uregulowana w ten sposób, że Rosya poprowadzi kolej kaukazką aż do połączenia z koleją bagdadzką, Niemcy otrzymają główny nadzór nad koleją od Konstantynopola aż do Bagdadu, zaś Anglia od Bagdadu aż do zatoki perskiej. Co się tyczy Turcyi europejskiej, to utrzymany ma być status quo.

Londyn. (TBK.) „Daily Telegraph“ donosi, że angielska flota Ranałowa wkrótce, prawdopodobnie w lipcu po manewrach, przybędzie w odwiedziny do Kronsztadu.

Katastrofa kolejowa.

Lubiana. (TBK.) Wczoraj o g. pół do 11 w nocy zderzyły się dwa pociągi towarowe koło miejscowości Lityja (po niem. Littai). Dwóch ludzi ze służby kolejowej zostało zabitych.

Powrót ces. Wilhelma.

Kolonia. (TBK.) Wobec wiadomości, rozpowszechnionych z Budapesztu, jakoby możliwą była w jesieni podróż cesarza Wilhelma na odsłonięcie pomnika Andrassego, do Budapesztu donoszą do „Köln. Ztg.“ z Berlina, że podróż do Budapesztu w tegorocznym programie podróży cesarza bynajmniej nie jest przewidziana.

Znów trzęsienia ziemi.

Catanzaro. (TBK.) W Martirano i Conflenti (w południ. Włoszech) dało się wczoraj rano o g. 9 uczuć dwukrotnie silne trzęsienie ziemi. Wśród ludności powstała panika.

Londyn. (TBK.) Wczoraj popołudniu księstwo Walii z dziećmi zwiedzili austryacką wystawę, oprowadzani przez austro-węgierskiego ambasadora.

Londyn. (TBK.) Do „Daily Telegraph“ donoszą z Tokio, że wiceminister spraw zagranicznych, Chinda, został zamianowany posłem japońskim w Wiedniu.

Po zamknięciu numeru.

— „Boulardówka“. Nareszcie zdecydował się magistrat na polecenie Rady miejskiej, na usunięcie szkoły z walącej się „Boulardówki“. Od poniedziałku odbywać się już będzie nauka dla uczenic tej szkoły w godzinach popołudniowych, począwszy od g. 3 w lokalach szkoły wydz. żeńskiej im. Elżbiety.

Depesze handlowe z 18 b. m.

Wiedeń, 18 maja. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·42, Renta majowa 99·70, Węgierska renta koronowa 95·75, Akcye kredytowe 680·—. Kredytowe węgierskie 820·50, Bank anglo-austryacki 317·85, Unionbank 557·—. Bankverein 563·25, Länderbank 438·25, Kolej państwowa 678·50, Lombardy 133·50, Elbenthal —·—, Fabryka broni 604·—, Akcye tyton. —·—, Alpiny 576·—, Rima muranyi 579·50, Praskie Towarzystwo żelazne —·— (ex. kup., Losy turec. 153·25. Ruble 253·— 4 proc. listy zast. Banku hipot. 98·65, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 101·—, 4 proc. gal. poż. kraj. z r. 1893 99·30, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 99·10, 56 l. zast. Tow. kred. 98·65.

Usposobienie spokojne.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 20 maja b. r.

Hotel Imperial. Hr. Jan Tarnowski z Warszawy hr. Henryk Wodzicki z Kościelnik, hr. Zyberg Plater z Moszkowa, Józef Rudnicki z Krakowa, Stanisław Homolacs z Werchraty, Stanisław Ułaszyn z Ukrainy, Juliusz Tustanowski z Oskrzesiniec, Stanisław Wiktor z Zarszyna. Seweryn Zaleski z Rosyi, Otto Wrany, major, z Wiednia, Serafin Lipkowski z Podola rosyjskiego, Stefan Sękowski z Woysławia, Tomasz Ujejski z Chlewisk. Aleksander Morawski z Przemyślan, Arpad Csonka z Wiednia, Jakób Rosenhek z Wiednia.

Myśl polska

Tygodnik poświęcony zagadnieniom życia narodowego w zakresie politycznym, społecznym, naukowym, literackim i artystycznym pod kierownictwem

Tadeusza Grużewskiego

wychodzi w Warszawie.

W chwili, kiedy w kraju całym opinia narodowa stacza walkę z obcymi jej żywiołami, donośnie rozbrzmiewać powinien głos tych, którzy własną myślą i natchnieniami tworzą podkład ideowy kierunku **demokratyczno-narodowego.** Organem tego głosu pragnie stać się

„Myśl polska“.

jedyny w dniu dzisiejszym tygodnik narodowy.

Redakcya i Administracya: Krucza 47-a.

Prenumerata wynosi w Warszawie rocznie rb. **8**, kwartalnie rb. **2**, z przesyłką pocztową rocznie rb. **9**, kwartalnie rb. **2·50**. 5405

We Lwowie prenumerować oraz **pojedyncze numery nabywać można w Agencyi gazet i czasopism A. S. KOJATA (Pasaż Mikolascha).** Cena numeru pojedynczego 50 hal. — Prenumerata kwartalna o kor., roczna 22 kor.

Za gwarancyę służy znak: pierścień strzelisty.

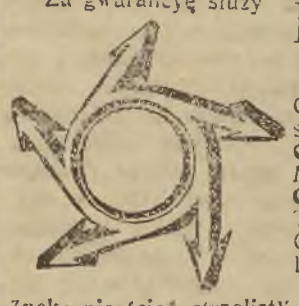

Lanolinowe mydło

z pierścieniem strzelistym.

Czyste, łagodne, obojętne, tłuszczowe mydło I-wszej jakości. **Cena 40 h. Fabryka lanoliny, Martinikenfelde** obok Berlina. **Charlothenburg,** Salzufer 16. Także przy: Lanolin-Toilette-Cream-Lanolin. — Uważać należy na znak: pierścień strzelisty. 1506

Pod ochroną prawa: Wszelkie naśladownictwo przedruk podlegają karze.

Nieznajomość ustaw nie uwalnia od odpowiedzialności!

Sędzia: Oskarżony! roztrwoniliście całą prawie resztę waszego grosza bezpożytecznie na całkiem bezwartościowe i bezskuteczne środki, chociaż musieliście, jak każdy niemal, wiedzieć że **tylko Thierry'ego Balsam i Maść centyfoliowa** jest najgodniejszym zaufania, najskuteczniejszym i niezawodnym środkiem leczniczym we wszelkich wypadkach i że dowodem tego tysiące podziękowań pisemnych.

Oskarżony: Niestety, dawałem się często namawiać i przyjmowałem pierwsze lepsze wpychane mi bezskuteczne i bezwartościowe środki i podrabiane balsamy, czego obecnie bardzo żałuję. 170

Sędzia: Nieświadomość nie może, podług ustawy, służyć za usprawiedliwienie ani uniewinnienie. Dlaczego nie kazałeś Pan sobie przysłać broszury z tysiącami uznań od aptekarza Thierry'ego w Pregrada, którą przecie każdemu darmo i opłatnie na żądanie wysyłają?

Oskarżony: Niestety i o tej okoliczności nic a nic nie wiedziałem.

Sędzia: Pod warunkiem, że Pan to naprawisz, uwalnia się Pana tym razem od zarzutu zaniedbania obowiązku troski o zdrowie Pańskie i Pańskich najbliższych. Masz Pan również nadal zaprzestać zupełnie używania wszelkiego rodzaju innych bezskutecznych i bezwartościowych surogatów i podrobień i trzymać się stale Thierry'ego Balsamu i Maści centyfoliowej, jako jedynie pewnych, godnych ufności i zadziwiająco skutecznych środków. Prawidła zdrowia musimy wszyscy ściśle zachowywać, albowiem zaniedbanie ich przez nieświadomość czy niedbalstwo, naraża nas napewne na ciężkie kary, czy to w postaci choroby, czy co najmniej zwątlenia organizmu i konstytucyi.

Ku pomocy cierpiącej ludzkości i ulżeniu cierpień i chorób służą Thierry'ego Balsam i Maść centyfoliowa najpewniej, to też nie potrzebujesz Pan nadal cierpieć, jeżeli te przytem bardzo tanie środki zawsze w domu i przy sobie mieć będziesz.

Thierry'ego Balsam jest nieporównanym środkiem przeciw kaszlowi, katarom, chorobom piersiowym, tuberkułom, zapaleniom gardła, chrypce, nieżytowi oskrzeli, cierpieniom płuc, zwyrodnieniom wątroby, kurczom żo, łądka, kolkom, zaburzeniom w trawieniu, a szczególnie influenzy etc. i daje pomoc i skutek pewny.

Cena: 12 małych lub 6 flaszek podwójnych lub jednej wielkiej flaszki specyalnej z patentowanem zamknięciem 5 kor. opłatnie.

Thierry'ego Maść centyfoliowa to „Non plus ultra“ przy wszelkich, choćby jak zastarzałych ranach, zapaleniach, dolegliwościach piersiowych, stwardnieniu piersi, krwotokach, wrzodach, pryszczach, abscesach, skaleczeniach, karbunkułach, nowotworach, pęcherzach, odparzeniach u dzieci i t. d.

Rozmiękcza ona i wyciąga z ciała wszelkie ciało obce, ołów, szkło, drzazgi, piasek i t. d. bez bolu, zapobiega, wcześnie użyta, prawie zawsze zakażeniu krwi i czyni zbędnemi bolesne operacye.

Cena słoika opłatnie kor. 3·60.

Broszurę z tysiącami oryginalnych pism dziękczynnych otrzyma każdy na żądanie darmo i opłatnie.

Rozsyłka tylko za przesłaniem należytości z góry lub za pobraniem przez

aptekarza A. Thierry'ego w Pregrada, obok Rohitsch Sauerbrunn.

Do nabycia: w przeważnej części większych aptek i drogeryj.

Pewna dama

gotową jest każdemu, kto cierpi na neurastenię, niedokrewność, reumatyzm i gościec, **darmo** wymienić prosty, zadziwiająco skuteczny środek leczniczy, który poznała przypadkiem. Uleczywszy samą siebie jak tylu innych chorych, którzy bezskutecznie próbowali wszelkich innych środków, uważa ona za obowiązek sumienia z niezachwianej wdzięczności podzielić się tem odkryciem, którego czysto filantropijny cel jest skutkiem uczynionego ślubu. — Proszę się zgłaszać pisemnie do **Pani Amelii Z. Müller, Budapeszt,** Albertfalva 6. 3763

Obszerną broszurę
O TRUSKAWCU
wysyła na żądanie Zarząd

W pierwszym t. j. od 15 maja do 30 czerwca i trzecim sezonie od 1 do ostatniego września **o 30 procent taniej.**

W TRUSKAWCU

leczy się z nadzwyczajnym skutkiem. Początek sezonu 15 maja. Koniec sezonu 30 września. 4209

Lekarze zakładowi: Radca ces. Dr. Edward Krzyżanowski z Buczacza i Dr. Tadeusz Praschil ze Lwowa (ul. Gołębia 6).

reumatyzm, skaza moczowa (podagra), otyłość, choroby sercowe, nerkowe i pęcherzowe, ischias, astma, hemoroidy, kiła, choroby kobiece i żołądkowe.

LYSOFORM

jest najdoskonalszym środkiem dezynfekcyjnym teraźniejszości, nietrujący, przyjemnej woni, w rozczynie niemal bezwonny, zabija wszelkie bakcyle, nie naruszając bielizny i skóry. Do mycia ran, skaleczeń, wrzodów i jako środek ochronny przeciwko wszelkim chorobom zaraźliwym, niezbędnym jest w każdym domu. Lysoform usuwa szybko i pewnie nieprzyjemny odor i pot. Do nabycia w każdej drogeryi i aptece po 80 hal. flaszka. Wprowadzony w przeważnej części szpitali krajowych i zagranicznych. 3805

Lysoform mydła toaletowe antiseptyczne sztuka 1 kor.

1207

Kto ma jasno w głowie używa stale

Dra. Oetkera

proszku do pieczenia po 12 h.
cukru wanilinowego po 12 h.
proszku na budyń po 2 h.

Milion razy wypróbow. recepty darmo w najlepszych handlach kolonialn. i drogeryach w każdem mieście.

Generalny zastępca:
A. KAEHLER & Co.
Wiedeń VI., Magdalenenstrasse 46.
Skład główny we Lwowie:
O. T. Winkler i Syn.

J. Andela proszek Zamorski

zabija z pewnością 4140
szwaby, karakony, pluskwy, pchły, moskale, muchy, mrówki, stonogi, moliki ptasie, wogóle wszelkie owady.

Składy: We LWOWIE: Alojzy Hübner drogerya Rynek 38 P. Mikolasch apt., Zygmunt Rucker apt. pod „Srebrnym Orłem“, Alfred Beacock ulica Hetmańska liczba 4, Ed. Bruckner apt. ul. Sapiehy, Karol Bayer ul. Krakowska, St. Markiewicz Rynek 42, Jozef Ch. Finkler, handel tow. korz. Na Błonie 6. Makarowski i Sp. drog. Sykstuska 2. GLINIANY: Otmar Thader apt. przedtem A. Helm — GRODEK: J. Hescheles apt. i A. Lippus.

Fabryka i wysyłka w drogeryi J. Andela, pod Czarnym psem“ w Pradze, ul. Husa 13.

Brzuchowice!

Ważne dla wycieczkowców!
Już otwarta restauracya **w Borkach Dominikańskich,** obok toru kolejowego Brzuchowice poleca
piwo i wino
wszelkie zimne przekąski, świeże mleko od krów, kwaśne mleko, podśmietanie najtaniej w najlepszej jakości. — Rychła i skrzętna usługa.
W Brzuchowicach mam różne pomieszkania do wynajęcia. Z szacunkiem
5480 Maurycy Kugel.

Dobry zarobek poboczny dla rolników!

jeżeli, zmieszany z cementem, użyty zostanie do wyrobu

cegieł, dachówek, płyt

posadzkowych i ściennych rur wodociągowych, obudowań studziennych etc. — Niema lepszego i tańszego materyału budowlanego dla wsi i miast. — Nowych doskonałych

maszyn ręcznych

do których obsługi wystarczy jeden robotnik bez fachowego przygotowania — dostarcza

Leipziger Cementindustrie Dr. Gaspary et Comp.
Markranstädt ob. Lipska.

Przesłane nam próbki piasku (około 5 kg.) wypróbowujemy bezpłatnie. — Prosimy żądać darmo illustrowanych prospektów Nr. 210. 2322

Maszyny sprowadzać także można przez: Dom Komisowo-Rolniczy, Bielitz ul. Blichowa 49, Przemyśl Cementowy, Lwów, ul. Karola Ludwika 5, I p.

Cementowe dachówki są najlepszą ochroną od pożaru!

PANOM

Capsulae c. Oleo Santali 0,25 marka
Kapsułki zamba

Gorąco zalecane przez lekarzy przeciw cierpieniom pęcherza moczowych itd. nie szkodzą żołądkowi, szybki skutek. przez drogę

Jedyny wytwórca
Prawd. tylko w czerwon. pakietach po k. 4. — Do nabycia E. Brady, Wiedeń, I, Fleischmarkt 1.

Apotheker E. LAHR Warszawa

we Lwowie: apteka Piepesa-Poratyńskiego plac Bernardyński l. 1, apteka pod srebrnym orłem Z. Ruckera, apteka J. Wewiórskiego i we wszystkich aptekach.

doskonały środek dla tuczenia wieprzy.

doskonały środek tuczący za miast pożywienia dla wszystkich zwierząt domowych. — Konie, buhaje, woły krowy, cielęta, owce, świnie, kozy i osły, psy, gęsi, kaczki i wszystkie koguty. — 1 paczka pół kilo 1 Kor., 4 paczki próbne franco 4 Kor.

Fabryka środków tuczących
Wiedeń IX/2 Bleicherg 6.

Wyłączna sprzedaż: M. Sobeda Stryja, — H. Skowroński Tarnopol, J. Aleksiewicz Sambor, T. Jabłoński Drohobycz, J. Hydzik Sanok, J. Hescheles Grodek, M. Polaner Jasło, M. Auerbach Śniatyń, Abr. Thoresschreiber Chyrów, Karol Hoffmann Tłuste, Simche Schnitzer Horodenka, E. Heller Nadwórna, Etie Godhaber recte Schapira Jagielnica, Hermann Willner Trębowla, Apteka Kopyczyńce, N. Posament Kopyczyńce, Berisz Blumenthal Borszczów, E. Stenze Kołomyja, H. Halpern Stanisławów, Józef Silbermann Nadwórna, Berl Sobel Delatyn, Meyer Feuer Stanisławów F. Moszczeński Lisko-Łukawica, Feliks Tarczyński Gorlice, Antoni Karpiński Rzeszów. — Salomon Perl Nadwórna. 18 Bajer Przemyśl. Izrael Liebermann, Rawa Ruska; Leon Jusenbaum, Trembowla. Apt. Ludwig Georgen, Nowy Sącz, Artur Feierstein, Brody. Jakób Koffler, Zaleszczyki. Jan Martynowicz, Przemyśl.

MOËT & CHANDON

JEST WINEM SZAMPAŃSKIEM NAJWYŻSZEGO DWORU I ARYSTOKRACYI

Jeneralne zastępstwo: **J. WEIDMAN, Wiedeń, III.** 275

Tyrol **1326 m. nad poziom. morza**

Brennerbad

stacya kolei — poczta — telegraf

Pierwszorzędne uzdrowisko górskie, cieplice radioaktywne, zakład hydroterapeutyczny pod kierown. lekarza zakładowego

Grand Hotel (oraz Sterzingerhof)
pierwszorzędny dom dla rodzin
Geizkoflerhaus, drugiego rzędu.

Sezon od 1 czerwca po koniec września.

Illustrowane prospekty przez właścicielkę „Brennerbad-Gesellschaft in Brixen“; w czasie sezonu przez dyrekcyę hotelową w Brennerbad. 3773

Około 150.000 koni parowych
siły produkujące motory,
uruchomione gazem ssącym naszego systemu, znajdują się w ruchu.

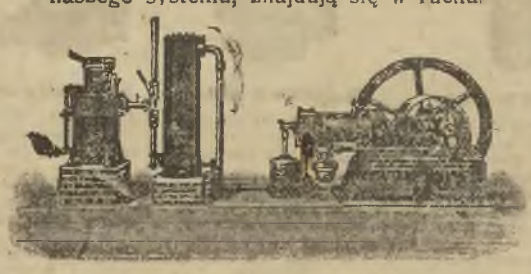

Karol Krejcar
zastępstwo
Langen & Wolf
57 **Lwów, Jabłonowskich 2.**

Wszystkie, używane wielkości do 100 HP. ciągle w robocie, w obrębie odpowiedniego czasu mogą być dostarczone.

Meissnerowskie piece kaflowe, kominki, kuchnie etc.

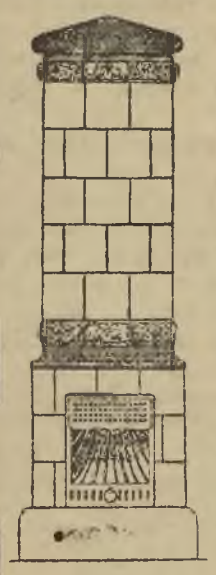

Gazowy piec kaflowy

firmy 1571
Konrad Knapp
przedtem Knapp & Simmel.

Specyalności firmy:
Idealne piece kaflowe o trwałem płonieniu
najlepszy piec pokojowy
Gazowe piece kaflowe i kominki gazowe
piece kuchenne
do opalania gazem i węglem.
Wanny kąpielowe i kafle do wykładania ścian
en detail **emaliowane kafle kuchenne** en gros.

Proszę w własnym interesie P. T. Klientów przy nowych budowlach, urządzeniach will i mieszkań etc. przed zwróceniem się gdzieindziej o piece, kominki, kuchnie etc. zażądać wpierw odemnie oferty i moje piece zobaczyć.

Sprzedaż centralna i Kantor
Wiedeń, I, Reichsrathstrasse 9.

Piec kaflowy o trwałem płonieniu.

Kwargle ołomunieckie

wysyłam tylko towar pierwszej jakości

Felix Ruppert
export sera
Ołomuniec 6, Morawy

oferuję prima kwargle ołomunieckie loco Ołomuniec (pobranie) Nr. II 80 h., Nr. III k. 1·10, Nr. IV k. 1·30 za kopę. Skrzynka pocztowa 5 kg. kosztuje opłatnie do każdej stacyi Austro-Węgier k. 4·30. Nie są to grube skrzynki drewniane, dlatego zawierają więcej towaru. Wysyłka szybka i rzetelna. 1617

2 godziny od Tryjestu koleją. **Porto Rose** 1½ godziny od Tryjestu okrętem
obok Pirano (Istrya).

Kąpiele Sool'owe z solami morskiemi do 33 procent zawartości. Nieporównana siła lecznicza w reumatyźmie i innych chorobach stawów, w cierpieniach uterusa, angielskiej chorobie, niedokrewności itd.

Kąpiele morskie z pięknym, miękkim, piaskowym gruntem KĄPIELE SŁONECZNE.

Lekarz kąpielowy dr. wsz. nauk lek. Hugo Contento.

Hotel kąpielowy Frediani, komfort, przystępne ceny. 3784
Szczegółów udziela najchętniej
G. O. Frediani, dzierżawca i dyr. zakładu.

Kapsle i etykiety zaopatrzone są w nazwę odnośnego źródła.

Słynne na cały świat wody mineralne z źródeł

VICHY

państwowa własność Francyi.
Nie należy nigdy zaniedbywać zapytania panów lekarzy ordynujących, z którego z trzech źródeł: Célestins, Grande-Grille, Hopital wody używać należy. 3727
Do nabycia we wszyst. handlach wód mineraln. i aptekach.

BAD DARKAU (Śląsk austryacki) najsilniejsze kąpiele z solanki jodobrom. I-rzęd. jedyne kąpiele, gdzie można się kąpać w czystej solance jodowej, najbar. nowoczesne urządzenia lecznicze. Stary park. Eleganck. mieszkania. Pensya dla dzieci (bez towarzystwa). Stacya poczt., telegr. i kolej. Sezon od 15 maja do października. Naczelny lekarz: dr. Klimek. Informacye i prospekty „Excellenz Graf Larisch-Mönnich'sche Kurverwaltung Darkau. 3783

Tłuszcz roślinny

Laureol 5818

najstarsza i najlepsza marka z fabryki HERMANA FINCKA w Wiedniu, II, Taborstrasse 76.

— — Do nabycia we wszystkich odnośnych handlach — —

Filia

ZWIĄZKU KATOLICKICH KRAWCÓW

z Krakowa

pl. Halicki 7, róg pl. Bernardyńskiego

(gdzie Centralna Kawiarnia)

Jako pierwszorzędny zakład krawiecki pod fachowem kierownictwem p. J. Bujarka poleca Szan. P. T. Publiczności magazyn **bogato** zaopatrzony w **świeże najmodniejsze materyały krajowe i angielskie**

Fabryczny skład materyałów Rakszawskich

Niemniej poleca **wielki skład ubrań gotowych własnego wyrobu podług ostatniej mody najstaranniej wykończonych**, jak również **mundurki i płaszcze studenckie** po bardzo umiarkowanych cenach.

Zamówienia wykonywa się starannie w najkrótszym czasie z gwarancyą terminu. Dla dogodności zamiejscowych P. T. zamawiających wyjeżdża na prowincyę sam kierownik z próbkami 4 razy w roku, obecnie przez cały kwiecień.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się bez próby. 4074

Kaszel!

Kto go lekceważy, grzeszy przeciw własnemu ciału!

Kaisera 103

Karmelki Piersiowe

z trzema jodłami.
Wypróbowane przez lekarzy i polecone przeciw kaszlowi, chrypce, katarowi, zaflegmieniu i nieżytowi gardła.

4512 notar. uwierzyt. świadectw dowodzi, że dotrzymują, co obiecały.

Pak. 20 i 40 halerzy

Składy we Lwowie: Szymon Hay apt., Piepes-Poratyński, A. Fauerstein, apt. Zygmunt Rucker apt., Piotr Mikolasch i Sp. drog., J. Beiser apt., Winckler i Syn, E. Brückner apt., Lang i Pilarski drog., J. Wiewiórski apt., Karol Düll apt., A. Gelles Rynek 12, E. Kurzer drog. Gródecka 44, J. Pineles, Adolf Aschkenazy, Antoni Ehrbahr apt., M. Łazowski apt., K. Pilewski apt., w Brodach: W. Landesberg apt., L. Kalier apt., Zdzisław Zawałkiewicz apt. w Kamionce Str., W. Filipka apt. pod Białym Orłem w Nowym Sączu, Maurycy Zimmermann magist. farm., A. Weinbeer w Podwołoczyskach. Franciszek Górski w Rudkach, H. M. Fischer, apt., M. Bibring apt., B. Falk drog. w Stanisławowie, J. Friedman ap. w Mikołajowie, Z. Rothenberg apt. w Olesku, H. Engländer w Przemyślanach, M. Sobel w Stryju, D. Roinger apt. w Zborowie, St. Bursa w Kosowie, J. Nowicki apt. w Peczeniżynie, E. Stenzler apt. w Kołomyi, Ad. Durst apt. w Brzeżanach, Fabian Faiber apt. w Wiśniowczyku, Wład. Nahlik obw. apt. w Brzeżanach, E. Wysoczański apt. w Sokalu. J. B. Link drog. w Jarosławiu, E. Heller w Nadwórnie, S. W. Langinger w Samborze, Dr. J. Francos apt. w Tarnopolu, Otmar Thader apt. w Glinianach, Ig. Hescheles apt. w Gródku, Juliusz Goldstaub, apt. w Dubiecku, Szymon Edelman apt. w Bohorodczanach, A. Gross apt. w Bełzcu, T. Silberg apt. w Grzymałowie, Wł. Popiel apt. w Lubieniu Wielkim, W. Allerhand apt. w Korolówce, Józef Reinfus apt. w Krokowicach, J. Kruh apt. w Zbarażu, E. Podobiński apt. w Rawie Ruskiej, Kałużniacki apt. w Uhnowie, Henryk Arzt apt. w Turce, E. Willner apt. w Waszkowcach, Zajączkowski apt. w Strzyżowie, S. Klahr apt. w Skałacie, K. Walaszkiewicz apt. w Strzeliskach, Ludwik Noss apt w Czortkowie, P. Jaśkiewicz w Radziechowie, B. Kozak w Toporowie, R. Zasielski apt. w Frysztaku, Artur Seidler apt. w Tyśmienicy, H. Sienkowski w Kulikowie, Bronisław Misiołek w Wojniłowie, Karol Wojda w Tartakowie, H. Fabiszewski w Baligrodzie, Joachim Kaczka w Niemirowie, I. Hodbad w Grybowie, A. Berger w Żydaczowie, I. Wroński w Ulanowie. Apt. Mag. farm. I Weingarten, Lwów-Zniesienie. Stanisław Lachowicz, apt. Jaworów. Szymona Kajetanowicza, apteka we Lwowie, ul. Słoneczna. Alex. Chomińskiego apt. Borysław, Adolf Blum apt. Sądowa Wisznia, Leon Gaertner apt. Stryj, Saul Meiler apt. Mielnica, D. Tobias apt. Sanok. Wład. Derkacza apt. Pomorzany, Karol Kwiatkiewicz apt. Podhajce, A. Brzesia apt. Błażowa. Michał Kostecki, apteka w Probużnie.

Sensacyjna nowość!

Proste! Praktyczne! Tanie!

Kieszonkowa lornetka teatralna „**Parsifal**“ 3756

Lornetka.

Dalekowidz.

Po złożeniu.

Parsifal da się użyć jako lornetka, perspektywa polowa, dalekowidz, luneta dla turystów, lupa, podwójna lupa, szkło do czytania itd. Da on się złożyć w całości do rozmiarów 8 cm. dług., 4 cm. szerokości, 2 cm. grubości, a tem samem łatwo do kieszeni schować. „Parsifal“ jest niezbędny dla turysty w podróży, na wycieczce i uroczystościach wszelkiego rodzaju. Młody czy stary, ubogi czy bogaty każdy jest w stanie go nabyć, gdyż 1 sztuka kosztuje tylko **1 zł.**, 3 sztuki zł. **2·70**. Tenże wytwornie niklowany z jeszcze silniejszemi szkłami 1 sztuką zł. **1·50**.

Wysyłka franco za pobraniem lub nadesł. z góry należytości, 10 ct. więcej.

Wyłączna sprzedaż:

H. Fenichel, Wiedeń, IX, Höferg. 13

Nowy krem toaletowy o zadziwiających skutkach na pryszcze i nieczystą cerę.
FERD. MÜLHENS, Kolonia n. Rh.
c. k. nadworny dostawca.
Do nabycia we wszystkich większych sklepach. — Filia Wiedeń IV. Heumühlgasse 3. 288

Franciszek Niewczyk

z Poznania 4949

Lwów ul. Czarnieckiego l. 10

sklep i pracownia instrumentów muzycznych poleca wszelkie instrumenta smyczkowe i dęte, własnego wyrobu, gramofony, fonografy, samogrające pozytywki, mandoliny, cytry, gitary itd., podejmuje się wykonywania wszelkich reperacyj w zakres ten wchodzących wszelkich robót precyzyjnych, ma na składzie wszelkie przybory do instrumentów.

Trzy guldeny

kosztuje paczka pocztowa brutto 5 kg. (zawierająca około 50—60 sztuk) przy prasowaniu nieco uszkodzonych, pięknie sort. z zapachem kwiatów

Mydeł toaletowych

jakoto: fiołkowe, różowe, heliotrop, moszus, konwaliowe brzoskwiniowe itd. wysyła za zaliczką firma „**Manhattan-Unternehmen, Budapeszt, VIII, ul. Bezerédy l. 3.** 3827

Wspaniały biust 3747

Idealnie piękny, kształtnie uformowany, krzepki biust osiąga się przez mój doskonały

balsam na biust „Sinusolit“

nadaje się zarówno dla młodych dziewcząt jak i dla kobiet z nierozwiniętym lub też skutkiem połogu utraconym biustem. Stosuje się tylko zewnętrznie podług przepisu użycia. Zadziwiający skutek. Żadnego ryzyka. W razie nieskutkowania zwrot pieniędzy. — Cena flaszki zł. 3·75, flaszka na próbę zł. 2 za pobraniem. — Znaczki pocztowe wszystkich krajów przyjmuje się jako pieniądze. Dyskretna wysyłka. — Sprzedaż tylko przez firmę:
H. Auer, Wiedeń, IX/2. Nussdorferstr. 3-42.

Prawdziwe Roskopfy z złota

Double, Savonnet

kotwiczne remontoary

są to najnowsze zegarki Roskopfa. Zegarki te mają znakomity, poręczony precyzyjny werk kotwiczny, są podwójnie kryte trzema bardzo silnemi kopertami z złota double z sprężynowem pokryciem. Złoto double jest to metal podobny do złota nie utracający nigdy tego podobieństwo. Zegarki te cieszą się z powodu swego przepysznego wykończenia ogólnym podziwem i niepodobna ich rozróżnić od zegarków z szczerego złota.

Cena złr. 5 — 1650

Dobrany podwójny łańcuszek męzki ze złota double zł. 1·50. Przy każdym zegarku 3-letnia gwarancya na piśmie. Wysyłka tylko za pobraniem.

JÓZEF SPERING
WIEDEŃ I. Postgasse 2 30.

MAŁY FELIETON.

Maurice Level: Ojciec.

Kiedy rzucono już ostatnią łopatę ziemi, ojciec i syn ciężkim, wolnym krokiem wrócili do domu. Czuli próżnię w głowach i wielkie zmęczenie, jaki go się doznaje po długich wysiłkach.

Dom, przepełniony jeszcze zapachem kwiatów, po zamieszaniu i rwetesie ostatnich dwóch dni, wydał im się dziwnie pustym i obcym. Stara niańka, która wróciła przed nimi, uporządkowała już wszystko. Zdawało się, że wrócili z dalekiej podróży, lecz, znalazłszy się u siebie, nie odczuwali radości, wyrażającej się zwykle w głębokiem westchnieniu:

— Ach! jak dobrze być w domu!

Wszystko było czysto, porządnie. Przed kominkiem, mrucząc z cicha, spał kot, skręcony w kółko, a przez szyby z nieśmiałą wesołością zaglądało zimowe słońce.

Ojciec usiadł przed kominkiem, spuścił głowę i westchnął:

— Twoja biedna matka!...

Dwie duże łzy spłynęły po jego dobrej twarzy, na której cierpienie, zimno ulicy, a potem ciepło pokoju zostawiły ślady pewnego zniszczenia.

Czując potrzebę słyszenia czegoś więcej prócz mruczenia kota, tykania zegara i trzaskania drzewa na kominku, zresztą, zupełnie bezwiednie ogarnięty pewnego rodzaju dumą, jakiej doświadczamy, że się przeżyło tych, którzy odeszli na zawsze, ojciec zaczął mówić.

— Widziałeś Dupont'ów? byli tam wszyscy, a najbardziej rozrzewniła mnie obecność dziadka. Twoja matka kochała ich bardzo... Ale jak to się stało, że twój przyjaciel Brémaud nie przyszedł?... Prawda, wiem... Pomiędzy tyloma musiałem go nie zauważyć...

Westchnął znowu.

— Biedny mój mały! — zaczął znowu z czułością, trochę złośliwą w zastosowaniu do dwudziestopięcioletniego młodzieńca, który cicho płakał. Stara niańka otworzyła drzwi i weszła na palcach.

— Panie, nie można tak siedzieć, trzeba coś zjeść.

Obaj podnieśli głowy.

To prawda! trzeba było coś zjeść. Życie brało ich. Czuli głód, nie ten głód dni szczęśliwych, kiedy przyjemnie jest zasiąść wygodnie za stołem, lecz głód zwierzęcia, czującego pusty żołądek. Dotąd coś ich wstrzymywało, teraz popatrzyli na siebie, nie mówiąc ani słowa, pożądając i obawiając się jednocześnie tego pierwszego sam na sam przy dużym stole, obok opróżnionego miejsca.

Z oczami pełnemi łez odezwał się ojciec.

— Masz słuszność, stara — daj nam co zjeść... Trzeba mój mały...

Syn skinął głową i wstał.

— Zmienię ubranie i zaraz przyjdę.

Wyszedł. Kiedy drzwi się zamknęły i Jan machinalnie miał wejść do pokoju matki, stara niańka zbliżyła się ku niemu i powiedziała prawie zupełnie cicho:

— Panie Janie, mam coś dla pana... tu jest list pańskiej matki... oddała mi go tydzień temu, kiedy poczuła, że już żyć nie będzie. Kazała mi wręczyć go panu — oto jest.

Jan zatrzymał się zdziwiony i patrzał na sługę. Stała przed nim wahająca się, a list, który mu podawała, drżał w jej ręku.

Miała wrażenie, że ta koperta mieści w sobie jakąś tajemnicę, jakąś wielką boleść...

— Daj mi go — powiedział głucho Jan i wszedł do pokoju matki.

Znalazłszy się sam, Jan zamknął drzwi na klucz. Pokój z łóżkiem, zanadto nizko usłanem, z rozsuniętemi firankami, z kominkiem bez ognia i meblami za bardzo porządnie ustawionemi — wiał już pustką i opuszczeniem.

Jan obracał list w palcach, zlodowaciały przed tem żywem pismem umarłej, tem drogiem pismem, widzianem niegdyś tak często, a które tu na tym papierze wyglądało jakieś drżące.

Za drzwiami słyszał kroki starej sługi, nakrywającej do stołu.

Rozerwał kopertę i czytał:

„Ukochane dziecko moje!

„Czuję, że godzina pożegnania się na zawsze, jest blizką. Odchodzę mężnie i prawie bez żalu, bo dziś jesteś już mężczyzną i opieka moja nie jest ci niezbędną. Zdaje mi się, że byłam matką bez zarzutu. Lecz leży między nami wielka tajemnica, której wyjawić ci nie miałam odwagi, a którą jednak trzeba, żebyś wiedział...

Nie jesteś synem tego, którego zawsze nazywałeś ojcem.

W życiu mojem miałam jedną wielką, potężną miłość, a zbrodnią moją jest że się do niej nie przyznałam. Twój ojciec, Twój prawdziwy ojciec żyje. Dziś jesteś już w tym wieku, że możesz coś postanowić. Jeżeli zechcesz — możesz zmienić całe swoje życie. Jeżeli znajdziesz w sobie odwagę, której mnie brakowało jutro możesz być bogatym. Wiem, że postępek mój jest nikczemnym... Żyjąc źle — musiałam umrzeć źle. Ze sto razy chciałam opuścić ten dom i uciec z tobą, lecz brakło mi odwagi... Niewiele potrzeba mi było, ażebym jej nabrała — jakiś cień podejrzenia... jakieś złe słowo... Lecz nie!... ani jednej chmurki!...“

Jan zatrzymał się, zgnębiony tem, co przeczytał.

Matka jego miała wielką miłość!... I tak długo

mogła żyć z tą tajemnicą!... Mogła rozmawiać, śmiać się, ani jednem słowem nie zdradziwszy swego błędu swych wyrzutów sumienia!

A on, tak nielitościwy na słabości innych kobiet, on dla którego tyle dumy, tyle szacunku i radości mieściło w sobie słowo: „matka", wyrósł tu obcy, jak żyjąca krzywda tego dobrego człowieka, który miał dla niego tyle czułości, tyle dobroci!...

Przed oczami jego stanęło całe dzieciństwo. Widział siebie malutkim — przechadzał się ulicą, trzymając za rękę swego „tatusia".

Wyrastał... Przez długie miesiące, złożony ciężką chorobą, walczył między życiem a śmiercią i widział znowu swego ojca, jak pochylony nad łóżkiem przez łzy uśmiechał się do niego...

Czas mijał... życie szło ciężko... tu idą wspomnienia przykrzejsze, bardziej bolesne... te rozmowy, które słyszał wieczorami, leżąc w łóżku. Matka przeważnie milczała, a ojciec mówił:

— Będę się oszczędzać... przestanę palić, nie będę chodził do kawiarni... Ubranie moje jest jeszcze aż nadto dobre... Aby tylko małemu nic nie brakło... To tylko przejściowa zła chwila... Urywając sobie to w tem, to w owem, będziemy mogli zrobić mu wiele przyjemności... Mali mają jeszcze całe życie przed sobą na cierpienia... Po co zasmucać ich tak wcześnie...

I to jest człowiek, którego ona oszukiwała!...

Jan zaczął płakać. Ten frazes z listu „jesteś w wieku, w którym możesz już coś postanowić", przychodził mu ciągle na myśl.

To prawda. Nie miał nawet prawa wahać się. Myśl o bogactwie ani na jedną chwilę nie zaprzątnie jego umysłu. Lecz jemu nie zabraknie odwagi tak jak jej. Opuści ten dom, nie mówiąc ani słowa i pójdzie daleko, daleko, ażeby już nigdy nie powrócić. Zabrałby ze sobą ów wstyd, który go pali. Bo i jakże mógłby bez zarumienienia się usiąść przy jednym stole i słuchać tego pełnego dobroci głosu:

— „Mój mały"...

I przypominać z nim razem „biedną matkę"...

Zrobił postanowienie, głośno łkając.

— O matko! matko! cóżeś uczyniła!...

Trzeba pożegnać chwile cichego spokoju i rzewne wspomnienia o umarłej przeszłości, bo przecież nie miał prawa żyć dalej w błędzie i kłamstwie.

I stał nieruchomo pogrążony w swej boleści.

A z jadalnego pokoju dochodził głos:

— ...Biedny mały! martwi się!... Siedzi w pokoju matki... Zostawcie go, niech się wypłacze... Jesteśmy bardzo nieszczęśliwi... Jam już stary. Całe moje szczęście, że go mam! To dobre dziecko, ono nie opuści mnie nigdy... Jan podniósł głowę i gryzł sobie wargi.

Ojciec ciągle mówił, a w miarę, jak go słuchał, myśli jego przybierały inny obrót. Droga, po której powinien był pójść, wydawała mu się mniej łatwą, obowiązki bardziej ciężkimi.

— On mnie nie opuści...

Czyż miał prawo opuścić tę biedną istotę, i powolić jej starzeć się przy tem opuszczonem ognisku?

Odejść!... więc tem miał mu zapłacić za wszystkie jego czułości, za wszystkie wysiłki i braki?... Tak...

Ale przecież nie jest jego synem... Obecność jego tutaj, pod tym dachem byłaby okropną, nie do darowania... A jednak trzeba się zdecydować natychmiast — potem już będzie zapóźno!...

Trzymał w ręku ciągle list matki — zaczął go znowu czytać:

...„wystarczyłoby mi niewiele, dla nabrania odwagi — jakieś podejrzenie, jakieś złe słowo... Lecz nie... ani jednej chmurki...

A za drzwiami słychać było głos ojca:

— Tak, przeżyłem z nią dwadzieścia siedm lat i przez te dwadzieścia siedm lat nie było między nami ani jednej chmurki...

Te same słowa! ten sam frazes!...

Czytał dalej:

„A teraz powiem ci kto jest twoim ojcem — jest nim..."

List zadrżał mu w palcach. Jedno wejrzenie i to imię zostanie na wieki wyryte w jego oczach, w całej jego istocie... a wtedy... wtedy... możeby już nie mógł...

Cicho głos zawołał:

— Chodź już mały, chodź do stołu.

Jan zadrżał całem ciałem i na chwilę przymknął oczy. Po chwili zapalił zapałkę, przytknął ją do papieru i patrzał, jak palił się wolno, a kiedy ogień doszedł mu do paznokci — roztworzył palce. Płatki czarnego papieru spadły na posadzkę — jeszcze ostatni biały rożek listu ogień kończył pożerać... I nie pozostało nic...

Jan otworzył drzwi, postał chwilę w progu i, ujrzawszy przed sobą tego uczciwego człowieka z twarzą pełną dobroci, z zaczerwienionemi oczyma, z drżącemi rękami, chwycił go w swoje ramiona i uścisnął tak mocno, jak się ściska ukochaną istotę, którą mogliśmy utracić.

— Ojcze! dobry mój, stary ojcze! — powtarzał łkając.

Tłum. F. POPŁAWSKA.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziembiński.

Wysokoalpejskie miejscowości lecznicze

Levico (500 metrów) **Vetriolo** (1500 metrów)

Południowy Tyrol. 3681

Zakłady lecznicze urządzone z komfortem. — Grand Hotel i Grand Hotel Levico des Bains, pierwszorzędne i więcej niżeli 30 hoteli i pensyj wszelkich rodzajów.

Sezon kuracyjny: Od 1 kwietn. do końca paździer. **arseno-żelazowe źródła lecznicze** o uznanej znakomitości działaniu w wypadkach niedokrwistości, chorób skórnych, nerwowych, kobiecych etc.

Leczenie zapomocą picia wód i kąpieli

woda Levico silniejsza i woda Levico słabsza do

leczenia domowego

podług wskazówek lekarskich w każdej aptece i handlu wód mineralnych do nabycia.

Skład główny dla Austro-Węgier: **S. Ungar jr., Wiedeń I., Jasomirgottstrasse 4.**

LEVICO jest stacyą kolei Valsugana, godzina drogi od Trientu; w przepysznem położeniu i łagodn. klimacie. — Prospekty i szczegółowe informacye przez **Dyrekcyę kąpielową źródeł leczn. Levico-Vetriolo** (Bade-Direction der Levico-Vetriolo-Heilquellen)

Przyszlijcie 50 centów

w znaczkach pocztowych a otrzymacie 3 wyborowe próbki hygieniczne, 6 próbek 80 ct., 12 próbek zł. 1.70, 25 próbek zł. 3.40, wraz z **najnowszym ilustrowanym cennikiem**, oraz przepisem użycia francuskich i amerykańskich **artykułów gumowych** od 45 ct. tuzin i wyżej. **Skład wszelkich osobliwości**, wiele nowości, sporządza się wszelkie artykuły gumowe. Najtańsze źródło bezpośredniego zakupu tylko na zamówienia listowne. Wysyłka dyskretna.

H. AUER,

skład fabryczny towarów gumowych, **Wiedeń, IX/2, Nussdorferstrasse 3—8.** 3741

Na próbę proszę umieścić jakikolwiek owad na kawałku papieru i zwilżyć go „Ting-Tingiem", natychmiast utraci życie. 3715

Tylko **TING-TING** Tylko

uśmierca co do jednej pluskwy wraz z jajkami.

Wszędzie żądać w flaszkach po **50 hl.**; w 1/2, 1 i 5 litrowych flaszkach taniej; szprycka do tego 20 hal. — Skład główny we Lwowie: **ALOJZY HUBNER.** — Wszelkie inne środki należy stanowczo odrzucać!

Fabryka

wina szampańskiego

Josef Törley & Cie

piwnice w Budafok,

biuro w Budapeszcie, VIII, Esterházy utcza 22

poleca 5010

wyśmienite wina szampańskie

własnego wyrobu.

Generalny reprezentant dla Galicyi i Bukowiny

Władysław KESSLER, Lwów ul. Sykstuska l. 9.

Kaiser-Borax

Do codziennego użytku w wodzie do mycia

Chemicznie czysty **Boraks cesarski** jest najnaturalniejszym, najłagodniejszym i najzdrowszym **z środków na wypięknienie skóry** czyni wodę miękką i leczy skórę, szorstką i nieczystą, czyniąc ją **delikatną i białą.** Wypróbowany środek antiseptyczny do **pielęgnacyi ust, zębów** i do leczniczego użytku. Baczność przy zakupnie! Prawdziwy tylko w **czerwonych** pudełkach po 15, 30 i 75 halerzy z dokładnemi wskazówkami. **Nigdy bez opakowania.** Dalej: **Pasta Mack-Seife, Mydło z boraksem cesarskim, Mydło z mleka liliowego, Mydło Tolu, Proszek do zębów z boraksem cesarskim** oraz **Puder na skórę z boraksem cesarskim.** Jedyny wytwórca na Austro-Węgry: **GOTTLIEB VOITH, Wiedeń, III-1.** 4454

Lassnitzhöhe obok Gracu 250

Stacya Lassnitz kolej państw. — Tel międzyn. 465 **Stacya zimowa. Zakład leczniczy. Cały rok otwarte. Letni pobyt.** Dla cierpiących na nerwy i choroby wewnętrzne, oraz potrzebujących wywczasu w jakimkolwiek kierunku; stały lekarz; obfitość środków leczniczych. Leczenie wodą, elektrycznością, światłem, ruchem, dyetetyczne, piaskowe, za pomocą wdychiwań etc. Lekarz kierujący prymaryusz dr. Ed. Miglitz. Prospekty przez zarząd.

Od roku 1868 w użyciu

BERGERA LEKARSKIE MYDŁO SMOŁOWE

polecone przez wybitnych lekarzy, stosowanem bywa w przeważnej części państw europejskich z świetnym skutkiem — przeciw —

wszelkiego rodzaju wyrzutom skórnym

w szczególności przeciwko liszajom chronicznym i łuszczącym się oraz przeciw wyrzutom natury pasożytniczej, jak również przeciw czerwoności nosa, odmrożeniom, potnieniu nóg, łupieżowi głowy i brody. **Bergera mydło smołowe** zawiera **40 procent smoły drzewnej** i różni się gruntownie od wszelkich innych mydeł smołowych, znajdujących się w handlu.

Przy uporczywych cierpieniach skórnych używają także nader skutecznego

Bergera mydła smołowo-siarkowego.

Jako łagodniejsze **Mydło smołowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery**, przeciwko wyrzutom na twarzy i głowie u dzieci, również jako nieprześcignione kosmetyczne mydło do **mycia i kąpieli** do **codziennego użytku służy**

Bergera mydło glicerynowo-smołowe,

zawierające 35 procent gliceryny i perfumowane.

Jako wybitny środek do pielęgnowania skóry bywa dalej z znakomitym skutkiem używane

Bergera mydło boraksowe

a to przeciw wągrom, zaskórnikom, opaleniu, piegom i innym skazom cery.

Cena 1 sztuki każdego gatunku **70 hal.** wraz z przepisem. Proszę żądać przy kupnie z całym naciskiem **Bergera** mydeł smołowych i boraksowych i odszukać na każdej etykiecie odtworzonej tu z boku marki ochronnej ora podpisu firmy **G. HELL & Comp.** Nagrodzone dyplomem honorowym w Wiedniu 1883 i **złotym medalem na wystawie światowej w Paryżu 1900.**

Wszystkie inne lekarskie i hygieniczne mydła marki **Bergera** wymienione są w dołączonym do każdego mydła przepisie.

Główny skład: G. Hell & Comp., Wiedeń I., Biberstrasse 8.

Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach odnośnych. Do nabycia we Lwowie w aptekach: Jakóba Beisera, Karola Dülla, Piotra Mikolascha. Jakóba Piepes-Poratyńskiego, Zygmunta Ruckera, C. Sklepińskiego, C. Pilewskiego, Edwarda Brücknera, J. Pinelesa, Szymona Haya, dr. T. Zarzyckiego. W drogeryach: Piotra Mikolascha i Sp., H. Grünspana, F. Traunfellnera, Izydora Fruchtmana: w Waszkowcach nad Czeremoszem u aptekarza Emila Willnera, jakoteż we wszystkich aptekach galicyjskich. 1598

Za najwyższym rozkazem Jego c. i k. apost. mości.

XXXVII. c. k. loterya państwowa

na cele dobroczynności cywilnej tej połowy państwa

Ta loterya pieniężna, jedyna prawnie w Austryi dozw., zawiera 18.137 wygranych gotówką w łącznej kwocie 512.200 koron.

3703

Główna wygrana wynosi **200.000** koron w gotówce

Ciągnienie odbędzie się nieodwoł. d. 21 czerwca 1906

Cena losu 4 korony.

Losy nabywać można w oddziale dla loteryj państwowych w Wiedniu III. Vordere Zollamtstrasse 7, w kolekturach loteryjnych, w trafikach tytoniu, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd.; plany gry dla nabywców losu darmo. — Losy wysyła się bez kosztów porta.

Z c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych.

Z powodu naśladowań proszę się dopominać tylko o

Mm. Rosa Schaffer 158 **środki na piękność.**

Prawdziwe tylko z moim wizerunkiem!

Piękność to bogactwo!

Piękność to potęga!

Zdobycie tego skarbu powiodło się jak dotąd tylko przez

Mm. Rosę Schaffer

król. serbsk. dostawczynią dworu

Wiedeń, I., Kohlmarkt 6.

wynalezionemi i przez nią samą używanemi środkami na piękność osiągnąć.

Poudre ravissante

c. k. patent. i uprzyw. niezbędny jest dla dam, czyniąc skórę olśniewająco białą, usuwając wszelkie skazy na skórze, blizny po ospie i piętna, wygładzając fałdy i zmarszczki, ściągając pory i nadając licom każdej kobiety olśniewający i młodzieńczo świeży wygląd. jedyny to puder, po którego użyciu można się umyć, bez obawy zniknięcia sensacyjnego tegoż działania. **Cena pudełka k. 5 i 3.**

Creme ravissante odmładza o lat dziesiątki, zachowuje skorze giętkość, zapobiega zmarszczkom i powinien być używany przez **każdą z dam. Cena 1 słoika k. 3.**

Eau ravissante chroni od obumarcia skóry, wzmacnia ją i jest najznakomitszą z wód toaletowych, uwieńczoną pewnymi skutkami. **Cena 1 flaszki 5 k.** Wszystkie moje preparaty premiowane zostały w Paryżu, Londynie, Wiedniu, wielkim medalem. Za zadziwiające działanie moich środków ręczę. Niezliczone pisma dziękczynne i uznania z najwyższych sfer znajdują się w mym ręku. Każdej damie zalecam najusilniej: C. k. uprzyw. przepaskę na czoło w celu osiągnięcia czoła bez jednej zmarszczki k. 3—, przepaskę na szczękę dolną, celem ochrony od tak bardzo szpecącej podwójnej brody sztuka k. 4·—, nakoniec znakomite mydło upiększające **„Savon ravissante"** szt. k. 1·60 i k. 2·40.

Rhodopis nadaje każdej twarzy bladej nieprzemijający odcień różowy k. 3.— Mme Rosa Schaffer przywraca niby czarem przez swój **„Konoor"** każdym siwym włosom ich poprzednią młodzieńczą barwę, najpyszniejszy kolor blond, lśniący odcień kasztanowaty, aksamitną czarność, a żadne mycie nie jest w stanie usunąć nadaną barwę. Jednorazowe użycie wystarcza. Cena małego pudełka 3 kor., dużego 10 kor. Prawdziwe tylko z moim podpisem.

Do nabycia w lepszych parfumeryach, drogeryach, aptekach.

ROSA SCHAFFER, Wiedeń, I., Kohlmarkt 6.

„Metalurgia"

Fabryki kolei wązko- i normalnotorowych Metalurgicznego Towarz. akcyjnego. 4964

— WIEDEŃ — — BUDAPESZT — — PRAGA —

LWÓW, ulica Wronowska l. 6. — Telefon 662.

urządza kolejki wszelkiego rodzaju i dostarcza przynależny materyał wszelkiego typu i systemu etc. Wynajmuje kompletne tory kolejowe nowe, jakoteż w używanym stanie. Roboty przedwstępne, trasowanie. Katalogi, kosztorysy, rysunki darmo i opłatnie.

Spłaty amortyzacyjne.

Sangerhausenska akc. fabryka maszyn i odlewnia żelaz

Sangerhausen Budapeszt Halle

Lwów — ulica Wronowska l. 6. — Telefon 662.

Specyalna fabryka dla budowy i rekonstrukcyi **Gorzelń, i Rafineryi spirytusu, Fabryki drożdży, krochmalu kartoflanego i syropu,** według najnowszych i własnych systemów. Wielka nagroda państwowa na międzynar. wystawie przemysłu spirytusowego w Wiedniu 1904.

— — Katalogi, kosztorysy, rysunki darmo i opłatnie. — —

SPŁATY AMORTYZACYJNE.

5296

Piece, kuchnie, kominki prawdziwie ogniotrwałe w wielkim wyborze poleca Fabryka krajowa **Bartosza i Składanego.** Kantor zamówień i wystawa: **Lwów, Kopernika 19.**

PATENTY

na wynalazki wyjednywa

S. Dzbański

przysięgły rzecznik patentowy 8

WIEDEŃ VII.

Lindengasse 40

w pobliżu c. k. urzędu patent.

Sworn Patent-Atturney

Beeideter Patentanwalt — Agent de brevets assermente

WINO

Moje wyborne wina dalmatyńskie wysyłam w beczułkach od 30 litrów w górę pod gwarancyą doskonałej jakości i trwałości, a mianowicie:

Stobenico, stare, białe, czyste jak kryształ mocne — — — za litr 48 h.
Salonu, łagodne wino czerw. bardzo dobre, silne — — — za litr 48 h.
Opollo-Schiller, bardzo lubiane, ogniste za litr 40 h.

Ceny należy rozumieć z stacyi kolejowej Rjeka (Fiume) za pobraniem. Beczki przyjmuję z powrotem opłatnie w policzonej cenie. Przy większym odbiorze odpowiedni opust.

Próbki (5 klg.) pocztą dla przekonania się o doskonałej jakości kosztują kor. 3·— opłatnie **do każdej stacyi pocztowej.**

— Cenniki darmo i opłatnie. —

Adres: **Edmund Pauk.** Rjeka (Fiume).

Tysiące pism dziękczynnych i z uznaniem dla ścisłej rzetelności. 3701

Z powodu zwinięcia handlu

przez Wysokie c. k. Władze rządowe dozwolona

Zupełna Wysprzedaż

Zupełna Wysprzedaż

Zupełna Wysprzedaż

wszelkich gatunków dywanów, firanek, portyer, chodników, koców, kap na łóżka i stoły, jakoteż dywanów prawdziwych perskich i oryentalnych, narzutek i portyer wschodnich (Caramanie) po bajecznie niskich cenach.

Skład dywanów

i artykułów dekoracyjnych

Lwów

1844 ul. Sykstuska 11 (Dom Szopena).

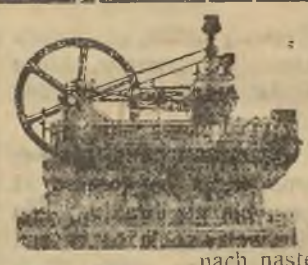

HOFFMEISTRA

Motory parowe

dostarczamy w najpoprawniejszem, nienagannem wykonaniu, od dzisiaj po cenach następujących: 1520

2 HP. 4 HP. 6 HP. 8 HP. 10 HP. 12 HP. 16 HP. 20 HP
K. 2000, 2700, 3700, 48 0, 5400 - 6500, 8200, 9500

Motory zwykłej wielkości zawsze w zapasie.

SANGERHAUSEŃSKA FABRYKA MASZYN

Budapeszt. Csáklya-utcza 3.

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

— LWÓW, — plac Halicki 1.

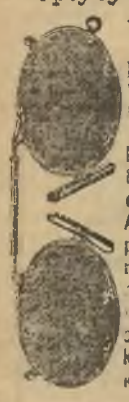

polecają w wielkim wyborze, po cenach najtańszych: okulary, cwikiery, lornety, binokle, dalekowidze, barometry, ciepłomierze, różne Aräometry, mikroskopy, lupy, kompasy, rajsbajgi, taśmy miernicze, piony, libele, manometry, oczy sztuczne, dzwonki elektryczne, aparaty elektryczne itp. 4

Drobne skazy

wyrzuty, zaskorniki, piegi, plamy wątrobiane i inne nieczystości cery usunie z swej twarzy zadziwiająco szybko każdy używający słynnego na świat cały prawdziwie angielskiego i całkowicie nieszkodliwego C. Balassy „Mleka ogórkowego", odświeżającego cerę, nadającego mu białość i wygląd młodzieńczy. Po 2 do 3-krotnem natarciu skutek niezawodny. Należy wszakże baczyć, aby na każdej flaszce widocznym był podpis: „Balassa". Flaszka po k. 2·—, do tego prawdziwe angielskie mydło ogórkowe k. 1, puder k. 2·— i 1·20, krem ogórkowy k. 2·—. Nabywać można w każdej aptece oraz u C. Balassy, Budapeszt-Erzsebettalva. 1219

Skład główny: H. Rubel przedtem Zygmunt Rucker, Lwów; M. Schwarz, E. Bajer, Przemyśl; Reim i Ska, Kraków.

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 zł.

wyuczyć się można w 12 lekcyach kroju francuskiego pod gwarancyą

— W SZKOLE KROJU —

Eugenii Weckerównej

Lwów, Kopernika 8, II p.

Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniki, żakiety, pelerynki, szlafroki i t. d. — Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancyą najlepszej dokładności. Zamówienia z prowincyi uskuteczni się odwrotną pocztą, za podaniem dokładnej miary.

Na konfekcye i kroje angielskie osobny kurs. 5

Oryg. Patent. **LODOWNIE** Oryg. Patent.

„Frigofor"

gwarant. 60% oszczędności lodu

L. Guttmann

Lwów, Jagiellońska 8.

Illustr. katalogi darmo i opłatnie. 3370

KĄPIELE BARTFA (Bartfeld) w Górnych Węgrzech

Stacya poczt., telegraf. i kolejowa. Sezon od 1 czerwca do końca września.

Wybitne miejsce lecznicze i kąpielowe z 6000 morgami lasów szpilkowych.

Alkaliczne (muriatyczne) solanki żelazowe. Źródła do picia i kąpieli. Źródło **„Doctorquelle"** dorównywa wartością swą zupełnie źródłom **Gleichenberg i Selters.** Źródło królowej **Elżbiety** ma też samą wartość **potężnego źródła stalowego** co wody w Spaa, Schwalbach i Francensbad. Źródła „Füllungs i „Hauptquelle" stoją w pośrodku pomiędzy dwoma powyższemi źródłami.

3 domy kąpielowe, dwa zakłady wodoleczn icze, kąpiele żelazne i stalowe z kwasem węglowym, kąpiele z igieł świerkowych, kąpiele z mułu żelaznego, kąpiele z stężonym kwasem węglowym, **hydroterapia i elektroterapia, leczenie mleczne, żętyczne, keflrowe, masaż itd.**

Lekarze ordynujący: urzędowy lekarz zdrojowy: dr. Henryk Heinz, król. radca członek krajowej rady sanitarnej; dalej dr. **Armin Blumenfeld. dr. J. Kanarik, dr. Teodor Szörényi, dr. Dezydery Grossmann, dr. Jan Cséri, dr. Ilona Györi, dr. Desider Czirfusz, k. r.**

Wskazania: Cierpienia kobiece, niedokrwistość i bladaczka, **stany nieżytowe** organów oddechowych, żołądka i kiszek. Stany osłabienia, choroby **nerwowe, choroby serca nerwowe i organiczne,** skrofuły, angielska choroba. Jako **kuracya następowa** po użyciu kąpieli w Karlsbadzie, Maryenbadzie, Hall, Lipik itd.

Wspaniałe hotele, wille, także z kuchnią, liczne restauracye, kawiarnie, cukiernie. **Kurhaus królowej Elżbiety** z salonem do lektury, zebrań towarzyskich i gry na fortepianie.

Liczba gości kąpielowych w 1905 — **5300.** Tani pobyt. Staranna obsługa. **Pensya** w sezonie wstępnym i końcowym za **kor. 8,** w sezonie głównym **kor. 12** dziennie wraz z kąpielą.

Szczegółowe ilustr. prospekty przesyła i udziela szybko informacyi 3638

Dyrekcya zdrojowa.

PATENTY

na wynalazki

wyjednywa 10

inż. K. Ossowski

BIURO PATENTOWE

Petersburg: Wozniesienskij Prospekt nr. 3.

Konkurs.

Szkoła muzyczna Towarzystwa muzycznego w Brodach poszukuje od 1 września b. r. pierwszego nauczyciela dla tejże szkoły do skrzypiec i fortepianu. Pensya roczna kr. 2.000. Pierwszeństwo mają ukończeni konserwatoryści, skończenie grający na skrzypcach i fortepianie, i posiadający biegłość w udzielaniu nauki tych przedmiotów i językiem polskim władający. Wydatny zarobek uboczny przez udzielanie prywatnych lekcyj na fortepianie i strojenie fortepianów.

Podania ze świadectwami uprasza się nadsyłać najpóźniej do 20 czerwca b. r. na ręce dyrekcyi Towarzystwa muzycznego w Brodach (Galicya). 5224

Lubień

Zakład zdrojowo-kąpielowy i hydropatyczny

Staeya kolejowa w miejscu.

Najsilniejsze wody siarczane na kontynencie. Kąpiele siarczane, borowinowe, siarczano-gazowe; kąpiele gazowe z kwasem węglowym a la Nauheim. W Lubieniu leczą się ze znakomitym skutkiem najbardziej zastarzałe formy reumatyzmu tak wstawowego jakoteż mięśniowego. Ischias, artretyzm, Nerwobóle, obrzęki po złamaniach i zwichnięciach, zapalenia okostnej, choroby skórne i kobiece, zatrucia metaliczne i spóźnione postacie kiły. Leczenie elektryką, masażem, gimnastyką.

Łazienki centralnie ogrzewane, mieszkania wygodne i suche, w I i III sezonie już od 1 kor., w II sezonie 1·40 dziennie. Większa część pokoi opałana. Restauracya dobra i niedroga. Poczta, telegraf i apteka w miejscu. Omnibus zakładowy do każdego pociągu 20 hal. od osoby.

Sezon kąpielowy od 20 maja do końca września. Objaśnień udziela odwrotną pocztą: Zarząd kąpielowy.

Lekarze zakładowi Dr. Ksawery Obminski i dr. Antoni Mikolaszek. 4812

Browar akcyjny w Krasiczynie

ma na sprzedaż maszyny parowe używane z fabryki F. Ringhoffera w Smichowie pochodzące. — jedną leżącą o 24 HP., drugą ścienną o 16 HP.

Bliższych informacyj udzieli Zarząd browaru w Krasiczynie koło Przemyśla. 5355

Wspierajmy jedynie przemysł krajowy

Bryndzę czarnohorską

prawdziwą owczą, przewyższającą swą dobrocią dotychczas wszelkie inne zagraniczne wyroby, poleca jako nowość w faskach 5-kilowych po cenie 6 kor. 20 h. franko poczta.

KELLNERA

3708 pierwszy krajowy wyrób prawdziwej bryndzy owczej Czarnohorskiej w KOSSOWIE.

KRAJOWA FABRYKA

Mebli giętych

Michała Adera

4966 **w Jazowsku**

Skład we Lwowie: Sykstuska 29,

w Krakowie: Szpitalna 21,

Biuro centralne: Kraków, Gertrudy 10.

FABRYKA PAROWA

Braci Wczelak

we Lwowie

wykonywa wszelkie roboty stolarskie, okna, drzwi, bramy itp. Urządzenia sklepowe, portale, urządzenia biur, nowość! **biura systemu amerykańskiego** i t. p.

Wielki zapas 4943

posadzek i parkietów

z materyałów starannie wysuszonych.

Proszę, żądajcie Państwo opłatnie

prospektów i próbek najlepszych, styryjskich

lodenów dla panów i pań

na polowania, do lasu i turystyki, jak również wszelkich materyałów modnych na ubiory męzkie i dla chłopców, zarzutki, ulstry od najtańszych aż do najwytworniejszych gatunków — a przeszłe je natychmiast znana z rzetelności pierwsza i największa firma eksportu lodenów Wincenty Oblasek, c. i k. nadw. dostawca sukna, Grac Murgasse 9 18, 1570

Marxa Emalia na podłogę, **Glazura bursztynowa na podłogę, Glazura spirytusowa** natychmiast wysychająca, dająca barwę i połysk za jednorazowem pociągnięciem. — **Marxa Emalia kolorowa i biała** z fabryki **Ludwika Marxa** w Wiedniu, Moguncyi i Petersburgu. — **Emalia i glazury** powyższe wysychają szybko, są nadzwyczaj trwałe do pociągania podłóg, sprzętów domowych i rolniczych, ścian, drzewa, metali wszelkiego rodzaju i t. p. **Do nabycia we Lwowie u O. T. Winklera Syna** Rynek 28, **Alfreda Beackocka** ul. Hetmańska. — **W Tarnopolu u Hipolita Skowrońskiego, w Przemyślu u Jana Martynowicza.** 3708

Najlepsze dachówki dwufelcowe

wyłącznie **Henryk Eber**

5183 dostarcza niżej cen fabrycznych do każdej stacyi kolejowej

Lwów, pl. Smolki 3.

III. podróż morska dla przyjemności

pierwszorzędnym parowcem pospiesznym o podwójnej śrubie „Afryka“ austr. Lloyda.

Odjazd z Tryjestu 2 czerwca 1906, w dniach 15-tu do

Grecyi i Dalmacyi

wraz z Sebenico, Corfu, Catacolo (Olymp), Korytem (Atheny), Salona (Delphi), Cattaro, (Cettinje, Montenegro), Gravosa-Ragusa, Busi (Niebieska Grota), Spalato, Zara, Lussinpiccolo, Wenecyą w połączeniu z wycieczkami na ląd.

Ceny podróży morskiej wraz z wiktem od 400 k w górę. Wycieczki lądowe osobno.

Zgłoszenia, programy, informacye w austr. Lloydzie, Tryjest, Generalna Agentura austr. Lloyda w Wiedniu. I., Kärntnerring 6, oraz we wszystkich biurach podróży. 3704

Już tylko saletra chilijska

pomnoże na poprawę lichych zasiewów. Używać jako nawóz pogłówny (Kopfdüngung). Ze zgłoszeniami spieszyć się. I. gal. Tow. akc. dla przemysłu chemicznego, Lwów, Akademicka 8 I p. 5277

„LUNA“

ochronne opaski dla kobiet i dziewcząt.

Prospekty z polecającym atestem najsławniejszych wiedeńskich profesorów i lekarzy kobiecych bezpłatnie.

1) **LUNA F** wraz z 1 pakietem załączników **2 złr.**
2) **LUNA ff** wraz z 1 pakietem załączników **2·75 złr.**

Jedyny główny skład dla Galicyi apteka

SZYMONA HAYA

c. i k. dostawcy nadw. Lwów.

Posiadaczka patentu 363. Sydonia Drucker.

Wiedeń IX., Pramergasse 3.

Otrzymałem

świeży transport

herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata
- Congo . . . . . zł. 1·60
- Souchong . . . . . „ 2·—
- Souchong zbiór maj. „ 3·—
- Kaysow . . . . . „ 4·—

Wysiewki z herbat zł. 1·30.

Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1·60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 125

Edmunda Riedla

we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

Niezbędny w pralni i kuchni.

!! Największy z postępów nowoczesnych !!

to słynny

proszek do prania Minlosa

Jak jeden mąż wiszą na nim miliony.

Prawdziwy tylko z tym znakiem ochronnym.

Do nabycia w drogeryach i handlach kolon., aptekach i handlach mydeł. 251

Engros u L. Minlos'a w Wiedniu, I Mölkerbastei 3.

Wodozbiór

Johna maszyna do prania w pełnej parze „Volldampf“.

w chwili użycia.

na ogniu.

John'a „Maszyna do prania w pełnej parze“

jest dzisiaj w dziedzinie maszyn do prania parą wyrobem najdoskonalszym, jak najstaranniej wykończonym we wszystkich swych częściach składowych. Pod względem osiągnięcia bielizny śnieżnej białości przy absolutnej ochronie tkaniny maszyna ta jest niedoścignioną. — Dowodem jej zalet są liczne najpochlebniejsze poświadczenia nabywców oraz fakt, że jest ona najczęściej naśladowaną maszyną do prania w parze; bo złego wyrobu nie biorą sobie naśladowcy za wzór! Komu zależy na otrzymaniu oryginalnej maszyny, niech zważa bacznie na tę jedyną gwarancyę prawdziwości, jaką daje znak towarowy **„VOLLDAMPF“.**

Kto dotąd jeszcze nie sprzedaje naszego wyrobu, niechaj zażąda szczegółowej oferty dla odsprzedawców wraz z wskazówkami rozsprzedaży.

J. A. John, A.-G., Wien, IV/1, Frankenbergg. 8. 1/21

Składy we Lwowie: Jan Schuman, Alojzy Hübner, Franc. Chładek, Antoni Halski, Józef S. Löwenwirth.

W Galicyi utrzymujemy składy prawie w każdem mieście. Interesentom wymienimy na zapytanie nasze składy.

Najlepszy interes do zrobienia przed Wielkanocą: proszę o tem już teraz myśleć. 3227

Po tym szyldzie poznaje się sklepy

w których sprzedaje się SINGERA maszyny do szycia

Singer Co Tow. Akc. maszyn do szycia

Lwów, Sykstuska 6. Filia: Grodecka 30. 3984

Filie: Tarnopol, ul. 3-go Maja. — Przemyśl, Rynek 23. Stanisławów, ul. Sapieżyńska 21. — Czerniowce, ul. Pańska 16. — Złoczów, ul. Jabłonowskich 602. — Brzeżany, Rynek. — Sokal, Rynek 5. — Stryj, ul. Sobieskiego 7/9. Kołomyja, Dom Narodny. — Suczawa, ul. Franciszka Józefa. — Czortków, koło mostu 73. — Sarożyniec, ul. Buddenicka 1479. — Kałusz, ul. Dolińska 67. — Buczacz, Rynek 17.

Najcenniejszy los

najbliższe ciągnienie 1 czerwca.

Gł. wygrana fr. 300.000.

LOSY TURECKIE.

Losy tureckie mają 6 ciągnień rocznie w dniu 1/2, 1/4, 1/6, 1/8, 1/10 i 1/12.

Losy tureckie — dają rocznie 6 głównych wygranych, 3 po fr. 300.000 i 3 po fr. 600.000 oraz liczne znaczne poboczne wygrane.

Losy tureckie dają zysk znaczny także w razie wylosowania z najniższą wygraną, wynoszącą fr. 240 tj. kor. 229.

Losy tureckie są ze względu na te nadzwyczaj korzystne szanse gry nader polecenia godnym i posiadającym wszelkie warunki wzrostu wartości papierem loteryjnym, polecam też te

Losy tureckie do nabycia za gotówkę po kursie dziennym — a dalej oferuję

1 Turecki los na raty mies. po k. 6.— do 8.—
5 „ „ „ „ „ „ „ 25.— „ 35.—
25 „ „ „ „ „ „ „ 125.— „ 160.—

Cenę normuje się najtaniej według każdorazowego kursu dziennego. Wyłączne, niepodzielne prawo gry na podstawie zgodnie z ustawą wystawionego kwitu sprzedaży natychmiast po przesłaniu 1 raty wprost do mnie. Pierwszą ratę najlepiej przesłać przekazem pocztowym.

Edward Urban

Dom bankowy, Berno, grosser Platz Nr. 23—25 (dom własny).

Rzetelni odprzedawcy zostaną każdej chwili przyjęci. Niskie ceny, 20 Dobra prowizya.

Na żądanie

czyści chemicznie niepróte suknie męskie i damskie

w ciągu kilku godzin 4981

Pierwszy chem. Zakład Szymona WEISSA LWÓW

Kopernika 12 i plac Halicki 12

(obok firmy p. Haassa)

PIEGI

usuwa w 7 dniach zupełnie

Dr. Christofa ambrakrem

najlepszy, nieszkodliwy środek do utrzymania czysto i upiększenia cery. Prawdziwy tylko w oryginalnych słoikach, których opakowanie nie ma zarejestrowanego znaku ochronnego. Cena 1 k. 60 h. Mydło do tego 70 h.

Główny skład ma we Lwowie Zygmunt Rucker, aptek. w Krakowie Wiktor Redyk, H. Bartmański i Spka aptek., w Nowym Sączu R. Jakubowski, apt.; w Przemyślu M. Schwarz apt.; w Tarnopolu Mar. Krzyżanowski, apteka; Dr. J. Franzos apteka. W Jarosławiu w aptece Jakóba Wyszatyckiego. Składy prócz tego we wszystkich większych aptekach i składach aptecznych. 3639

Zakopane

willa Zagórze.

Wszystkim znajomym i życzliwym donoszę u rzejmie, że od 15 czerwca b. r. pensyonat „ZAGÓRZE“ przejmuję znowu na siebie i w dawnych warunkach prowadzić go będę

z Swiderskich

5297 ***Zofia Kappowa.***

— Pierwsza krajowa fabryka —

kufrów, torb i przyborów podróżnych

wszelkiego rodzaju — najnowszych.

Wszelkie zamówienia, reparacye, pokrowce na kufry itp. uskutecznia się w najkrótszym czasie. — Ceny umiarkowane. 5067

LEOPOLD ROZENZWEIG

Lwów — ul. Sykstuska 2 i 4 w podwórzu

Najbogatsze w kwas węglowy kąpiele żelaziste, najsilniejsze kąpiele mułowe, racyonalna hydropatya. Leczenie żętyczne.

DORNA

w Karpatach bukowińskich, stacya kolei żelaznej w zbiegu Dorny z Złotą Bystrzycą. 14 godzin od Bukaresztu, 11 godzin od Lwowa oddaloną.

Monumentalne zabudowania zakładowe, wodociąg górski, kanalizacya, oświetlenie elektryczne, place gry, tor dla cyklistów, codziennie dwa koncerty bystrzyckiej muzyki pułkowej, wycieczki w okolice rumuńskie, siedmiogrodzkie i węgierskie na kołach, konno i rzeką. Osobliwe wyniki w chorobach nerwowych, kobiecych, sercowych, anemii, zwapnieniu naczyń, eksudatach. — Prospekty darmo.

Lekarskich objaśnień udziela c. k. lekarz kąpielowy i źródlany, ces. radca dr. Artur Loebel. 3668

Paweł Seelenfreund Nürnberg (Bawarya).

Korespondencya polska i ruska.

Dom komisowy chmielu.

Przedsiębiorstwo budowy suszarń chmielowych ogrzanem powietrzem, najnowszego systemu. Pośrednictwo sprzedaży wołów galicyjskich wprost bawarskim rzeźnikom. Import masła deserowego i serów. — Na każde zapytanie służy natychmiast odpowiedzią. 5278

Dobra lokacya kapitału.

Książęca posiadłość składająca się z dóbr ziemskich w najurodzajniejszej okolicy Galicyi z około 900 morgami najlepszej, dobrze zaokrąglonej ziemi jest do sprzedania. Doskonale zagospodarowana, industrialia, budynki mieszkalne i gospodarcze, cudownie piękny park. 3670

Zgłoszenia pod **„Rasch 3736“** przyjmuje **Rudolf Mosse, Wiedeń,** Seilerstätte 2.

Wszystkie gospodynie wiedeńskie

przekonały się na świeżo odbytej międzynarodowej wystawie sztuki kucharskiej w Wiedniu, że można się obyć najzupełniej

bez drogiego masła deserowego

przy sporządzaniu jakichkolwiek **najwyśmienitszych potraw**, gdyż **wyrożniona** najwyższem odznaczeniem, (dyplom honorowy i złoty medal).

Margaryna z listkiem koniczyny jest równie dobrą, a **tańszą o 50%** od masła deserowego.

Kto raz tylko kupił na próbę ¼ kilogr., pozostał naszym stałym odbiorcą!

Zjednoczone fabryki Margaryny i masła

Wiedeń XIV/3, Diefenbachgasse Nr. 59.

1556

obok Frankfurtu nad Menem.

Zakupno wód z źródeł do picia przez „Staatsquellenversand, Bad Nauheim.“

Choroby sercowe.
Gościec
Reumatyzm.
Choroby kobiece.
Skrofuły.

Prospekty darmo przez Dyrektora Uzdrowiska.

Wysyłka soli kąpielowych i ługów macierzystych przez Gr. Salinenrentamt.

Do leczenia następowego można jak najbardziej zalecić niedaleko Widda ślicznie położone kąpiele: Salzhausen (stacya linii Friedberg-Widda). — Piękne spacery leśne, kąpiele „solowe“, źródła do picia. przepyszne powietrze. 3761

Nowo otworzony! **Nowo otworzony!**

Hotel Austria

WIEDEŃ, II, Praterstrasse 52

w bezpośredn. bliskości dworców kolei półn. i półn.-zachodniej. Hotel 1-go rzędu. 70 pokoi urządzonych z najnowocześniejszym komfortem. Oświetlenie elektryczne. Centr. ogrzewanie gorącą wodą. Winda. Łazienki. Telefon miejski, pokoje wraz z światłem i opałem po 3 kor. Kawiarnia i restauracya na miejscu. Apartamenty familijne przy dłuższym pobycie po znacznie niższych cenach. 167

Wózki dla dzieci

dlatego najlepiej kupować w fabryce **L. Baumanna**, c. i k. posiadacza patentu, Wiedeń VI/2 Millergasse nr. 6, ponieważ takowe odpowiadają wymogom hygieny i czystości i przez panów lekarzy są zalecane, dzięki swej silnej i eleganckiej budowie, oraz dzięki temu, że sporządza się je od najtańszych rodzajów, aż do najwytworniejszych. 3777

Ilustrowane cenniki darmo.

Nieustająca rzetelna sprzedaż wszelkiego gatunku szlachetnych

psów rasowych

od najmniejszych karlików, aż do największych olbrzymów

w psim parku Wenzla Fuchsa

Praga — Klamovka (S. Böhmen).

Bogato ilustr. cennik z licznemi radami tyczącemi się chowu i żywienia psa, dla każdego przyjaciela psów nader ważne, za nadesł. 30 h. franko. 156

KOLEJE LINEWKOWE

T. A. Fabryk maszyn i budowy wagonów w Simmering

Wiedeń XI. 54

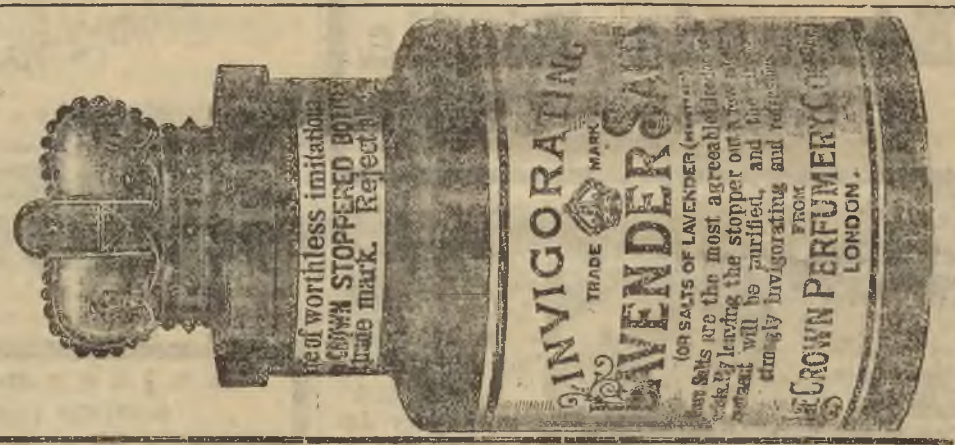

Rocznica obłąkanego króla.

Dnia 6 bm. król Otton bawarski obchodził uroczystość 58 rocznicy swoich urodzin. Tak głoszą biuletyny urzędowe, które w tym wypadku możnaby posądzić o krwawą ironię. Król Otton bowiem, jak wiadomo, od lat pogrążony jest w nieuleczalnym obłędzie...

U stóp Alp, których łańcuch roztacza się pod błękitnem niebem, w pośród parku o drzewach stuletnich, pełnym krzewów kwitnących, o szerokich gazonach kwietnych, wznosi się zamek Fürstenvied. Ciemne masy lasu sosnowego tworzą dokoła niego atmosferę zdrowych zapachów, a szmer boru, potężny, jak szum morza, wzmaga tylko atmosferę spokoju i milczenia, jakby stworzoną, aby przyjąć i uleczyć duszę zranioną i chorą.

Król Otton bawarski przechadza się tam na czworakach od przeszło lat 30 i wygłasza do kwiatów przemowy, będące arcydziełami sztuki symbolicznej.

W dniach, kiedy się uważa za owcę, żuje trawę i beczy boleśnie. Kiedyindziej, przez całą jedną wiosnę, uważał się za ptaka i śpiewał głosem zduszonym, chrapliwym. Cała historya jego młodości, wszystkie łkania jego duszy spragnionej, cały bezmiar bolu, który go doprowadził do nieuleczalnego obłędu — znajdował się w tym urywanym głosie obłąkanego, który płakał w swoich pieśniach.

Czasami nieszczęśliwy ma przebłyski świadomości. I tak znalazłszy się wobec starego sługi, którego znał przed czterdziestu laty, wpatrzył się w niego mocno, ścisnął czoło dłońmi, ściągnął brwi, jak w wysiłku nadludzkim i wreszcie wygłosił imię wiernego sługi. Następnie, na jego twarzy bladej i niespokojnej pojawił się nagle uśmiech anielskiej słodyczy, jak nieokreslone ukojenie. Potem uczynił pełen wyniosłości, królewski ruch powitania. Przez chwilę sądzono, że jest ocalonym, lecz nagle z miną ściganej zwierzyny począł uciekać i trzęsąc się ze strachu poszedł zagrzebać się w odległym zakątku pałacu.

Chory wie jeszcze, że jest królem. Jego służba i lekarze mówią do niego tylko przez trzecią osobę, tytułując go „Jego królewska mość“. Kiedy nie jest pogrążony w milczeniu, z którego nic go nie jest wstanie wydobyć, uważa ich zazwyczaj za swoich ministrów.

— I cóż! — powiedział pewnego dnia do jednego ze służby. — Cóż tam nowego pisze „Wiener Tagblatt?“ Czy lud jest zadowolony? Spodziewam się, ale ileż potrzeba będzie czasu, powiedz mi, ażeby ludzie uczuli się szczęśliwymi, to jest zupełnie, absolutnie szczęśliwymi?

— Nie wiem Wasza królewska mość — odpowiedział służący.

A ta myśl, że jego „minister“ nic nie wie, tak rozbawiła króla bawarskiego, że po raz pierwszy od czasu swego obłąkania usłyszano, jak się roześmiał na całe gardło.

Od pięciu lat jednakże te ostatnie przebłyski świadomości zdaje się gasną, a król Otton pogrąża się z każdym dniem bardziej w apatyczną martwotę.

Obdarzony jednakże nadzwyczają siłą mięśni i wielkiem zdrowiem fizycznem, król nie pozwala się badać lekarzom, którzy mogą wydawać swoje orzeczenia tylko z obserwacyi. Przez pewien czas sądzono, że jest ciężko chorym: przepędzał bowiem nieraz po dwa dni, nie dotykając zimnych potraw, porozstawianych wszędzie w pawilonie parkowym i w sali jadalnej zamku. Potem jednak ni stąd, ni z owąd rzucał się na jedzenie i pożerał chciwie. Obecnie jego silna natura przemogła. Choroba, która pustoszy dalej mózg, rozpraszając szczypta po szczypcie ostatnie okruchy jego rozumu i człowieczeństwa, istniejące jeszcze, oszczędziła, jak się zdaje, ciało króla bawarskiego.

Jednakże we wpadniętych oczach spojrzenie lśni jakby w przeddzień zagaśnięcia. Język coraz to bardziej bezwładny, bełkocze już tylko słowa niezrozumiałe, a lekarz, który pielęgnuje króla, wobec tego zupełnego zanikania inteligencyi, przewiduje co chwila katastrofę, która będzie zarazem wybawieniem...

Zapobieganie „przymiotowi“.

Na ostatniem posiedzeniu paryskiej Akademi medycznej, prof. Miecznikow przedstawił imieniem swojem i imieniem dr. Roux, kierownika Instytutu Pasteura, nadzwyczaj ciekawe zarządzenia w zapobieganiu „przymiotowi“, tej strasznej chorobie, która za sobą wlecze, jak ogon komety, cały rój innych chorób, jak anewryzm, rak języka, pomięszanie zmysłów itd.

Mianowicie pp. Roux i Miecznikow zaszczepili zarazek „przymiotu“ 14 szympansom, które, jak wiadomo, jedyne wśród małp i jedyne wogóle wśród zwierząt, ulegają tej chorobie, stanowiącej niemal wyłączny przywilej rodu ludzkiego. Następnie podzielono szympansy na dwie części: pierwsze poddano zaraz w pierwszej godzinie po zaszczepieniu wcieraniu pomady kalomelowej w jednej trzeciej części w miejscu zaszczepienia, z innemi powtórzono tę samą procedurę, ale w dwadzieścia godzin po zaszczepieniu. Owoż u pierwszych szczepienie okazało się zupełnie bezsilnem, u drugich zaś objawy choroby pokazały się w czasie zwyczajnym.

Jak się zdaje zatem, znaleziono cenny środek profilaktyczny, pod warunkiem szybkiego jego zastosowania. Chodziło jeszcze tylko o to, czy również i względem ludzi obowiązywać może ta sama reguła.

Owoż 1 lutego b. r. pewnemu młodzieńcowi, który z zapału dla nauki postanowił się poświęcić, zaszczepiono zarazek przymiotu, a w przeciągu godziny potem, zastosowano do niego wspomniane nacieranie maścią kalomelową. Od owej chwili nie wystąpiły u niego żadne objawy chorobowe, a doświadczeni specyaliści uważają go dziś już za zupełnie bezpiecznego, twierdząc, że „przymiot“ występuje z reguły w trzy tygodnie po zarażeniu się, nigdy jednak później, niż w miesiąc.

W dalszem następstwie byłoby interesującem dowiedzieć się, czy poddany doświadczeniu młodzieniec mógłby przy ponownem zaszczepieniu, a już bez nacierań wspomnianych, dostać „przymiotu“; w razie bowiem przeciwnym, wraz z doraźnem zapobieganiem chorobie, wynalezionoby sposób jej ochronnego szczepienia. Prof. Miecznikow jednak sądzi, że uczucia ludzkości nie pozwalają na tak bardzo ryzykowne doświadczenia i że z dalszemi badaniami na ten temat należy się zwrócić ponownie do małp-antropoidów.

Przesądzać z góry doświadczeń i zniszczenia komunikacyi pp. Miecznikowa i Roux niepodobna. Trzeba bowiem zauważyć, że profesor Neisser z Wrocławia przepędził niedawno na wyspie Jawie umyślnie cały rok, aby módz prowadzić doświadczenia ze szczepieniem przymiotu na małpach w klimacie, w którym nie są one wystawione, jak w Europie na suchoty, zabijające je nieraz przed końcem doświadczenia. Owoz prof. Neisser stosował także maści rtęciowe zaraz po zaszczepieniu zarazka, aby sparaliżować zakażenie. Wyniki jednak jego badań są niepewne, czasem pomyślne, czasem natomiast ujemne.

Trzeba więc będzie jeszcze długich badań i doświadczeń w bardzo określonych i ściśle przestrzeganych warunkach, zanim będzie można wypowiedzieć jako tako stanowcze słowo w tej niespodzianie ważnej sprawie. W każdym razie eksperyment prof. Miecznikowa i Roux jest nowym promieniem nadziei, że uda się wprawdzie nie zwalczyć tę straszną chorobę bezpośrednio, lecz zapobiedz jej dalszemu rozszerzaniu się.

Zakład pierwszorzędny. Zakład pierwszorzędny.

ZYGMUNT FLUSS

K. K. Nadworna sztuczna farbiarnia i chemiczna pralnia

„System Flussa" *garderoby, uniformów, firanek i materyj wszelkiego rodzaju całych i poprutych.* **„System Flussa"**

Własny skład fabryczny we Lwowie: I. ulica Sykstuska l. 26 obok c. k. głównej poczty, II. ul. Batorego l. 20 (Hotel Saski) w Krakowie tylko przy ul. Św. Krzyża l. 7.

Specyalność: Pralnia sukni jedwabnych i strusich piór.

Zlecenia z prowincyi wykonuje się jaknajstaranniej i jak najtaniej. — *Największy zakład w tym zawodzie w Galicyi, Czechach w Morawii i na Śląsku. — Fabryka w Bernie, — Proszę dla uniknięcia nadużycia dokładnie uważać na moją firmę. Wielkie uznania z najwyższych sfer arystokratycznych i oficerskich (Austro-Węgier).* *UWAGA!* Na wszystkich z mojej fabryki czyszczonych i farbowanych przedmiotach znajdują się *kartki z ceną fabryczną* i uprasza się tylko za okazaniem tej kartki zapłacić. 2869

Najlepsze i najtańsze źródło.

Nowe 1906 Rowery znakomitej marki Atilla z przyborami 110 kor. Swob. koło z hamulcem Torped. 24 kor. Rowery Gugera i Wolfa tanio na składzie. Używane rowery po 60, 75 k. Damskie od 60 kor. począwszy.

Płaszcze k. 6, 7, 8, 9. Węże kor. 4, 5, Klucze francusk. 60 i 80 hl. Pompy nożne 3 k. Latarki acetylenowe 3 do 4 k. Puszka z mydłem 30 hal. Pedały 4 kor. Lak do malowania we wszystkich kolorach 50 hal. Siodła 4 i 5 k. Torebka na narzędzie 1·50 k. — Dzwonki od 80 hal. Bagażniki 20 hal. Zamek do koła z łańcuchem 1·50 k. Postument do roweru 2·50 kor. Kierownik z rączkami korkowemi 5 k. Puszka reparacyjna 50 hal. Kompletne odnowienie rowerów, lakierowanie, poniklowanie części itd. 6 kor. Citonickel do wszelkiego niklowania 1·70 kor. i wszystkie inne przyrządy do rowerów.

Specyalny ilustr. katalog za nadesłaniem 30 hal. w markach. Cennik ogólny bezpłat. J. Rundbakin, Wiedeń, IX., Liechtensteinstrasse 23. Firma polska. Wysyłka za pobraniem. 5346

Młody kupiec,
który wiele podróżuje, szuka na całe państwo niemieckie zastępstwa w branży drzewa.

Tylko tacy zechcą się zgłaszać, którzy wielkie interesy z hurtownymi kupcami drzewa mogą załatwiać. Oferty pod L. Z. 3050 — do Rudolfa Mosse, Lipsk. 3775

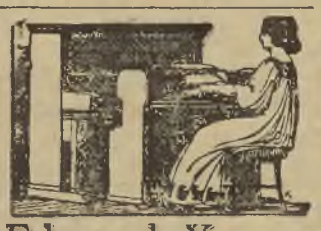

Edmund Kappy
w Stanisławowie

zastępca pierwszorzędnych fabryk fortepianów i pianin jak Schwechlerna, Bösendorfera, Schweighofera, Forstera, Rösslera, Schmiedta, Heitzmana, Stingla i innych, dostarcza po cenach fabrycznych instrumentów bezwarunkwo najlepszych i fachowo zbadanych.

Za precyzyjne wykończenie i trwałość udziela gwarancyi. Pisma dziękczynne z uznaniem do łask. przejrzenia. 5421

Zastępca we Lwowie: Floryan Krause ul. 3 Maja 7. 3686

Okruchy herbaciane 3737

(hurtownie i częściowo) **z najlepszych gatunków, aromatyczne** za 1 klgr. kor. 6·— w 5-klgr. pakietach **opłacona przesyłka** za pobraniem lub nadesłaniem z góry należytości

E. Beck
Wiedeń
I., Franz-Josephs Quai 11.

Środek do farbowania włosów „Effektor"
v. E. Linka prawnie chroniony (nie trujący)

premiowany złotym medalem, krzyżem honorowym i dyplomem: Wiedeń, Paryż i Londyn, dla zdrowia i skóry pod gwarancyą nieszkodliwy, farbuje siwe, rude włosy na głowie i brodzie, brwi trwale, nie puszcza przy kąpieli lub myciu, na czarno, ciemno i jasno kasztanowato jasno i ciemno blond. — Wielkie pudełko złr. 2. Próbne pudełko złr. 1. —

z przesyłką pocztową złr. 1·15

***Smołowa woda na włosy,** jedyny środek skuteczny przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu.*

Flaszka kor. 3. E. Link,

fryzyer, kosmetyk i specyalista w barwieniu włosów, **Wiedeń, I, Spiegelgasse 19** (vis a vis Dorotheum). — Skład we Lwowie: H. Rubla przedtem Z. Ruckera apteka pod srebrnym orłem. 11

Największy dom wysyłkowy w przemyśle przędzalnianym Czech

S. Öhler & Comp., Praga

Obstgasse 17|m

wysyłają na żądanie odwrotnie franko **kolekcyę próbek**

1575 **zawierającą:**

materyały modne
materye jedwabne
materye do prania
towary lniane

najświeższe nowości na suknie i bluzki, w deseń i gładkie metr po 20, 38, 48, 65, 95, 1·10, 2.50—3·50.

nowości na bluzki i suknie metr po 58, 75, 95, 1·25, 1·35, 1·95—2·50.

o wytwornych deseniach, a mianowicie: batysty, zefiry, płócienka, satyny, woale, krzyżówki i dryle, metr po 19, 23, 29, 35, 45, 52, 65—95.

tylko pierwszorzędny towar: szyfony, adamaszki, gradle, b. płótna, metr po 16, 23, 32, 45, 65—85.

Próbki wszędzie franko! Zamówienia od zł. 10·— wzwyż bez kosztów porta!

Handlowiec z kaucyą 20.000 k.

poszukuje posady kasyera, zarządcy pensyonatu, interesu lub hotelu. Listy pod 20.000. Adm. Słowa. 5473

Od 32 lat
pierwsza marka
Roczna produkcya
82.000 rowerów.

Katalogi darmo i opłatnie.
Wyłączny zastępca
Föbus Rosenmann we Lwowie.
1628

Największy
DOM MEBLOWY
znajduje się
w Wiedniu, I., Wollzeile 18
gdzie naznaczono dla P. T. Publiczności w „oddziele okazyjnym" zdumiewająco niskie ceny

Solidna matowa sypialnia	złr.	130.—
Politurowana sypialnia	„	80.—
Kredens do jadalni	„	35.—
Patent. stół do jadalni	„	14.—
Krzesło kryte prawdz. skórą	„	3.50
Angielskie kanapy i dywany	„	24.—
Portyery wełniane	„	3.—
Dobre kobierce 200-300 cm.	„	8.—
Ottomany materyą kryte	„	15.—
Łóżko mosiężne	„	28.—
Nocna szafka do tegoż	„	8.—
Szafa na książki, zielone szyby	„	28.—
Kompletny garnitur dla panów	„	38.—
Śliczne salony mahoniowe	„	65.—
Kompletna kuchnia 6 sztuk	„	24.—
Umeblowanie ścian przedpokoju	„	8.—
Materace, 3-dzielne, afrykańskie	„	6.—

Całkowite urządzenia na wyprawy ślubne we wszelkich stylach i rodzajach drzewa od złr. 150.— do 3.000.—. Urządzenia dla hoteli i willi w wielkim wyborze. Własne patentowane wozy meblowe do rozporządzenia. Wielkie ilustrowane cenniki za nadesłaniem 60 hal.

HILBERT GROSSMANN
Wiedeń, I., Wollzeile 18,
parter. 3746

Wpisany w „Official-Pharmakopoe" królestwa włoskiego

Syrup Pagliano otrzymał na wystawie farmaceutycznej w r. 1894, oraz na wystawie hygienicznej 1900

prof. Ernesta Pagliano **złoty medal**

Do nabycia we wszystkich większych aptekach i drogeryach. 1626

NEAPOL. **Ostrzega się przed sfałszowaniami i naśladownictwami.** Każdy flakon, względnie pudełko ma mieć nasz znak regestrowany. Przy zamówieniach oraz z zapytan. zwracać się należy do firmy: **Prof. Ernest Pagliano** Neapol, Calata San Marco 4. **NEAPOL.**

Najlepsi
chemicy i pierwszorzędne powagi lekarskie uznały wodę na włosy
„Käthe-Haarwasser"
albo **pomadę** za jedyny i najpewniejszy środek do osiągnięcia silnego i szybkiego porostu **na głowie i brodzie.** W nader krótkim czasie zadziwiający skutek. — Cena flaszki lub słoja kor. 2·—, kor. 5·—. **Flaszeczka próbna kor. 1·40.** Wysyłka za pobraniem tylko przez panią **Käthe Menzel Wiedeń XVIII** Schulgasse 3, 1 p. Z. 3755

Uzdrowisko i kąpiele morskie **Grado** (Pobrzeże austryackie)

Zakład leczniczy „Alla Salute"

(zbudowany w 1905).

Pierwszorzędny zakład dla chirurgii, ortopedyi, gimnastyki leczniczej jak również kompletnej procedury leczenia fizykalnego. 40 z komfortem urządzonych pokoi gościnnych z wspaniałym widokiem na morze, ubikacyami towarzyskiemi, loggiami, pięknym i wielkim ogrodem. Własne cieniste plantacye. Oświetlenie elektr. Doskonała **pensya** i sterylizowane mleko dla dzieci w domu. 1546

Kierownik chirurg. ortop. oddziału: **Dr. Guido Zipser** były operator na klinice Eiselsberg i Lorenz.

lekarz kierujący i właściciel **Dr. M. ORANSZ**

Prospekty otrzymać można w zarządzie darmo.

„Gillette" aparat bezpieczeństwa do golenia.

Najnowszy wynalazek w tej dziedzinie!

Nie trzeba odtąd ostrzyć, ani obciągać na rzemieniu!

Zupełne bezpieczeństwo w kierunku skaleczenia się.

Łatwe użycie. **Największa trwałość.**

Cena aparatu (potrójnie posrebrzanego) **K. 25·—** wraz z 12 klingami do około 300-krotnego golenia.

Zamiana kling tuzin obosiecznych k. 5·—. 3728

Prospekty i informacye darmo.

Skład główny Gillette-Company: Wiedeń, I., Nibelungengasse N. 7.

Lwów, Jagiellańska 22, tel. 408

Pat. wozy 6 i 8 metr.

!!! Gwarancya za całość !!!

52 własnych wozów meblowych patent.

CARO i JELLINEK.

Papier przeciw mólom 5318

szerokość 120 ctm., cena 1 metra 50 hal. Patent Fryderyk Detsinyi. Do obkładania sukni i mebli, do wykładania szaf i kufrów. Najczyściejszy, całkowicie pewny środek **przeciw mólom**. — We wszystkich handlach papieru, materyałów aptecznych itp. do nabycia albo też wprost u **Fryderyka Detsinyi, Budapeszt, Węgry.**

Nie czytać

jedynie — ale spróbować należy oddawna znanego leczniczego

mydła z mleka liliowego z drewnianym kołkiem

Bergmana & Co.,
Tetschen n/E.

dawniej zwanego: Bergmana mydłem z liliowego mleka (marka: 2 górników), aby sobie zapewnić wolną od piegów i białą cerę i delikatne zabarwienie twarzy. Na składzie w kawałkach po 80 h. w aptekach: H. Rubla, ul. Krakowska; Szymona Haya, ul. Kazimierzowska. — W drogeryach: A. Hübnera, Rynek; P. Mikolascha i Sp., ul. Kopernika; O. T. Winklera i Syna, Rynek; A. Beakoca, ul. Hetmańska; J. Rechena, ul. Halicka; i. Schrenzla, ul. Sykstuska; L. Sładowskiego, pl. Kapitulny; Wilh. Wolfa, ul. Akademicka. — Perfumerya Zygm. Glasla w Grand Hotelu. 1562

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.

Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowemi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.

Administr. „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka

Przez ck. Namiestnictwo konc.

Szkoła sztuki stosowanej i robót ręcznych

M. Olszewskiej

przeniesiona na ul. Słowackiego l. 18, parter. 5225

Poszukuje się panienki do 4 kursu nauk wedle planu pierwszej klasy szkoły realnej. zgłoszenia do 1 czerwca ul. Chorążczyzna 11, zakład naukowy J. Czarnowskiej. 5374

Akademik poszukuje od wakacyj lekcyi na prowincyi. Języki, fortepian. — Opolski, Lwów, Uniwersytet. 5489

Pensyonat

dla uczniów wyznania mojżeszowego

(w wieku 8—13 lat) otwiera się od września br. pod kierownictwem kilku nauczycieli. Zakład prowadzony będzie na wzór zaszczytnie znanego, a od kilku lat istniejącego we Lwowie przy ul. Czarneckiego, pensyonatu WP. Alfreda Fureckiego. Uczniowie znajdą sumienną opiekę, zupełną pomoc w naukach, zdrowy wikt (na żądanie kuchnia żydowska). Wychowanie religijno-moralne, w duchu narodowo-polskim. Opłata 80 k. miesięcznie. Oprócz uczniów publicznych przyjmowani będą też prywatyści i uczniowie dochodzący na całe popołudnie. Listowne zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. DAWID SCHEIN, ul. Trzeciego Maja 5. Ponieważ od liczby zgłoszeń zależeć będzie wynajęcie odpowiedniego lokalu, uprasza się przeto o zgłoszenia do końca czerwca. — W lipcu komitet odpowie na wszystkie zgłoszenia. 5486

Lektor języka polskiego lub niemieckiego poleca się. Optyk Kotkowski poinformuje. 5463

Uczeń VII klasy szkoły realnej poszukuje lekcyi na wsi w zamożnym domu. Poste-restante Jarosław A. B. C. 5509

Księgarnia Polska

we Lwowie, Akademicka 2a

poleca dzieła pedagogiczne

REUSSNERA

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytuł.

SAMOUCZEK

Polsko-Niemiecki kurs I-szy k. 2·10, kurs II-gi k. 4·80.

Polsko-Francuski kurs I-szy k. 3·60, kurs II-gi k. 9·60. 866

Polsko-Angielski kurs I. k. 2·24, kurs II. k. 3·60.

Polsko-rosyjski kurs I-szy k. 4·20, kurs II-gi k. 5·40.

Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi koron 1·30

W oprawie każdy kurs kosztuje o **40 hal.** drożej. Przesyłka kosztuje 55 hal.

Niemka poszukiwana od 5—8 codziennie do panienki 12-letniej, Susslak, ul. Sykstuska 33. 5514

Posady poszukiwane

Panienka inteligentna, wykształcona z dwuletnią pracą biurową, znająca dokładnie język niemiecki poszukuje posady w biurze lub u adwokata. Łaskawe zgłoszenia pod „Konieczność“ do Adm. Słowa pol. 3846

Panna inteligentna z dobremi świadectwami, znająca się na krawieczyźnie i szyciu bielizny, zdolna panią wyręczyć w gospodarstwie domowem, poszukuje zajęcia tylko w lepszym domu. Łaskawe zgłoszenia do Admin. Słowa pol. pod A. Z. 22. 5402

Mężczyzna w wieku 30 lat, żonaty, ojciec 3 dzieci z długoletnią praktyką sądową, poszukuje posady dyetaryusza, u którego z WP. notaryuszy, adwokatów lub przy instytucyi prywatnej we Lwowie. Na żądanie przedłożę świadectwa. Łaskawe zgłoszenia pod „dyetaryusz“ do Admin. Słowa pol. 5245

Były właściciel dóbr poszukuje posad kasyera lub administratora ile możności na wsi, w miejscu kąpielowem lub za granicą. Kaucyi złoży do 10.000 kor. Wiadomość: „Informator“ Kraków. 5308

Koncypient z prawem substytucyi, katolik, poszukuje posady we Lwowie. Oferty p. p. awokatów pod „Koncypient“ do Adm. Słowa pol. 5359

Kandydat adwokacki z rutyną prowincyonalną poszukuje zaraz posady na prowincyi. Zgłoszenia pod „Rutynowany prawnik“ Lwów, post.-rest. 5389

Mężczyzna w średnim wieku, samotny inteligentny, wymowny, odpowiedzialny i sumienny, mogący złożyć niewielką kaucyę, poszukuje odpowiedniego zajęcia lub przystąpi jako wspólnik czynny do niewielkiego interesu. Oferty dla „Junoszy“ w Administracyi „Słowa Polskiego“. 5432

Rutynowany buchalter-bilansista i korespondent polsko-niemiecki, panna z wieloletnią praktyką, przyjmą odpowiednią posadę w większem przedsiębiorstwie lub kilkogodzinne zajęcie. Łaskawe zgłoszenia pod „Maja“ do Administracyi. 5474

Gospodarz z odbytą praktyką, dobremi świadectwami, energiczny, pracowity, kawaler, poszukuje posady ekonoma. Łaskawe zgłoszenia pod „energiczny“ do Admin. „Słowa Pol.“ 5488

Agronom ze szkołą rolniczą z dobremi rekomendacyami, w sile wieku, żonaty, pragnie przyjąć posadę rządcy lub ekonoma. Adresować: Czajkowski, Szeptyce p. Rudki. 5466

Aspirant farmacyi poszukuje natychmiast posady. Oferty poste restante „Wygoda“ ost. p. Dolina. 5408

Maszynista egzaminowany z chlubnemi świadectwami znakomicie obznajomiony z maszynami parowemi, rolniczemi i tartakami, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod W. K. Pstrągowa o. p. Czudec. 5228

Rutynowany solicytator adwokacki lub notaryalny słuchacz praw, biegły tabularzysta, w niespornem i spornem, pracujący w koncepcie samodzielnie, poszukuje posady pod skromnymi warunkami. „Prawnik“ Admin. Słowa polskiego. 5438

Kandydat notaryalny poszukuje natychmiastowej posady. Łaskawe zgłoszenia w adm. Słowa Polskiego pod „Kandydat“. 5522

Nauczycielki, bony Niemki, Polki, kucznice, kucharki dworskie, kucharzy, lokai, oraz wszelką doborową służbę poleca Biuro Wereszczyńskiej Lwów, Batorego 6. 5504

Gimnazyasta, sześć klas, pracowity, poszukuje posady praktykanta w aptece.— Łaskawe zgłoszenia pod „S. E.“ Drohobycz, poste rest. 5525

Wdowę w sile wieku, rutynowaną gospodynię, nauczycielki, bony Niemki, klucznice, panny służące, praczki, oficyalistów, służbę wszelką poleca Biuro Niemczynowskiej, Lwów, Rynek 12 a. 5517

200 koron ofiaruję za wyrobienie posady rządowej woźnego. B. W. poste-restante Lwów, za okazaniem kwitu. 5521

Posady zaofiarowane

Kamil Baum w Tarnowie, poszukuje pomocnika fachowca dobrego ekspedyenta z dobremi poleceniami. 5409

Adwokat Walter w Szczercu poszukuje młodszego koncypienta. 5496

Handlowiec energiczny, zdolny i pracowity z dobremi referencyami, a mogący złożyć kaucyę do 1.000 k. znajdzie posadę z stałą pensyą i dyetami podróży w Towarzystwie Akcyj. w Rzeszowie ul. Trzeciego Maja 5. — Zgłoszenia tylko osobiste w sobotę, niedzielę lub w poniedziałek do końca maja. 5310

Zdolnego ekspedyenta, któryby równocześnie załatwiał korespondencyę w języku polskim i niemieckim, potrzebuje do swego magazynu mebli **Spółka stolarzy lwowskich**, plac Bernardyński. 5180

Adwokat Wassermann w Rożniatowie poszukuje rutynowanego koncypienta. Posada do objęcia 1 czerwca. 5414

Do pieca kręgowego (systemu Franckego) potrzebny zaraz zdolny, pracowity, uczciwy, trzeźwy **palacz** i układacz cegły. Podania z odpisem świadectw i warunkami do Zarządu dóbr **Sądowa Wisznia**. Odpisów świadectw nie zwraca się, nieuwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi. 5416

Praktykant do biura handlowego z początkową płacą najniższą 20 koron, potrzebny od 1 czerwca w miejscu. Zgłoszenia pod „Praktykant“ Biuro Sokołowskiego. 5452

Potrzebny młody pomocnik do kancelaryi, oraz do prowadzenia magazynu z ładnem pismem, biegły w języku niemieckim, płaca początkowo od 60 do 80 koron miesięcznie. Oferty tylko pisemne Borysław, fach pocztowy 203. 5429

Poszukuje się panny służącej, umiejącej szyć bieliznę i suknie, z dobremi świadectwami, ul. Hetmańska 22, między 9—10 rano. 5462

Maszynisty, zdolnego ślusarza, na roczną stałą posadę do młocarni parowej i remontu maszyn rolniczych i gorzelnianych poszukuje Zarząd dóbr Borynicze. 5475

6 pań przyjmę zaraz do nauki pisania na maszynach, cztery na bezpłatną praktykę, dwie dobrze piszące na maszynie w języku polskim i niemieckim, za miesięcznem wynagrodzeniem 60—80 koron. Dwie godziny nauki pisania na maszynach dziennie, kosztują miesięcznie 30 koron. Bronisław Krasicki, Kraków, ul Szewska l. 15. Biuro pisania na maszynach i wydawnictwo pisma „Interes“. Potrzebna także kierowniczka interesu za wynagrodzeniem 60 do 100 koron miesięcznie, z kaucyą. Musi również umieć pisać na maszynach, przedewszystkiem na „Adlerze“. — Przyjmę także starszego mężczyznę, piszącego na maszynie. 5484

Magistra farmacyi na zastępstwo od 1 czerwca do 1 października, poszukuje dr. Franzos, aptekarz w Tarnopolu. 5329

Łaźnia i pralnia parowa w Jarosławiu F. Wojciechowskiego poszukuje natychmiast maszynisty. 5508

Dr. Goldfinger adwokat w Żurawnie poszukuje od 1-go czerwca rutynowanego koncypienta. Zgłaszający się zechcą podać swe warunki. 5516

Egzaminowanego palacza potrzebuje fabryka koło Lwowa. Zgłoszenia pod „Palacz“, Biuro dzienników Sokołowskiego. 5511

Młody człowiek z dobremi referencyami, zdolny **korespondent**, obeznany z czynnościami biurowemi, potrzebny zaraz. Język niemiecki wymagany. Oferty nadsyłać do firmy Filip Haas & Synowie, Lwów. 5503

Artykuły spożywcze

Szparagi ogrodowe pierwszej jakości, **świeżo cięte** sprzedaje każdego dnia we Lwowie na rynku, lub wysyła takowe za pobraniem pocztowem po najtańszej cenie targowej Zarząd dóbr Jeana Laisego w Woli Wysockiej o. p. Żółkiew. 5071

Szparagi codziennie świeże, funt 20 ct. i 1-ma 30 ct. wysyła Biuro Ogrodnicze ul. Śniadeckich 6. 5271

Znakomity wikt domowy także do menażek w pensyonacie „Mignon“ Kraszewskiego l. 1. 4882

Dla „chorych na nerwy“

i takich, którzy cierpią na bezsenność, zawroty głowy, mdłości, drgawki i padaczkę (epilepsyę) jest aptek. Laubendera

HERBATA NERVOLA

najlepszym i najskuteczniejsz. z środków. Do nabycia w pakietach po 1 m. 50 fen. przez **Aptekę Vohburg n. D. 31.**

Wysyłka wolna od cła; premiowane w Wiedniu 1906 dyplom honor. z złot. med. Świetne poświadczenia do usług. 3813

Szparagi świeżo krótko cięte na każde zamówienie po cenie zmiennej podług kursu dostarczają Dzierżanowscy, Zielona, p. Grzymałów. 5033

ZNAWCOM poleca się znakomitą herbatę rosyjską ze składu Starego Wohla we Lwowie. 4918

Tiele'go herbata odtłuszczająca dla otyłych, znana i skuteczna specyalność. Pakiet kor. 2. — Do nabycia przez firmę H. Rubel, dawniej Z. Rucker, Lwów, apteka pod srebrnym orłem. 58

Pierwsza krajowa fabryka dyetetycznych wyrobów

Wola Duchacka — p. Podgórze

Poleca wyborne:

Gotowe ciasto do pieczenia (daje pieczywa na 8 osób) czekoladowe, korzenne, angielskie, zdrowia, paczka po 75 h.

„Leguminy pudding“ (legumina dla 6 osób)

różne owocowe smaki po 20 h. czekoladowa po 30 h.

„Proszek drożdżowy“ po 10 h.

„Cukier waniliowy“ po 14 h.

„Waniliowy proszek do sosów“ po 12 h.

Wyroby te są do nabycia we wszystkich sklepach spożywczych i delikatesów, jeżeli gdzie brak prosimy odnieść się wprost do fabryki. 5256

Szkoła Gospodarstwa Domowego wydaje obiady domowej, zdrowej i na żądania wykwintnej kuchni. Także przyjmuje zamówienia wszelakiej dyety dla chorych. Bliższe wiadomość w biurze Towarzystwa, Chorążczyzna 6. 194

Znakomity wikt domowy, sumiennie sporządzony, dla najwykwintniejszych osób. Klonowicza 7, parter. 5519

Kupno i sprzedaż

Skład płócien korczyńskich

Lwów, ul. Halicka 16

poleca

kompletnie gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od zł. 200. 4569

Pies łańcuchowy, duży do sprzedania, ul. Sadownicka 51. 5499

Kuca, uprząż, wózek, sprzedam za 150 zł. Wiadomość: rogatka Zielona. 5523

Młode jamniki i rosyjski chart do sprzedania. ul. Skarbkowska 36, II p. drzwi 8. 5520

Rasowe jamniki do sprzedania, ul. Jabłonowskich 4. Bukowska. 5089

Siewnik do sztucznych nawozów systemu Schloera wyrób Claytona & Shuttlewortha używany ale w doskonałym stanie, zdolny do natychmiastowego użytku, sprzeda jako nadliczbowy za 250 koron Zarząd dóbr Ordynacyi Borynicze. 5435

Ważne. Z powodu powrotu rodzin do Królestwa pol. jest dużo użytecznych i bardzo tanich rzeczy w Hali Aukcyjnej, Pasaż Mikolascha do sprzedania. 5442

Wyżła Pointer tresowanego i szczenięta sprzeda Grubenthal, Bochnia. 5446

Kompletne wyprawy ślubne

sporządza najtaniej magazyn pościeli Drexlerów Lwów, pl. Kapituiny. Cenniki na żądanie. 4573

Bukowina!

Rowery oryg. „Germania“, kasy ogniotrwałe, maszyny rolnicze artykuły techniczne, MASZYNY do szycia, sikawki, dostarcza na dogodną spłatę 4236

L. MADFES Czerniowce.

Płaszcze gumowe do miary. Korespondencya polska.

Obrazy olejne, sztychy, grawury i oprawę tychże — poleca najtaniej skład ram i obrazów ul. Batorego l. 30. 4972

Tanie czeskie pierze na poduszki! 5 kilo: nowe darte k. 9·60, lepsze k. 12, białe miękkie jak puch, darte kor. 18, 24, śnieżnej białości, miękkie jak puch, darte, kor. 30 i 36. Wysyłka opłatnie za pobraniem. Zamiana i zwrot za pokryciem kosztów porta dozwolone. 4464

Benedykt Sachsel, Lobes 55 poczta **Pilzno**, Czechy.

Automobile

nowe i używane różnej siły i ilości siedzeń, oraz artykuły sportowe sprzedaje i monterów wysyła I. galic. Zajazd automobilów Przemyśl, ul. Dobromilska 12. Zasięgstwo pierwszorzędnych wozów ang. o sile 35/40, 45/50 i 50/60 HP. światowej firmy: 5213

The Daimler Motor Comp.

na Galicyę i Bukowinę.

Meta wyścigowa zapewniona.

7000 metrów

najprzedniejszych

rumburskich resztek

długość resztek 8—15 metrów, po 19 ct. metr. Mniej się nie wysyła niż 5 klg. pakiet (około 40—50 metrów) za pobraniem. 3754

Am. MÜLLER

tkalnia, Nachod (Czechy).

Leksykon Brockhausa, ostatnie wydanie, nowe, sprzedam. Wiadomość Biuro Polińskiego, Pasaż Hausmana. 5492

Fortepian krótki, znakomity, 185 złr. sprzedam. — Kopernika 17 I. p. oficyna, drugie schody. 5494

Najlepsze hygieniczne wyroby gumowe i rybie poleca do celów sanitarnych najtańsza drogerya **MENKESA, Lwów, ul. Kazmierzowska 19, róg rzeźnickiej.** 4971

I. Tittel. Lwów, ul. Czarneckiego 4. Magazyn i Pracownia wyrobów jubilerskich i złotniczych wykonuje wszelkie reperacye szybko i tanio. 5223

KASY ogniotrwałe oryg. Wertheimera dostawcy dla c. k. Sądów poleca na dogodne spłaty jeneralny zastępca

M. KORKES

Skład maszyn rolniczych i kamieni młyńskich słynnych pod nazwą „HOFFNUNG“, jakoteż **centryfug** do mjeka. Pracownia ślusarsko-mechaniczna Lwów, ul. Gródecka 10. Telefon nr. 829. 2821

Waffenrad

ROWERY

światowej sławy marki WAFFENRAD STEYR — poleca na spłatę pod dogodnymi warunkami

M. KORKES

Skład maszyn i pracownia ślusarsko-mechaniczna.

Lwów, ul. Gródecka l. 10.

Telefon nr. 829. 2823

Pieski bardzo ładne na sprzedaż 3 zł., suczka 2 zł. Skrytka 55. 5270

Wanny cynkowe, **lodownie** i tusze po 5 koron poleca Ferdynand Bourdon, ul. Jagiellońska 2. 4173

Węglowodór, (Robenzol) do pędzenia motorów benzynowych, dalej do celów chemii i innych ma tanio na sprzedaż Julius Pintsch. Wiedeń, XI, Nemelkagasse 9. 5110

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorsetów, Lwów, ul. Jagiellońska 2, I p. 3584

Dachówki

trwałe, szczelne, lekkie i piękne, dostawia tanio

KAMPEL

Lwów, Mickiewicza 18. 4283

Lodownie

pokojowe

w wielkim wyborze

WANNY

Urządzenia kąpielowe

poleca 4696

Feliks Książkiewicz

Lwów, Jagiellońska 18-20.

Cenniki na żądanie.

ZEGARKI na pamiątkę bierzmowania z grawerowanym obrazkiem na pamiątkę bierzmowania z prawdziwego srebra po kor. 13, wysyła pod gwarancyą za pobraniem **Fryderyk Berger**, Wiedeń 7/2 Lindengasse 19. Cenniki darmo. 3735

Powozik półkryty, wiedeński, mało używany do sprzedania. Wiadomość: Lwów, ul. Szpitalna 28. 5418

Pneumatyki

do rowerów

1-a marka z pisemną gwarancyą, płaszcze po k. 5·20, węże po k. 3.40. Wysyłka za pobraniem. 1545

L. Back & Co.

Wiedeń I, Schottenring 17.

Najtańsze źródło rewolwerów i broni myśliwskiej. Pracownia rusznikarska Szatkowski i Kopczyński, Lwów, pl. Bernardyński l. 3. 5515

Przypominamy niniejszem, że losy z r. 1864 należy ubezpieczyć przed stratą w razie wyl. najn. wygranej. Ciągnienie już 1 czerwca, premia wynosi 11 wzgl. 5½ kor. od pół losu. **LOSY TURECKIE** polecamy z prawem gry przy ciągnieniu 1 czerwca za kor. 186 — 31 rat po 6 koron. Pierwsza rata zpn. 8 k. 50 h. dalsze po 6 koron. „GAZETA HANDLOWA“, niezbędna dla posiadaczy losów i efektów rozpocznie wychodzić naszym nakładem w lipcu br. Dla uregulowania nakładu, prosimy o łaskawe wczesne zgłoszenia.

Dom bankowy **SCHÜTZ i CHAJES** Lwów, pl. Maryacki 7.